

Dziś w numerze dodatek: KULTURA i SZTUKA

Sobota-Niedziela, 11-12 stycznia 1936 - Nr. 8

(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Gazeta Gdańska

16 stron - rok XLVI

cena 15 fen.

**ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI-DZIEŃ GRUDZIĄDZKI-DZIEŃ BYDGOSKI-GAZETA MORSKA-DZIEŃ KOCIEWSKI
DZIEŃ TCZEWSKI-DZIEŃ CHEŁMIŃSKI-DZIEŃ KUJAWSKI-GAZETA MÓGILEŃSKA: — : — : — : —**

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494 Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła pracę

Apel o powiększenie budżetu Ministerstwa W. R. i O. P.

Warszawa, 10. I. (PAT.) W dniu dzisiejszym komisja budżetowa Sejmu rozpoczęła pracę nad preliminarzem budżetowym i ustawą skarbową na rok 1936/37.

Przed przystąpieniem do debaty budżetowej poseł **Pochmarski** jako referent budżetu Ministerstwa W. R. i O. P. zwrócił się do członków komisji z apelem, by biorąc pod uwagę ciężką sytuację, w jakiej się znalazło szkolnictwo, przy rozpatrywaniu poszczególnych budżetów, dążyli do wyszukania takich pozycji, których skreślenie mogłoby dać oszczędności na rzecz zwiększenia, w ramach ogólnego budżetu, budżet Ministerstwa W. R. i O. P. conajmniej o 10 milionów.

Przy referowaniu budżetu Sejmu i Senatu sprawozdawca poseł **Jedynak** poświęcił kilka słów znaczeniu parlamentu w Polsce. Mówca oświadczył, że walka, prowadzona przeciw pewnym osobom i metodom na terenie Sejmu, dotknęła także powagi parlamentu w opinii społeczeństwa. Dziś, gdy mamy nową Konstytucję, nadszedł czas, by przywrócić równowagę między ciałem prawodawczym, a władzą wykonawczą. Chodzi o odzyskanie w społeczeństwie autorytetu przez nowy Sejm i Senat.

Sprawę tę poruszył również w dyskusji poseł **Walewski**, zaznaczając, że parlament sam zwiększył swój autorytet rzetelną i uczciwą pracą dla Państwa i narodu.

Komisja rozpatrywała dziś budżety: Prezydenta R. P., Sejmu i Senatu oraz Prezydium Rady Ministrów.

Na popołudniowym posiedzeniu komisja budżetowa przystąpiła do budżetu prezyd-

jum Rady Ministrów. Referent poseł **Wojciechowski** omówił szczegółowo zakres działania poszczególnych biur, podległych prezydium Rady Ministrów, podkreślając, że prowadzone są prace nad dalszą reorganizacją prezydium Rady Ministrów, co jest tem konieczniejsze, że według nowej Konstytucji rola premiera została podniesiona.

Referent omówił budżet N. T. A. i funduszu kultury narodowej a następnie P. A. T.

W dyskusji pierwszy przemawiał poseł **Starzak**, poruszając kwestię awansów urzędniczych oraz zwalnianie z zajmowanych stanowisk dyrektorów biur personalnych w poszczególnych resortach. Mówca oświadcza, że ludzi tych pozostawiono bez żadnego przydziału i zaznacza, że są to wszystko ofi-

cerowie armii polskiej, uczestnicy walk o niepodległość i w większości posiadają wysokie odznaczenia wojskowe.

Następny mówca poseł **Walewski** omówił obszernie sprawę akcji propagandowo-informacyjnej. Zdaniem mówcy zagadnienie celowej i racjonalnej propagandy, godnej współczesnego państwa polskiego nie może być rozwiązane właściwie przy obecnych metodach pracy naszego aparatu propagandowego. Przy obecnych skromnych możliwościach można w tej dziedzinie o wiele więcej osiągnąć, jeżeli aparat ten będzie skoordynowany, kierowany jednolicie i celowo. Zdaniem posła **Walewskiego** należałoby również zastanowić się nad ujednoliceniem sprawy konfiskat.

Wyrok w procesie o zabójstwo min. Pierackiego zapadnie w poniedziałek

Oskarżeni w ostatnim słowie usiłują przemawiać po ukraińsku

Warszawa, 10. I. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo min. **Pierackiego** rozpoczęło się o godz. 10 min. 50.

Przewodniczący wiceprezes **Pose** mkiewicz oświadcza: „Sąd przystępuje do wysłuchania ostatniego głosu oskarżonych. Zanim udzieli głosu oskarżonym, przypominam ponownie, że obowiązani są, według ustaw miejscowych, do składania wyjaśnień w języku polskim. Kto z oskarżonych do tego się nie zastosuje, straci prawo do ostatniego głosu.

Osk. **Stefan Bandera**, czy i co chce powiedzieć sądowi w ostatnim głosie? Na pytanie to osk. **Bandera** odpowiada coś w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący poleca mu usiąść.

Na takież pytanie przewodniczącego oskarżeni **Lebed**, **Hnatkiwska**, **Karpy-nec**, **Czornij**, **Zarycka** i **Rak** usiłują mówić w języku ukraińskim, wskutek czego przewodniczący odbiera im głos. Oskarżeni **Kłymyszyn**, **Kaczmarek** i **Pidhajny** nie dają żadnej odpowiedzi, osk. **Maluca** odpowiada w języku polskim „Nie“, a osk. **Myhał** oświadcza po polsku: „Powiedziałem wczoraj“.

Następnie przewodniczący oznajmia, że na mocy art. 367 K. P. K., sentencja wyroku wydana i ogłoszona zostanie w poniedziałek, dn. 13 bm. o godz. 12 w południe, poczem przewodniczący o godz. 11-tej zamknął posiedzenie sądu.

Wiosna zimą

Na wybrzeżu rybacy chwytają... motyle — W Krakowie plus 15 st.

Po deszczach i ogólnym ociepleniu się na wybrzeżu polskim, obecnie u brzegów helskich wisi ciężka mgła. Pułap mgły jest niezwykle niski, tak że półwysep jest prawie niewidoczny. Syreny mgłowe wszystkich latarni otwartego Bałtyku pracują bez przerwy. Mgła w dużej mierze utrudnia wyjazdy na połowy szprotów.

Ogólne ocieplenie na wybrzeżu polskim spowodowało ciekawe zjawisko pojawienia się w lasach półwyspu motyli. Pod Jastarnią rybacy schwyтали parę pięknych okazów. W Wejherowie również schwymano żywego motyla.

Jak na styczeń, miesiąc zazwyczaj największego natężenia mrozów na Kaszubach, tego rodzaju dziwy przyrody

budzą zrozumiałą sensację. W niektórych ogrodach powiatu morskiego pączkują bzy i czereśnie.

(o) **Kraków**, 10. I. (Tel. wł.) Całe Podhale i okolice Krakowa nawiedziła niebotowana od lat w tym czasie fala ciepła.

W Krakowie termometr wskazywał dziś w słońcu temperaturę + 15 st. Ze wsi donoszą o pojawieniu się pierwszych kwiatów wiosennych, w sadach kwitną drzewa owocowe.

Z pensjonatów i schronisk na Podhalu donoszą o zupełnym braku turystów, którzy wyjechali, straciwszy nadzieję na pojawienie się upragnionej szaty śnieżnej.



Wizyta inspekcyjna głównego komendanta P. P. w Poznaniu

(o) **Poznań**, 10. I. (Tel. wł.) Przybył tu z wizytą inspekcyjną główny komendant Policji Państwowej gen. **Kordjan-Zamorski** wraz z inspektorem Komendy Głównej **Kozolubskim** i komendantką brygady żeńskiej podkom. **Paléologue**.

Wreczenie nagrody literackiej Zofji Nałkowskiej

Warszawa, 10. I. (PAT.) W dniu 10 stycznia b. r. o godz. 12-tej odbyło się w gabinecie ministra W. R. i O. P. uroczyste wręczenie nagrody literackiej ministra W. R. i O. P. na rok 1935 w wysokości 5.000 zł laureatce **Zofji Nałkowskiej**.

Pięciu chłopców utonęło na Ślizgawce

(o) **Katowice**, 10. I. (Tel. wł.) Skutkiem załamania się taflí lodu na jednym z podmiejskich stawów, utonęło czterech chłopców w wieku od 10—13 lat: 3 bracia **Cieślakowie** **Konrad**, **Teodor** i **Jan** i **Alojzy Białas**.

Tegoż dnia wieczorem utonął w stawie huty **Schiller** w **Siemianowicach** 16-letni **Bronisław Nabiałek**.

Krewki sierżant zastrzelił dorożkarza i popełnił samobójstwo

(o) **Białystok**, 10. I. (Tel. wł.) Sierżant zawodowy 42 p. p. **Alojzy Malinowski** posprzeczał się z dorożkarzem **Majerem Podryckim** o wysokość zapłaty. W sprzeczce dobył rewolweru i trzema strzałami zabił na miejscu dorożkarza a czwartym strzałem, wymierzonym w skroń, pozbawił się życia.

Z żalu po stracie żony pozbawił się życia

(o) **Kołomyja**, 10. I. (Tel. wł.) **Marjan Kolbuszewski**, urzędnik skarbowy, powiesił się w swym mieszkaniu.

Przyczyną rozpaczliwego kroku był żal po zgonie żony. Już od roku denat popadł w melancholię i zapowiadał kolegom, że odbierze sobie życie. Ośterocił on dwoje dzieci.

Dziś w numerze:

ORKAN SZALAŁ NAD DUES-SELDORFEM.

NAPAD BANDYCKI W POWIE-
CIE CHEŁMIŃSKIM.

WYKRYCIE PRZEMYTU FUTER
DO POLSKI.

PROBLEMATY GDYNI.

DROBNYCH WARSZTATÓW
PRACY NIE POWINNA SPOTKAĆ
KRZYWDA.

PONURE WIDOWISKO W AME-
RYCE.

NIC NOWEGO POD SŁOŃCEM.
PROSZĄ LINDBERGA O PO-
WRÓT.

Z WIERZEŃ I ZABOBONÓW
KASZUBSKICH.

TABELA CIĄGIENIA LOTER-
JI.

CAŁA STRONA POWIEŚCI.

Najsmaczniejsze
i najzdrowsze są

Lemoniady i Wody Podgórskie

wytwarzane przez oddział wód mineralnych
BROWARU POMORSKIEGO JÓZEFA CHRONOWSKIEGO
PODGÓRZE TORUŃ

Rozdział drugi

Wczoraj, w dniu 10 bm., po przerwie świątecznej Sejm wznowił prace nad budżetem Państwa. Niemal równocześnie, bo dn. 15 bm. wygasają pełnomocnictwa, udzielone rządowi przez Sejm dla przeprowadzenia prac gospodarczych o wielkiej doniosłości.

Rząd premiera Kościłkowskiego stanie przed Sejmem z niewątpliwym dorobkiem, choć na pełną jego realizację czekać należy jeszcze całe miesiące. Dla idei zrównowżenia budżetu, dla osiągnięcia równowagi realnej połączono wysiłek znaczny. Została więc teoretycznie opanowana ta dziedzin budżetowa, która wiąże się z opodatkowaniem dochodów. Dało to już swój efekt w wykonaniu dotychczasowego budżetu.

Drugiej części prac rządu, zmierzającej do stworzenia warunków dla ożywienia gospodarczego — przez przesunięcie większej części dochodu społecznego z miasta na wieś, nie można uważać za ukończoną, a tem mniej za uwieczoną powodzeniem. Włożono w tę akcję ogromnie wiele staranności, troski, pracy. Rozwiązanie znacznej ilości karteli, silny nacisk na pozostałe porozumienia kartelowe w kierunku przeprowadzenia zniżki cen artykułów bądź bezpośrednio kupowanych przez rolników, bądź też pośrednio oddziaływujących na koszt

ich produkcji — oraz uzyskanie tych obniżek — oto poważny dorobek rządu na tym odcinku. Również i dla ulżenia położeniu rzeszy urzędniczych, dotkniętych opodatkowaniem poborów uczyniono sporo.

Trzeba teraz postawić pytanie, czy wyniki tej akcji odczuł konsument zarówno wiejski, jak miejski?

Warunkiem koniecznym dla powodzenia całej akcji ożywienia gospodarczego była względna nawet równoczesność procesów zmniejszenia dochodów i obniżenia cen, tak, by obniżenie siły nabywczej znacznej części konsumentów nie mogło wpływać hamująco na konsumpcję.

Trzeba szczerze wyznać, że ta równoczesność stwarza bardzo poważne zagadnienie. Przemysł, którego ceny produktów obniżono — często z jego zgodą i wolą — szuka rekompensat w różnych kierunkach, w redukcji kosztu robocizny, w zmniejszeniu rabatów itp., kupiectwo, szachowane powolnością procesu obniżania taryf przewozowych wstrzymało się z zamówieniami, przez co oczywiście „dotykaność” zniżek cen znacznie się osłabiała i bardzo powoli dociera do obywatela.

Jak dotąd konsument, w ogromnej większości, zniżki cen nie odczuł w tym stopniu, jak się to stać powinno.

Docieranie jej wgląd — jak widać — odbywa się zbyt powolnie, by rychło można oczekiwać od niej tych rezultatów, jakich się spodziewano.

Będzie zatem rzeczą Rządu i Sejmu dolożyć wszelkich sił, by procesy te przyspieszyć i we właściwe je ująć łżyisko. Chodzi o to, by nie próbowano sabotażować postanowień rządu, lub przetrzącać kosztu obniżki na najsłabsze gospodarczo elementy. Zakusy w tym kierunku tu i ówdzie się już ujawniły. Wszystkim zaś znane są tendencje rządu, który nie chce dopuścić do osłabienia siły nabywczej ludności. W okresie realizowania ożywienia gospodarczego ma ono przecież znaczenie pierwszorzędnej wagi.

Uznając w całej pełni słuszność środków, zastosowanych przez rząd dla przyspieszenia procesów wyrównawczych — musimy z całym naciskiem domagać się od Sejmu, by mając bezpośrednią styczność z „terenem”, poinformował rząd jaknajstawniej o przebiegu tych procesów, oraz o skutkach zarządzeń gospodarczych, — by w akcji tej stał się rzeczywistym kontrolerem skutków, ewentualnych trudności, hamulców i oporów.

Bierność byłaby tu błędem — gorzej, byłaby grzechem.

MAGGI^{EGO} ZUPY

Domowa, Grochówka, Grochówka ze słoniną, Jarzynowa, Kalafiorowa, Makaronowa gwiazdki, Makaronowa nitki, Krupnik, Pomidorowa z ryżem, Szczawiowa

1 kostka na 2 talerze

20 groszy



W DNI ŚWIĄTECZNE:

Angielska
Grzybowa
Ogonowa

1 kostka 25 groszy

2 miljaridy dolarów dla b. kombatantów

Walka o wypłacenie „ bonusu” w St. Zjednoczonych

Waszyngton, 10. I. (PAT.) Izba reprezentantów przyjęła olbrzymią większością projekt ustawy, przewidujący na tychmiastowe wypłacenie gotówką „ bonusu” dla 3 i pół miliona b. kombatantów amerykańskich. Realizacja tego projektu pociągnęłaby za sobą wydatek około 2 miljarów dolarów.

Norweski wybawca gen. Nobile ofiarą katastrofy lotniczej

Medolan, 10. I. (PAT.) Podczas lotu próbnego samolotu włoskiego „Breda” lotnik Norweg Luetzow Holm spadł z wysokości 1200 m. i uległ ciężkim obrażeniom. Ranemu amputowano nogę.

Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Kpt. Holm brał w swoim czasie udział w ekspedycji ratunkowej podczas wyprawy Nobile'go na biegun północny.

Wymazany z pomnika poległych dzielny wojak czeski Zapletal

Morawska Ostrawa, 10. I. (PAT.) Stolarz Zapletal z Hozliszowa na Śląsku opawskim zaginął w r. 1915 na froncie rosyjskim, poczem uznany został sądownie za zmarłego, a nazwisko jego wyryto na miejscowym pomniku poległych żołnierzy.

Ku ogólnemu zdziwieniu w pierwszych dniach stycznia br. nadeszła od Zapletała wiadomość, iż żyje i przebywa na Ukrainie. Wobec powyższego zarząd gminy zarządził natychmiastowe wymazanie nazwiska Zapletała z pomnika dla poległych.

Sukcesy polskiej harcerskiej drużyny narciarskiej

Warszawa, 10. I. (PAT.) Polska harcerska drużyna narciarska złożona ze Ślązaków i zawodników bielskich startowała w tych dniach na międzynarodowych harcerskich zawodach narciarskich w Austrii, w miejscowości Mariazelli.

Polacy odnieśli wielki sukces, zdobywając ogółem 11 nagród. W biegu junjorów Polacy zajęli pierwsze, drugie i czwarte miejsce, w biegu senjorów drugie miejsce. W biegu zjazdowym w grupie junjorów Polacy uplasowali się na pierwszym i 3-cim miejscu, w grupie senjorów na trzecim miejscu. W biegu długodystansowym Polacy uzyskali pierwsze i trzecie miejsce, wreszcie w kombinacji i biegu patrolowym pierwsze i czwarte miejsce.

Ogółem Polacy aż w 5 konkurencjach zajęli pierwsze miejsca. Najlepiej zaprezentowali się Zając Marjan, Biber Herbert i Micheredziński.

Na frontach abisyńskich nie było poważniejszych walk

Przykra pomyłka włoskiego lotnika

Warszawa, 10. I. (PAT.) O sytuacji na froncie abisyńskim z różnych źródeł donoszą: Według urzędowych informacji włoskich, operacje na froncie północnym polegały na ponownym obstrzale artyleryjskim pozycji abisyńskich na górze Aradam na południe od Makalle i na ożywionym rekonansansie lotników.

Źródła francuskie stwierdzają, że lotnicy rozrzucają w prowincji Tigre ulotki wywołujące do powstania przeciwko cesarzowi. Te same źródła podają, że jeden z lotników włoskich bombardował łakę, pokrytą białym kwieciami, sądząc, że ma przed sobą oddział Abisyńczyków w białych płaszczach.

Z frontu południowego źródła angielskie i francuskie podają o zaciętych walkach abisyńsko - włoskich, do jakich doszło w końcu ubiegłego tygodnia. Walki toczyły się na dwóch odcinkach. Pod Kerelle w odległości 100 km. na zachód od Gorrahei wojska gubernatora prowincji Balo dedżaka Bejeneret stoczyły bój z kolumną włoską, zdobyły przemyt 6 czołgów, 9 karabinów maszynowych, połowę etapu radiową i wiele amunicji. W walce poległ 1 oficer włoski i 50 żołnierzy Włochów i tubylców.

Miljonowe defraudacje w sowieckim truście futrzanym

Moskwa, 10. I. (PAT.) Sąd w Swierdłowsku skazał na karę śmierci wicedyrektora i głównego buchaltera trustu futzanego. Obaj skazani w ciągu dwóch lat popełnili nadużycia na sumę przeszło 1 milion rubli. Pieniądże te wydali na podróże, pobyt w sanatorjach oraz na inne przyjemności.

Napad bandycki w pow. chełmińskim

Dziś rano około godz. 5 mistrz rzeźnicki Szłapka z Chełmna jadący wozem do Kolna napadnięty został w pobliżu lasu należącego do majątku Grubno przez dwóch osobników, którzy grożąc rewolwerami, zatrzymali furmankę.

Jeden z nich wskoczył na wóz i począł Szłapkę dusić za gardło. Napadnięty stracił przytomność i odzyskał ją dopiero po dłuższym czasie, kiedy koń wraz z powózką zatrzymał się w Kolnie na podwórzu rolnika Kubackiego.

Wówczas dopiero stwierdził, że zrabowano mu portfel wraz z 380 zł. gotówki. O napadzie zawiadomiono natychmiast policję, która prowadzi energiczne dochodzenia.

O stratach po stronie abisyńskiej źródła abisyńskie nie donoszą.

Druga z tych walk toczyć się ma pod Bolo, gdzie Włosi posunęli się o parę kilometrów naprzód. Ras Desta zażądał posił-

ków i na skutek tego wezwania 35.000 wojowników ze szczepów Wallamo i Kulo podążyli do prowincji Sidamo, zagrożonej przez ewentualną ofensywę gen. Grazzianiego.

Orkan szalał w Düsseldorfie

Trąba powietrzna zrywała dachy i wywracała kioski 2 zabitych, 13 ciężko rannych

Berlin, 10. I. (PAT.) Od wczoraj temperatura w całej Niemczech a zwłaszcza w prowincjach zachodnich nagle podskoczyła w górę. Ze wszystkich stron donoszą o opadach deszczowych. Na stokach Harcu i Alp śnieg topnieje; potoki górskie wzbierają.

W Berlinie ubiegłej nocy termometr wskazywał 4 stopnie powyżej zera, a dziś w południe 9. W kilku miejscowościach zachodnich Niemiec zanotowano niezwykle o tej porze burze.

Olbrzymiej siły orkan szalał dziś w Düsseldorfie. Trąba powietrzna z gwałtowną siłą przeszła nad miastem, wyrządzając olbrzymie szkody. Grad wielkości gołębi jaj powybijał szyby we wszystkich oknach wystawowych, w wielkich domach towarowych w centrum miasta. Wywrócone zostały liczne kioski. Wichura zdarła dach z gmachu Filharmonji.

Ciężka katastrofa wyrządzona przez trąbę powietrzną w Düsseldorfie pociągnęła za sobą, jak dotąd dwa wypadki śmiertelne. 13 osób jest ciężko rannych, a niezliczona ilość lekko rannych. W fabryce kalii na przedmieściu wichura zniszczyła długą halę fabryczną, unosząc ją daleko i rzucając na okoliczne domy. Wielkie kominy fabryczne zostały powyrwane.

Okolice portu, gdzie wichura zwała wielką parowozownię, przedstawiają smutny obraz zniszczenia. Na peryferjach miasta huragan rozwalił halę fabryczną. Są zabici i ranni.

Ratusz wyleciał w powietrze

4 osoby zabite i 13 ciężko rannych

Nowy Jork, 10. I. (PAT.) Z Pendleton w stanie Indjana donoszą o niezwykłym wybuchu, skutkiem którego cały gmach ratusza wyleciał w powietrze. W chwili katastrofy w ratuszu odbywało się posiedzenie rady miejskiej.

Z gruzów ratusza wydobyto dotychczas

4 zabitych. 13 osób doznało ciężkiego poparzenia.

Mimowolnym sprawcą katastrofy był ślusarz, który w piwnicy ratusza zapalił zapalniczkę, co spowodowało wybuch gazów ziemnych.

Wielka afera przemysłnicza żydowskich handlarzy futer

(o) Katowice, 10. I. (Tel. wł.) Wykryto tu zakrojoną na szeroką skalę aferę przemytu skór i futer z zagranicy do Polski. Początki przemytu sięgają czasów, kiedy pomiędzy Polską a Niemcami istniała wojna celna. Wtedy szajka sprytnych oszustów zapomocą podrobionych świadectw i fałszywych stempli sprowadzała do Polski skóry pochodzenia niemieckiego drogą przez Paryż, Brukselę i Londyn.

Po ukończeniu wojny celnej spekulanci poczęli prowadzić podobny przemysł w innym kierunku. Sprowadzali futra z Indji Brytyjskich i Ameryki przez Gdańsk do Bytomia, skąd jako towar niemiecki przewożono futra do Polski w ramach handlu prowadzonego na zasadzie kompensacji. W ten sposób przemycano do Polski towaru za kilka milionów zł.

Organizatorami tego przemytu byli

żydowscy kupcy warszawscy Natan Moryc Goldnerowie, firma lipska Lenz i Barban oraz kupcy belgijscy Teufelmann i Zersog.

Będą oni odpowiadać za przemysł towarów wartości 1.212.000 zł, gdyż sprawy z przed r. 1932 są już przedawnione.

Pozatem do odpowiedzialności sądowej pociągniętych będzie około 30 firm za nabywanie towaru nielegalnie przywożonego do Polski.

Ruch w kramach partyjnych

Sytuacja wewnątrzno-polityczna w jakiej znalazła się Polska po zgonie Józefa Piłsudskiego, obudziła w szeregach gasnących już stronnictw opozycyjnych, nowe nadzieje.

To też, kiedy po pierwszych dniach wstrząsu i bólu, obóz nasz z całą energią podjął prace nad utrzymaniem i rozwojem spuścizny po Wielkim Wodzu, kiedy Rząd uczciwie i mężnie stanął do walki o lepsze jutro człowieka w Polsce, kiedy rozpoczęliśmy znużone zadanie tworzenia nowych form życia zbiorowego, opartych o ducha Konstytucji kwietniowej — w sztabach partyjnych zaczęto liczyć, kalkulować i oceniać szanse rozgrywki z obozem pomajowym.

Snadnie z obliczeń tych wynikło, że nastał już dzień... skoro obserwujemy od niedawnego czasu, ożywiony bardzo ruch w kramach partyjnych.

Pojawiły się w nich nieliczne czołpaki — ale „nowe” twarze, jak mówią, zaglądają już do tych kramów po cichu i lękliwie pośledniejszego gatunku ciury...

Nieświadomy rzeczy człowiek mógłby się nawet nastraszyć, jako, że zewnętrzne dekoracje partyjnych interesów groźnie wcale wyglądają.

Ale my ludzie, zaprawieni w twardej szkole zgasłego Wodza — jak to podkreślił w swym noworocznym przemówieniu p. Wojewoda Pomorski — spokojnie i z żołnierskim optymizmem patrzymy w jutro Polski.

Przecież nie trzeba wielu dowodów na to, by stwierdzić, że ludzie, którzy w roku 1918 nie zdobyli się na sięgnięcie po władzę, ludzie którzy w roku 1926 nie umieli tej władzy utrzymać w swym ręku, ludzie którzy w ostatnim dziesięcioleciu dobrowolnie wykreślili się z życia Polski, nie są w stanie dziś odwrócić czy zmienić rzeczywistości polskiej.

Nie pomogą żydowskie koniki, „narodowe” szyldy, bojowe zawołania talmudystów marksowskich, gdyż wszelka budowa życia państwowego, oparta na demagogii i kłamstwie, na ogłupianiu mas, pozytywnych osiągnięć dać nie może.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Partie atakują zorganizowane społeczeństwo

(ow) Warszawski „Kurjer Poranny”, w rubryce, zatytułowanej „Echa polityczne”, wskazuje na pewne fakty, świadczące o zrzeczeniu zakrojonej akcji radykalnych czynników politycznych, zmierzającej do opanowania niezależnej organizacji zawodowej nauczycieli — Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przy tej okazji pismo wysnuwa następujące trafne spostrzeżenia natury ogólnej:

„Głębokie zmiany, jakie zaszły w życiu zbiorowym narodów po wojnie światowej, coraz bardziej usuwały w cień partie polityczne, natomiast coraz większą rolę zaczęły odgrywać organizacje gospodarcze i zawodowe. Współczesne życie Polski stoi pod znakiem tych samych przemian: społeczeństwo dąży do bezpośredniego dania wyrazu swoim potrzebom i do zorganizowania się w ugrupowaniach, których podstawą byłaby wspólna funkcja w życiu zbiorowym. Świat pracy zaczyna skupiać się w karnych szeregach organizacji zawodowych; ugrupowania gospodarcze i społeczne coraz wyraźniej określają swoją rolę i funkcję w życiu Państwa.

Jedną z największych przeszkód do pokonania, jakie stają na drodze nowego ukształtowania i zorganizowania się twórczych sił społeczeństwa są dawne nawyki myślenia kategoriami partyj politycznych. Partie te, choć straciły dawną siłę, niejednokrotnie marzą o odzyskaniu swoich wpływów. Za najlepszą drogę do tego celu uważają opanowanie masowych związków zawodowych.”

Objawy tych zakusów partyjnych są istotnie na porządku dziennym i są obserwowane wszędzie. To też zwłaszcza kierownicze czynniki w naszym zorganizowanym życiu społecznym, gospodarczym i zawodowym powinny być bardzo czujne i dążyć do paraliżowania ich w samym zarodku.

Drobnych warsztatów pracy nie powinna spotkać krzywda

W „Expressie Porannym” czytamy: „Na podstawie dekretu zostały wyjęte spod działania ustawy o ochronie lokato-

rów wszystkie lokale, zajmowane przez przedsiębiorstwa handlowe lub przemysłowe bez względu na fakt posiadania świadectwa — za wyjątkiem przedsiębiorstw 7 i 8 kategorii przemysłowej lub 4 handlowej, które nadal korzystają z ochrony.

Wielu rzemieślników, zwłaszcza na prowincji, zmagających się z ciężkimi warunkami — nie zaopatrzyło się w świadectwa przemysłowe. Obecnie obawiają się oni, że będą pozbawieni ochrony lokatorskiej, ponieważ nie mogą się wykazać posiadaniem świadectwa przemysłowego.

Taka interpretacja dekretu byłaby nie sprawiedliwa i niesłuszna. Krzywdzące bowiem byłoby pozbawienie ochrony najuboższych warsztatów rzemieślniczych i sklepików kupieckich, których nie stać było na wykupienie świadectw przemysłowych.”



Problematy Gdyni

Nerw naszego życia gospodarczego, a dla wielu również i życia sentymentalnego. Gdynia, która jest synonimem polskiego portu i wybrzeża, ma stale rozliczne troski i kłopoty. Niejedne z nich można poznać choćby tylko w pracach wydanych ub. r.: „XV lat polskiej pracy na Morzu”, „Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni za rok 1934” i „Rocznik Rady Interesantów Portu w Gdyni, r. 1934”.

Prawda, chaosu w Gdyni i na wybrzeżu niema. Postępy są stałe. W r. 1934 Gdynia była, jeśli chodzi o masę transportu, 9-ym portem w Europie, w r. ub. wzrost nastąpił zarówno w imporcie jak i w eksporcie. Jednakże ten wzrost był znacznie słabszy w imporcie, aniżeli w Gdańsku mimo wszelkich komplikacji guldenowych. Już w r. 1934 intensywność wzrostu importu przez Gdynię

była słabsza, aniżeli w Gdańsku, w Szczecinie, w Trjeście i bodaj we wszystkich wielkich portach europejskich, w eksporcie zaś — niżeli w Gdańsku, w Szczecinie, w Królewcu oraz w szeregu innych wielkich portów.

Rozwojowy stan naszego „dostępu do morza”, to — rzecz zrozumiała — stan niemowlęcia, jednakże niezwykle wybujałego, tak w porcie jak i mieście. Dlatego jego rodzic — naród jest przepełniony wielką dumą i niezmierną miłością, lecz nie zna się na wychowaniu, czuje zaś, że dobra wola nie wystarcza. Stąd troski i kłopoty, tem większe, że nasze niemowlę ma licznych, starych i doświadczonych a nieublaganych wrogów.

Weźmy pod uwagę port. Wyliczyć jego troski, braki, przerosty i perspektywy w przestrzeni i w czasie — bodaj brakłoby tutaj kolumn. Wyliczymy choć-

by kilka, by wykazać zarówno ważność jak i trudność spraw. Np. co należy szczególnie uprzewilejowywać, spedytorstwo czy armatorstwo; czy i jak można najekonomiczniej rozwijać własną flotę handlową — pytanie tem cięższe gatunkowo, że chodzi zarówno o poprawienie naszego bilansu płatniczego, jak i o wydatkowanie z publicznych finansów trochę za szczupłych; o ile jest istotnie konieczna mechaniczna trakcja stała dla wagonów na naszych wybrzeżach — co jest tem ważniejsze, że musimy się starać o wzmoczenie ruchu drobnicą, będącą najwartościowszym ładunkiem każdego portu; jaka winna być właściwa eksploatacja magazynów i dźwigów — choćby dlatego, by się przekonać, czy zachodzi w Gdyni ich brak, czy też mamy nieracjonalną gospodarkę. Z zagadnieniem gospodarki magazynami wiąże się również zagadnienie wszelkiej gospodarki terenami w porcie. Z innych zagadnień bardzo aktualne są i takie, jak np. zagadnienie podziału kompetencji i zakresu władz, ustawodawstwo robotnicze, a nawet takie problemy, jak ustalenie terminologii gospodarczej i prawniczej.

Oprócz portu istnieje tutaj jeszcze miasto. Mniejsza z tem, czy port potrzebuje miasta; lecz kiedy ono już istnieje i do tego nolens volens rozrasta się w tempie naprawdę amerykańskim, to potrzeby jego są niesłychanie ważne dla normalnego życia i rozwoju portu, gdyż inaczej może paraliżować port. I właśnie miasto ma swe własne rozliczne troski, nawet bóle. Ciężko się z niemi pora, i to nie z braku środków materialnych, ile z braku pewności, jak je usunąć. Wystarczy wspomnieć kilka z ważniejszych ogólnie; a więc drożyzna lokali, trudności aprowizacyjne, lokalizacja fabryk i torów kolejowych, wogóle racjonalność przyjętego planu regionalnego, następnie wytworzenie świadomego i oddanego społeczeństwa z nalołu, jakim jest przecież ludność tutejsza. W tym zakresie ma nasze miasto portowe do rozwiązania ważne sprawy kulturalne i społeczne. Należy tu sprawa przerostów organizacyjnych — zwłaszcza, że niema jeszcze na tyle ludności, ile powstało organizacji, a przytem brak czynnych organizacji wyraźnie oświatowych, brak zaś dla zrzeszeń odpowiednich lokali wogóle. Palące zagadnienia gdyńskie, to również sprawy biblioteczne, teatralne i wszelkie artystyczne. Gdynia jako zespół ludzki cierpi na brak „opinii” u własnego obywatelstwa; opinię w kraju ma bodaj ujemną, co jest zupełnie niesłuszne, a do czego w dużej mierze przyczyniły się niektóre procesy rozstrąbane lekkomyślnie czy nieświadomie. Otóż, również właściwe postawienie opinii obywatelskiej jest tu sprawą aktualną jak i bardzo ważną.

Wyliczyliśmy kilka trosk bieżących. Do nich dołączyć należy moc zagadnień, jakie wysuwają się, jeśli chodzi o przyszłość Gdyni oraz naszego wybrzeża i morza. Jednym z najprzykrzejszych dotychczasowych doświadczeń gdyńskich jest to, że bodaj wszystko planowano — i tworzone „na miarę”, a nie „na wyrrost”; gdy w ubranko — niech będzie wolno mówić w przenośni — troskliwie zamówione i przygotowane, pakowano malca gdyńskiego, okazywało się stanowczo za małe. Zastanówić się więc

(Ciąg dalszy na stronie 4-tej.)

JAK Z ROGU OBFITOŚCI

JAZZ
PODYPKOWE
MUSYKA
REKORDY
WOJNA
SPORT

PŁZ
ECHO
PŁZ
KONTROLA
MNIEMANIE
PRZECIWNIE

RADJOODBIORNIKI WYSOKIEJ KLASY W NISKIEJ CENIE NA RATY

	na raty	za gotówkę
typ 121Z na prąd zm.	Zł. 170.—	Zł. 153.—
typ 123Z „ „ „ „	Zł. 210.—	Zł. 189.—

Specjalne warunki sprzedaży za Pożyczkę Narodową.

SPRZEDAŻ: Toruń: E. Siwiec, Żeglarska 31. Bydgoszcz: B. Jędrzejewski, Gdańska 28. Gdynia: B. Wojewski, Starowiejska 26, Inż. T. Wierzyński, Świętojańska 59, Miejskie Zakł. Elektryczne, Mościckich 41-a. Wejherowo: B. Wojewski, Sobieskiego 2. Grudziądz: Fr. Lietz, Pl. 23. Słoneczna 21. Inowrocław: K. Lewandowski, Rynek 11. Tczew: A. Lietz, Kościuszki 8. Starogard: C. Nagórski, Rynek 9 oraz

PZT PAŃSTWOWE ZAKŁADY TELE- i RADJOTECHNICZNE W WARSZAWIE, Grochowska 26/34.

67

Pociąg-Wystawa przebył 3.000 km. w swej pierwszej podróży

W 85 miejscowościach Wielkopolski, Pomorza i Śląska zwiedziło go 250 tysięcy osób

W tych dniach powrócił do Warszawy z pierwszej swej podróży po kraju, odbytej w okresie 5-miesięcznym od lipca do grudnia ub. r., Pociąg-Wystawa, zawierający przegląd wytwórczości krajowej. W czasie objazdu Pociąg-Wystawy zwiedziło ponad 250 tysięcy osób, przyczem we wszystkich punktach postoju zwiedzający stanowili od 15 do 35 proc. ogółu mieszkańców danego ośrodka. Pociąg przebył blisko 3.000 km. i od-

wiedził 85 miejscowości Wielkopolski, Pomorza i Śląska.

Pociąg-Wystawa powrócił na krótki okres do Warszawy, by przygotować się do następnej swej podróży z 5-ciu zamierzonych. Drugim etapem objazdu Pociąg-Wystawy będą województwa południowo-wschodnie, dokąd wyruszyć on ma z Warszawy jeszcze przed Wielkanocą.

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

należy, czy np. przyjęty plan rozbudowy nie jest również tego rodzaju. Jest pewnikiem, że rola naszego wybrzeża jest potrójna: handlowa, uzdrowiskowa i obronna. Uwzględniając pryncypalnie charakter naturalnego zaplecza, dochodzimy do bardzo ważnych wniosków. Dla 60-miljonowej ludności, jaką Polska mieć będzie w nie tak dalekiej przyszłości, planowanie całego wybrzeża wymaga bardzo starannego przygotowania i ciągłego czuwania przy realizacji. Następnie, planowanie ćwierć milionowej Gdyni, jak to przyjęto, jest niewystarczające; winno się uwzględnić co najmniej jeszcze raz tak wielkie miasto, zwłaszcza, że planowanie winno objąć czasokres najmniej 100-letni co zresztą jest równoznaczne z „kształtowaniem” stałem.

Umotywowanie jest bardzo proste; jeżeli Gdynia ma być tem, czem ją mieć chcemy, a taką ją musimy mieć, musi rozwijać się nadal wydatnie, odtąd jednak nietylko masą ładunku, ile jego wartością (choć i w pierwszym musi wzrastać). Jeżeli to nie nastąpi, spełni się nieubłagane teza „Kto nie idzie na przód, ten się cofa”. To prawo życia, rozwijającego się na kanwie jedynie rywalizacji — obojętnie, gentlemenkiej czy ordynarnej — jest nieuniknione i w biegu lat prowadzi nieubłagane albo do zwycięstwa albo do klęski, mimo najmisterniejszych zabiegów władz. Aby jednak Gdynia rozwijała się, musi wyrastać na coraz ważniejszy ośrodek handlu morskiego i przemysłu. Lecz mimo najszczerzej „fair play” rywalizacja stać się będzie coraz misterniejszą i zacieklejszą, ze strony konkurujących portów i społeczności, zaczynając od Gdańska, a kończąc na portach zachodniej połowy Bałtyku oraz Morza Północnego, Adriatyckiego, Egejskiego i Czarnego, konkurencja zaś będzie zarówno w komunikacji — lądowej i morskiej — jak i w handlu.

Rzecz najpewniejsza, że z rozwojem znaczenia gospodarczego Gdyni wzrastać będzie i jej ludność, ten zaś wzrost winien być taki by półmilionowa, a nawet większa Gdynia nie była cudem i zaskoczeniem. Powstanie nawet milionowej Gdyni nie będzie bez precedensu w dziejach miast polskich; wystarczy przypomnieć sobie rozwój Łodzi. A biorąc całokształt warunków gospodarczych i politycznych, Gdynia ma nieporównanie korzystniejsze warunki wzrostu, niż Łódź.

W związku z powyższym, jak również w związku z tendencjami rozwojowymi dotąd, wyłania się pytanie, czy słusznie planuje się Orłowo jako kąpielisko. Następnie zagadnieniem gdyńskim, wymagającym głębokiego i szerokiego podejścia oraz stałego pilnowania, to sprawa tranzytu zarówno lądowego jak i morskiego. A sprawa tranzytu to sprawa taryf, opłat i sprawności komunikacyjnej oraz co równie ważne, sprawności handlowej. Zagadnienie przemysłowania Gdyni jest prawie równie trudne; wymaga ono nietylko baczenia na rywalizację zagranicznych ośrodków przemysłowych, ale również na to, że przemysł gdyński nie może stanowić przerostu ani gdyńskiego ani krajowego; w ostatnim względzie rozumieć należy, że musi się zgóry wykluczyć konkurencję z istniejącym a nawet mogącym powstać racjonalnym przemysłem w głębi kraju. Odnosnie sprawy handlu morskiego nie będzie pewnie wielką przesadą twierdzenie, że dla znawcy wystarczą palce u rąk do zliczenia... polskich kupców morskich w stylu światowym. A ileż z nich jest w Gdyni?

Będąc dla naszego państwa i narodu sprawą do rozwiązania tylko zwycięskiego, bo inaczej „non possumus”, wszystkie zagadnienia powyższe — które dałoby się ująć pod trzy tytuły: zagospodarzenie wybrzeża z Gdynią jako centrum, konkurencja i handel morski — wymagają: 1) odpowiedniego zbadań naukowych i 2) stałego pilnowania naukowego.

Uczynić tego nie jest i nigdy nie będzie w stanie jakiegokolwiek zakład naukowy w głębi kraju, 15-lecie naszego pobytu nad morzem oglądane w perspektywę zainteresowań naszych instytutów gospodarczych dowodzi tego jaskrawo. Wybrzeże i Gdynia to nerw naszego życia: baczyć na jego należyty rozwój, le-

Na przełomie losów Wielkiej Warszawy

Nowy ustrój stolicy. — Plon konkursu na rozplanowanie Dzielnicy Marszałka Piłsudskiego. — Warszawa walczy z głodem mieszkaniowym. — Znow wyrzucają „samowarki” kolejek dojazdowych.

(Korespondencja własna)

Warszawa, w styczniu

Rok 1936 będzie niewątpliwie dla Warszawy rokiem przełomowym. Oto oczekują stolicę zasadnicze przemiany i to zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Z końcem rozpoczętego obecnie kwartału przestaje bowiem istnieć obecny, tymczasowy ustrój samorządu stołecznego i z tą chwilą wejdzie w życie nowa, przygotowywana właśnie ustawa o wojewódzkim samorządzie stolicy. W ten sposób zakończy się trwające od dość już dawna w Warszawie prowizorium i miasto otrzyma nowe, ustabilizowane już mocą ustawy, władze.

Równocześnie zaś — jak to już zresztą zapowiadaliśmy swego czasu — nastąpią wielkie przeobrażenia w wyglądzie zewnętrznym stolicy, „zakorkowanej” w swym rozwoju przez wiekowe rządy zaborcze, a później — przez mroczne traktowanie zagadnień urbanizacyjnych ze strony smutnej pamięci „ojców miasta”. Od tego czasu wiele się już wprowadziło, miasto bowiem europeizuje się w ostatnich dwóch latach w szybkim tempie — mimo to jednak, pod wieloma względami wciąż jeszcze pozostaje daleko w tyle poza innymi stolicami. Słuszną też rzeczą było rzucenie myśli zarówno przez Zarząd miasta, jak i przez Stołeczny Komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, połączenia budowy trwałego pomnika Wodza z nadaniem stolicy, tak nierozdzielnie związanej ze wspomnieniami o Nim —

nowej, pięknej, godnej tego zaszczytu szaty zewnętrznej.

Właśnie teraz odbył się konkurs na podstawowe dla tych zamierzeń **rozplanowanie dzielnicy Marszałka**, tej, w której mieszkał, pracował i umarł, a już po zgonie przyjmował ostatnią defiladę armii. Plon konkursu jest bogaty, obejmuje aż 44 prace, z których wybrano siedem, uznanych za najlepsze i zakwalifikowano do nagród. Ujawnienie autorów tych projektów nastąpi w najbliższym czasie. Trudno w tej chwili przesądzać, czy która z prac będzie przy budowie tej reprezentacyjnej dzielnicy — pomnika wykorzystana w całości, czy też częściowo, w połączeniu z fragmentami innych projektów — w każdym razie rozpoczęcie robót nastąpi już w najbliższym czasie, tak by wkrótce też powstało to wspaniałe, monumentalne dzieło architektoniczne, mające po długie wieki stanowić gigantyczny pomnik Marszałka.

Całość obejmuje, jako podstawę planu, trzy główne punkty: plac Na Rozdrożu, gdzie, opodal Belwederu, Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych i Ministerstwa Spraw Wojskowych, stanie właściwy pomnik Marszałka; dalej — Pole Chwały, nad którym dominować ma nasyp z lawetą armatnią, na której spoczywała trumna ze zwłokami Komendanta podczas ostatniej defilady; wreszcie — zamykająca tę wspaniałą

perspektywę Alei Marszałka Piłsudskiego, wielką piękną nowoczesną świątynię Opatrzności. Te trzy punkty autorzy projektów połączyli w proponowanych przez siebie rozwiązaniach w rozmaity sposób, już dziś jednak można wyłowić pewne, najbardziej zasadnicze i charakterystyczne momenty.

Przedewszystkiem więc — sam pomnik. Stanąłby przy Al. Ujazdowskiej na placu Na Rozdrożu, mając za tło wspólną perspektywę na Zamek ks. Mazowieckich, Wisłę i podmiejskie lasy. Jedni chcą posąg konny, inni — postać, opartą na szablach, lub wreszcie wysoki, strzelisty pylon, ujęty zdaleka w ramę zamykających plac arkad i zieleni. Jest też projekt otoczenia placu zwartą ścianą gmachów muzealnych itp.

Wzdłuż Alei Marszałka, aż do Pola Chwały, stanęłyby luźne, reprezentacyjne budowle, przyczem, jak chce jeden z autorów, skrzyżowanie z tą aleją innej, przyszłej wielkiej arterji stolicy t. zw. „N—S”, byłoby przeprowadzone w postaci potężnego tunelu. Wszystkie aleje tej dzielnicy byłyby zdobne w posągi, parkowe szpalery równo strzyżonych drzew, baseny etc.

Centralnym punktem wielkiego i pięknego Pola Chwały pozostanie nasyp z lawetą armatnią z pod trumny Marszałka. Obok staną potężne trybuny — tu bowiem odbywać się będą rewje wojskowe. Tu także, w myśl projektów, miałyby znaleźć się wielki Łuk Tryumfalny.

Kościół Opatrzności (zaprojektowany już poprzednio przez arch. Pniewskiego) otoczył ma nowoczesna dzielnica mieszkaniowa wraz z ratuszem dzielnicowym, a dalej — pałace ambasad i poselstw, obserwatorium astronomiczne, szkoły itp. Słowem — całe nowe, reprezentacyjne miasto.

Sporo jeszcze, oczywiście, wody upłynie w Wiśle, nim olbrzymi ten plan zostanie w całości zrealizowany. Ze jednak w zamierzonem w ten sposób uczczeniu pamięci Wodza bierze udział cały Naród, nastąpi to niewątpliwie znacznie prędzej, niż się to może teraz wydawać. A z tą chwilą Warszawa stanie w rzędzie najpiękniejszych stolic świata.

Tymczasem jednak, nie czekając na to, miasto rozbudowuje się intensywnie, choć w skromniejszym zakresie. Roboty budowlane nie ustały nawet w zimie, na co pozwoliła tak łaskawa dotychczas dla budowniczych tegoroczna aura. Kończy się więc pośpiesznie nowe, wielkie gmachy miejskie, straży ogniowej itd., a równocześnie z tem wykańcza się ze setką zgóry nowych domów mieszkalnych, co wpłynie niewątpliwie na zmniejszenie głodu mieszkaniowego. Dotychczas jednak głód ten daje się jeszcze dotkliwie we znaki, tembardziej, że niejedna ze starych, tandetnie ongiś budowanych ruder dochodowych musi być, wobec grozy zawalenia, opróżniona z lokatorów. To też baraki dla bezdomnych i osławiony „Cyrek”, siedlisko najwilejszej nędzy, wciąż są przepełnione, a — mimo chłódów zimowych — wielu z biedaków nocuje gdzieś we wnękach ciemnych sieni, bram i pod arkadami wiaduktów...

Jednak, jak się okazuje, eksmisje są udziałem nietylko ludzi. Bo oto obecnie grozi znow wysiedlenie warszawskim kolejkom dojazdowym, które, po tylu perypetyjach, zostały wreszcie przez sąd usunięte ze śródmieścia i przeniesione w pobliże rogatki. Lecz jakiś pech przesładowe widocznie Belgów, eksploatujących kolejki, bowiem i z tego nowego miejsca wyrzucają ich obecnie właściwie wydzierżawione dopiero placu.

Jak się bowiem okazało, „roztargnienie” cudzoziemcy zapomnieli o tem, że teren wydzierżawili wyłącznie... pod warzywa. Może więc — choć tym razem nie z inicjatywy magistratu — dymiące, huczące i siejące postrach, przedpotopowe „samowarki” znikną wreszcie nadobre z ulic naszej stolicy!

J. Dol.

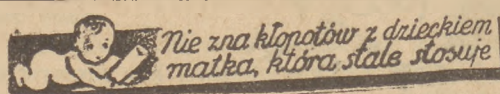
Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

Ziemia besarabska

znaczona sławą oręza polskiego na kopcu Marszałka Piłsudskiego

Konsul Rzeczypospolitej w Kiszyniowie p. Aleksander Poncet de Sandon złożył do masywu kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu ziemię z historycznych miejscowości Besarabji, złączonych z pamięcią sławy oręza polskiego. Ziemię, zebraną przez Polaków w Besarabji przywiózł do Krakowa p. konsul w pięknej urnie, ufundowanej przez wszystkie polskie organizacje na terenie Besarabji. Urna zawierała m. in.

i ziemię z pod pomnika hetmana Żółkiewskiego ze Sawek pod Mohylowem, z miejscowości Soroki, gdzie w r. 1918 poświęcone zostały uroczyscie sztandary 2-go wschodniego korpusu polskiego i do której to miejscowości po pokoju brzeskim przybyła z frontu besarabskiego 2-ga brygada legionów polskich, wreszcie z Kiszyniowa, gdzie w dniach przełomu odbył się zjazd Polaków wojskowych z frontu rumuńskiego.



PUDER BEBE SZOFMANA

Znaczny spadek kosztów utrzymania

Główny Urząd Statystyczny o kosztach utrzymania rodzin robotniczych i pracowników umysłowych

Koszty utrzymania w Polsce w grudniu 1935 r. wskutek obniżki cen komornego, żywności, węgla, nafty i innych artykułów znacznie się zmniejszyły. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej, wynosił (biorąc za podstawę rok 1928 — 100) 61,1 wobec 65,4 w listopadzie ubiegłego roku, obniżył się więc o 6,6%. Wskaźnik kosztów żywności spadł z 52,0 do 48,7, czyli o 6,3%, opału i światła z 82,7 do 74,9, a więc o 9,5%, komornego ze 159,5 do 135,6, czyli o 15%. Wskaźniki innych grup zmianie nie uległy. Wskaźnik alkoholu i tytoniu wynosił nadal 94,1, odzieży i obuwia 57,2, innych artykułów 91,6.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania

czyć w przypadłościach i tym zapobiegać nikt nie zdoła przez telegrafję bez drutu, chociażby połączoną z najdoskonalszą telewizją.

Instytucja naukowa, oddająca się problemom marynistycznym, musi być na wybrzeżu. Ze względu na różnorodność i wielką liczbę tematów musi być to duży zakład naukowy, ale specjalnego typu — np. jakaś wyższa szkoła handlu morskiego i techniki portowej.

Doc. Dr. W. Winid.

rodziny pracowników umysłowych spadł z 69,9 w listopadzie do 67,2 w grudniu ub. r., czyli o 4%. Wskaźnik kosztów żywności obniżył się z 50,6 do 49,4, a więc o 2,3%, opału i światła z 98,4 do 73,1, a więc o 6,7%, i mieszkaniowych ze 142,8 do 125,5, czyli o 12,1%. Wskaźnik alkoholu i tytoniu wynosił w grudniu ub. r. bez zmiany 97,7, odzieży i obuwia 55,7, higieny i zdrowia 69,4, innych 85,3.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie w grudniu 1934 r. wynosił 63,5, a w poszczególnych miesiącach 1935 r. przedstawiał się następująco: styczeń 63,6, luty 62,9, marzec 62,5, kwiecień 62,4, maj 63,0, czerwiec 63,8, lipiec 65,7, sierpień 65,1, wrzesień 65,6, październik 65,8, listopad 65,4, grudzień 61,1.

Widzimy z powyższego, że ogólne koszty utrzymania najniższe były w grudniu i kwietniu, najwyższe zaś w październiku.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych wyrażał się w grudniu 1934 r. cyfrą 69,9, a w następnych miesiącach kształtował się następująco: styczeń 1935 r. 69,6, luty 69,1, marzec 69,0, kwiecień 69,2, maj 69,6, czerwiec 70,3, lipiec 70,7 sierpień 70,4, wrzesień 70,2, październik 70,1, listopad 69,9, grudzień 1935 r. 67,2.

Wskaźnik kosztów utrzymania najniższy był w grudniu i marcu, najwyższy w lipcu 1935 r.

Izby pracy

Doniosła konferencja w Ministerstwie Opieki Społecznej

W dniu 7 stycznia 1936 r. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej **konferencja w sprawie izb pracy**.

Obrady zagał **p. wiceminister W. Jastrzębski**, który podkreślił, że problem samorządu świata pracy w formie projektowanych izb nie miał ani u nas ani zagranicą rozwiązań, któreby pozwoliły korzystać z już osiągniętych na tym odcinku doświadczeń. Dlatego też właściwych rozstrzygnięć trudności związanych ze sprawą izb pracy szukać należy przede wszystkim w jaknajbardziej wszechstronnem i rzeczowym oświetleniu zagadnienia. Celem tym służy zwołana przez Ministerstwo Opieki Społecznej konferencja.

Z kolei głos zabrał **dyr. Dep. Pracy p. M. Klott**, który omówił pokrótce materiały opracowane przez Ministerstwo i wskazał na podstawowe zagadnienia, które przede wszystkim winny być w dyskusji uwzględnione.

W dyskusji zabierali kolejno głos pp.: Jaworowski, Moraczewski, Jankowski, Kwapiński, Simon, Kościński, Ziemięcki, Jurkiewicz, Hubicki i Urbański.

Mówcy ze szczególnym naciskiem podkreślali konieczność wyposażenia izb pracy w dostatecznie szerokie uprawnienia w zakresie udziału izb w pracach ustawodawczych, dotyczących zagadnień pracy, przestrzegając jednocześnie przed nakładaniem na izby zbyt licznych zadań, które rozprzyszyłyby działalność tych instytucji i pociągnęły potrzebę nadmiernej rozbudowy ich aparatu. Ponadto większość mówców wypowiedziała się za utworzeniem centralnej izby pracy i stopniowym, w miarę potrzeb tworzeniem izb regionalnych. Za tą koncepcją orzanizacyjną przemawiać mają względy na wykonywanie istotnych zadań izb t. j. zadań w zakresie ustawodawczym oraz względy finansowe. Przy omawianiu zagadnienia wzajemnego ustosunkowania istniejących form organizacyjnych świata pracy i izb pracy szczególną wagę przywiązano do okoliczności, by izby nie krępowały swobodnego rozwoju ruchu zawodowego.

W wyniku dyskusji stwierdzić można, że

Stały wzrost przyrostu naturalnego

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o ruchu naturalnym ludności za III-ci kwartał 1935 roku. W kwartale tym zarejestrowano 57.183 małżeństwa czyli o 430 małżeństw więcej, niż w tym samym kwartale 1934 roku, 215.525 urodzeń żywych, czyli o 526 mniej, 95.738 zgonów, czyli o 24.500 zgonów mniej niż w tym samym kwartale 1934 r. Ogółem przyrost naturalny wyniósł 119.787 osób. W stosunku do danych z 1934 r. stanowi to wzrost o 23.974.

Dane te wykazują znaczny spadek liczby zgonów i zbliżają się do poziomu z 1933 roku, który pod tym względem był wyjątkowo pomyślny.

W ciągu pierwszych trzech kwartałów 1935 roku zarejestrowano w Polsce 196.069 małżeństw, 659.269 urodzeń żywych, 357.584 zgony. Ogółem przyrost naturalny wyniósł w tym okresie 301.685.

Uproszczona odnawa celną książek z Niemiec

Zgodnie z uchwałami odbytego w Berlinie posiedzenia obustronnych komisji rządowych obrotu towarowego polsko-niemieckiego, Ministerstwo Skarbu wprowadziło pewne ulgi w załatwianiu formalności celnych i rozrachunkowych, co do niektórych przesyłek towarowych przywożonych z Niemiec do polskiego obszaru celnego, względnie wywożonych do Niemiec.

W szczególności książki, czasopisma, gazety i inne artykuły handlu księgarskiego, nadchodzące pod adresem firm księgarskich, które poddają się przepisany dla tego obrotu towarowego warunkom, mają być przy przywozie z Niemiec odprawiane przez urzędy celne bez przedkładania świadectw rozrachunkowych, przewidzianych dla polsko-niemieckiego obrotu rozrachunkowego. Bez przedstawiania świadectw rozrachunkowych mogą być również wywożone do Niemiec takie same towary, przyczem nie stosuje się tutaj żadnego ograniczenia co do nadawców i odbiorców. Wreszcie w ten sam sposób mają być odprawiane wydawnictwa, dzieła naukowe itp., nadsyłane bezpłatnie, lub w drodze wymiany dla zakładów naukowych, muzeów, bibliotek publicznych, oraz urzędów i instytucji państwowych i samorządowych, jeżeli zarząd zakładu czy instytucji poświadczą na piśmie, że przedmioty te nadawane zostały bezpłatnie lub w drodze wymiany.

został zrobiony w toku prac nad projektem dalszy poważny krok naprzód. Obrady wykazały, iż izby pracy nie mogą być czemś oddzielnym, oderwanym od Państwa i muszą znaleźć w niem swe logiczne miejsce.

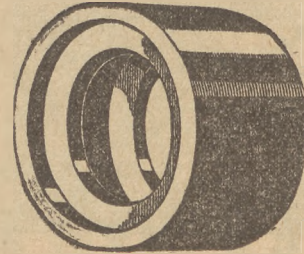
Obrady wykazały wreszcie, że nie należy się spieszyć z powzięciem ostatecznych decyzji, należy natomiast pogłębić prowadzone prace przygotowawcze.

Ministerstwo Opieki Społecznej przestudjuje wyrażone w toku obrad opinie i zajmie wobec nich stanowisko.

Potrzeba gruntownego przestudjowania sprawy jest powodem, że w chwili obecnej trudno byłoby mówić o terminie jej załatwienia przez Rząd.

PŁASZCZE CEGIELNICZE ARMATURA

do pleców HOFMANA, RUSZTA, GNIOTOWNIKI (kołotoki) PASY FILTRACYJNE (błotniarki)



wyrabiają

204

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
ST. WEIGT SP. AKC.
10DZ, UL. SEMATORSKA 7/9

Biura własne: Warszawa, Moniuszki 2a
Poznań, Aleja Marcinkowskiego 24.

Przemówienie sejmowe min. Becka transmitowane będzie przez Radio

Przemówienie Ministra Spraw Zagranicznych p. J. Becka na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu w dniu 14-ym b. m. transmitowane będzie bezpośrednio z sali obrad komisji przez wszystkie rozgłosnie Polskiego Radja. Będzie to pierwsza transmisja radiowa

z obrad jednej z komisji sejmowych, gdyż dotąd transmitowane były tylko fragmenty obrad plenum Sejmu.

Przed mikrofonem sprawozdawczym — red. Władysław Besterman. Początek transmisji o godz. 12-iej w poł. bezpośrednio po hejnale krakowskim.

Ponad milion ton

Rekord przewozów towarowych przez polską marynarkę handlową

Według dotychczasowych danych przewozy polskiej marynarki handlowej w roku ubiegłym osiągnęły rekord w dziedzinie przewozów towarowych. Przewozy te przekroczyły prawdopodobnie kwotę 1.100 tys. ton. Liczba ta ulegnie jeszcze zmianie, gdy zostaną ostatecznie obliczone dane za grudzień r. ub.

Zwiększenie przewozów towarowych

wykazały w r. ub. zarówno linie regularne jak i statki żeglugi trampowej. Udział przewozów polskiej marynarki handlowej w ogólnych obrotach obu portów polskiego obszaru Gdańska i Gdyni wyniesie około 9 proc. w r. ub., a więc wzrośnie w stosunku do 1934 r. o ok. 2 proc.

Trzy rejsy ss. „Pułaski“

Karty okrętowe do Ameryki Południowej

W pierwszym półroczu r. b. odbędą się trzy rejsy ss. „Pułaski“ na nową linię do Ameryki Południowej. „Pułaski“ odpłynie z Gdyni w dniu 28 lutego, 30 kwietnia i 1 lipca r. b.

Ceny kart okrętowych wynosić będą od zł 775 do zł 1.350 — zależnie od klasy kabiny i portu docelowego. Cena karty okrę-

towej III-iej klasy dla emigrantów — zł 775, obliczona jest łącznie z opłatą za biulet kolejowy od stacji, położonej najbliżej miejsca zamieszkania emigranta, do Gdyni. rodziny osalnicze, udające się na kolonje opłacają za kartę okrętową w klasie III ej zł 667,50 od osoby dorosłej łącznie z opłatą kolejową.

Największy most kolejowy na świecie



W ub. miesiącu otwarty został most kolejowy na Mississippii, koło Nowego Orleanu. Jest to największy most kolejowy na świecie. Posiada 7 i pół km. długości i 45 m. wysokości. Zbudowany został kosztem 13 milionów dolarów.

ASPIRINA

wyrabiana obecnie w kraju,

staniała!



We wszystkich aptekach nabyć można

pudełko zawierające 20 tabletek już za

zł. 2.25

pudełko zawierające 6 tabletek już za

zł. 0.90

Prezes Zw. Dziennikarzy red. Scieżyński interwenjuje u p. Ministra Sprawiedliwości Michałowskiego

Minister Sprawiedliwości p. Czesław Michałowski przyjął prezesa Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej red. Scieżyńskiego, który przedstawił mu sprawę odebrania biletu wstępu na rozprawę o za-

bójstwo ś. p. Min. Pierackiego sprawozdawcy sądowemu redakcji „Robotnika”. Interwencja Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich u prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie p. Kamińskiego w tej sprawie pozostała bezskuteczna. Minister Sprawiedliwości, zapoznawszy się ze stanem sprawy i podzielać w zupełności zapatrywania Związku Dziennikarzy zarówno na meritum, jak i na sam jej przebieg, wyraził ubolewanie, iż uprawnienia jego nie dają mu możliwości wpływu na bezpośredni bieg sprawy. Równocześnie Minister Sprawiedliwości przyrzekł prezesowi Związku Dziennikarzy zastanowić się w przyszłości nad znalezieniem bardziej właściwych form, gwarantujących zarówno wolność sprawozdań prasowych z sądów, jak i powagę i interes wymiaru sprawiedliwości.

Uznanie dla prac Polskiego Czerwonego Krzyża

Inspektor armji gen. dyw. Norwid-Neugebauer, wystosował do Polskiego Czerwonego Krzyża wyrazy uznania dla prac formacji P. C. K., uruchomionych w związku z ćwiczeniami wojskowymi, jak punkty sanitarno-odżywcze, kolumny samochodów sanitarnych, drużyny ratownicze, siostry pogotowia sanitarnego itd.

Gen. Norwid-Neugebauer podkreśla, że gorliwą swą pracą formacje Polskiego Czerwonego Krzyża zyskały wielkie uznanie zarówno dowódców jak i żołnierzy.

Królowa bułgarska ofiaruje złoto dla Italji

Królowa Giovanna przesłała do Rzymu jako ofiarę własną na rzecz skarbu państwa 445 gramów złota i 9.365 gramów srebra. Złoto i srebro ofiarowane przez królową pochodzi z biżuterji i darów, otrzymanych przez nią od rodaków w prezencie ślubnym.

Proszą Lindbergha o powrót

Miasto Provincetown w stanie Massachusetts (U. S. A.), które chlubi się tem, że w murach jego nie popełniono od r. 1727, tj. daty założenia miasta, ani jednej zbrodni, wystosowało do pika Lindberga telegraficzne zaproszenie, aby wraz ze swoją rodziną powrócił do Ameryki i osiedlił się w prowincji Town, w granicach której leży Provincetown. Miasto gwarantuje pika Lindberghowi zupełne bezpieczeństwo i ochronę skuteczną przed gangsterami.

Greta Garbo ciężko chora

Greta Garbo, która od czerwca ub. roku bawi w swojej willi w pobliżu Nykoeping (w Szwecji) jest, jak obecnie dopiero stało się wiadomem, od 6 tygodni obłożnie chora na poważne zapalenie krtań. Przez kilka dni stan jej był tak ciężki, iż lekarze stracili już wszelką nadzieję. W ostatnich dniach stan jej się nieco poprawił.

Oczy nasze wymagają dużo światła

Wzrok największy skarb człowieka, należy ochraniać od przemęczenia przez właściwe oświetlenie miejsc pracy. Ostatnio nauka i technika wykonały nowy palnik ze specjalnego dwuskrotnego drutu wolframowego, skutkiem czego bez powiększenia poboru prądu przez żarówkę, wydobyto z niej do 20 proc. więcej światła, niż z typów żarówek produkowanych dotychczas.

W Osramówkach-D wyrobu polskiego jest zastosowane to wybitne udoskonalenie, używając przeto Osramówek-D, spożywca otrzymuje do 20 proc. intensywniejsze oświetlenie, bez zwiększania kosztów za prąd i przy dotychczasowej cenie żarówki.

Osramówki-D posiadają wycechowaną na nich gwarantowaną przez fabrykę wydajność świetlną w Dlm i pobór mocy, prądu w watach.

Kultura i sztuka

Bach i Haendel

Z powodu dwustupiędziejatej rocznicy urodzin

Z pośród licznych rocznic muzycznych przypadających na rok bieżący, dwie zbiegające się ze sobą rocznice muzyki niemieckiej usuwają w cień wszystkie inne: 250-ciolecie urodzin dwóch genialnych mu-



Jan Sebastian Bach

zyków pochodzenia niemieckiego, ale o znaczeniu ogólnoeuropejskim: Jana Sebastjana Bacha i Jerzego F. Haendla. Twórczość ich stanowi w historii muzyki niejako epokę dla siebie; kończy i koronuje okres kilkusetletniego rozwoju muzyki polifonicznej i stoi na pograniczu t. zw. okresu muzyki nowszej (od klasycyzmu włącznie).

Na Bachu i Haendlu kończy się właściwie okres integralnego rozwoju polifonicznej muzyki europejskiej, tak bujnie i różnorodnie się rozwijającej od IX w. po Chrystusa. Czasy późniejsze, klasycyzm, romantyzm oraz czasy poromantyczne aż do ekspresjonizmu włącznie nie wniosły już do historii muzyki tylu harmoniczno-kontrapunktowych pierwiastków rozwojowych. To też dziś, kiedy w poszukiwaniu nowych dróg modernizm muzyczny wszedł na eksperymentalne drogi atonalności, arytmiki i innych próbnich czynników mających prowadzić do znalezienia nowego własnego stylu, coraz częściej odwołują się do głosu, upatrując drogi wyjścia z niejasnych ścieżek, które prowadziły do muzyki współczesnej, w maksymie: „Zpowrotem do Bacha”. Chce się spowodować dalszy rozwój muzyki od tego okresu, gdzie się on — w szerszym pojęciu — skończył, t. j. od Bacha. Nie wchodząc w stu-



Grobowiec Haendla

W Londynie, gdzie Haendel spędził większą część życia, w opactwie Westminsterskim znajduje się jego grobowiec.

szność tej tezy, można jednak w niej szukać jednej z przyczyn dzisiejszej aktualności i twórczości Bacha.

Pominąwszy pewne zewnętrzne analogie

— obaj urodzili się w tym samym roku, 1685, obaj byli cudownymi dziećmi, i obaj na starość wzrok stracili, — Bach i Haendel żyli i tworzyli niezależnie od siebie. Mimo starań, w ciągu całego życia spotkać się nie mogli. Chociaż jednak żyli i działali równocześnie, nie byli bynajmniej wzajemnymi konkurentami, a to dlatego, że byli zbyt wielkimi indywidualnościami. Twórczość ich raczej wzajemnie się uzupełniała. Haendel, choć tworzył prawie na każdym polu ówczesnej twórczości muzycznej (opera, oratorium, kantata, hymn, muzyka kameralna i instrumentalna itd.), główną sławę zjednał sobie oratoriami i operami; Bach największe znaczenie zdobył różnorodnymi kompozycjami organowymi i fortepianowymi oraz utworami wokalnymi: passjami, kantatami, motetami i mesami.

Różne były ich talenty, jak odmienne były ich koleje życiowe i cechy charakteru: Haendel był ruchliwym i trochę awanturniczym światowcem (o mało w pojedynku ze znanym muzykiem Matthesonem życia nie stracił), — lecz pracowitym i energicznym organizatorem życia muzycznego, w miarę ulegającym zewnętrznym prądom współczesnym, — gonil za powodzeniem i sławą. Znaczną część życia spędził poza swą ojczyzną: kilka lat przebywał w Italii oraz około 20 lat żył w Anglii (z tym krajem twórczość jego wybitnie jest związana). Bach natomiast był skromnym organistą, poddającym się biernie wszelkim — nieraz bardzo bolesnym — zrzadzeniom losu; a choć był genialnym twórcą i odtwórcą muzycznym, mniejszych zaszczytów doznawał i skromniejsze urzędy piastował, żyjąc przez ostatnie 30 lat życia w Lipsku, jako kantor-organista przy kościele św. Tomasza. W przeciwieństwie do Haendla Bach żył więcej życiem wewnętrznym, lubił spokój i zaciszne odosobnienie, potrzebne mu dla głęboko natchnionej i kontemplacyjnej twórczości. Szczęścia szukał w sobie samym i w ukochanej sztuce, oraz w najbliższym otoczeniu, przede wszystkim we współżyciu rodzinnym (rodzinę zaś miał bardzo liczną).

Ani Haendel ani Bach nie stworzyli nowych form muzycznych, lecz doprowadzili do ostatecznej doskonałości formy tradycją im przekazane. Nietylko jednak w doskonałości formy, ale przede wszystkim w pierwiastkach duchowych trzeba szukać wartości ich muzyki. Haendel, a szczególnie Bach, rychło do tego stopnia opanowali sztukę kompozycji, że ona, — co jest rzeczą nader rzadką — nie stanowiła dla nich prawie problemu. Całą uwagę swą zwracać mogli więc na treść, nie na formę. Stąd też wszystko, co zpod ich pióra wyszło, jest wzorem formy, a zarazem szczerą emanacją genialnego ducha. Czy to będą drobne utwory fortepianowe, czy też gigantyczne oratoria, lub opery, wszystko zrodziło się z ducha prawdziwej muzyki i pod względem artystycznym jest doskonałym. Bach i Haendel nie różnią się jednak w twórczości swej tylko zakresem form. Haendel lubił utwory efektowne, o rozmiarach wielkich; był

zwolennikiem formy muzyczno-wokalne (opera, oratorium), skomponował opery w liczbie przeszło 40, cały szereg utworów na różne instrumenty solowe, jak i na zespoły instrumentalne (koncerty, suity, sonaty, fu-



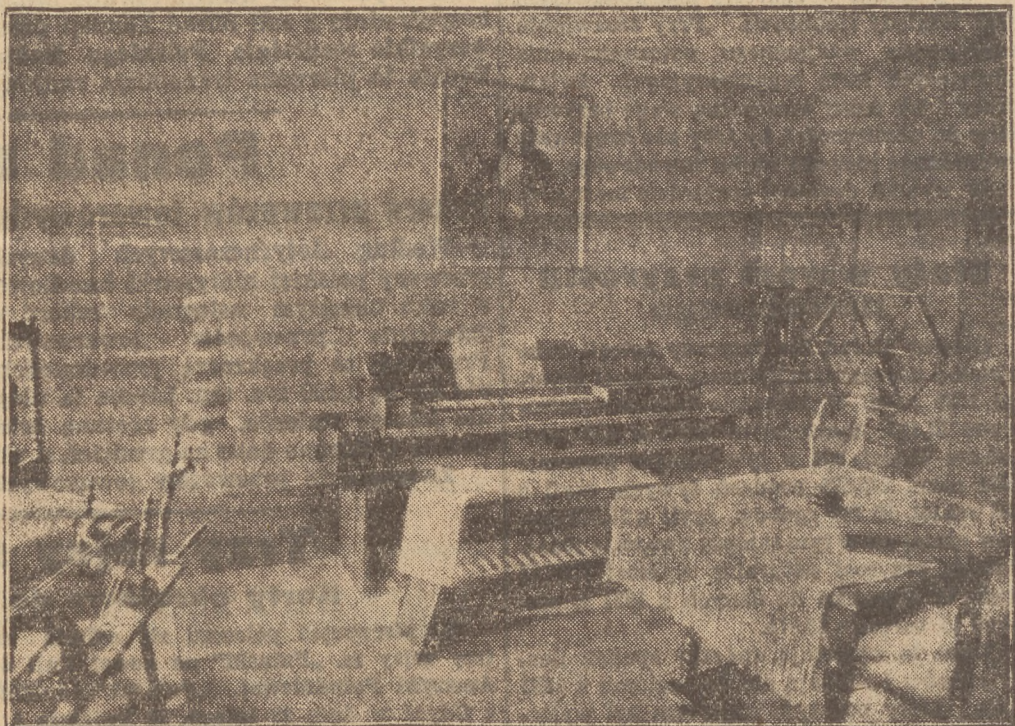
Jerzy Fryderyk Haendel

gi itd), wreszcie — w czym leży jego główne znaczenie historyczne — wprowadził formę oratorium ostatecznie do muzyki artystycznej. Stworzył długi szereg oratoriów biblijnych i mitologicznych. Oratoria jego dzielą się, podobnie jak opery, na 3 części, te zaś na poszczególne sceny. Wielką rolę

jasną, śpiewną i ozdobną wedle cech charakterystycznych dla całego baroku muzycznego, harmonia jest pełna, kontrapunkt jasny i logiczny.

Twórczość Bacha jest znacznie subiektywniejsza. Związana w znacznej części z kościołem, ma ona charakter kontemplacyjny, niemal mistyczny. Opanowawszy i rozbudowawszy do ostateczności wszelkie formy kontrapunktyczne, posługuje się prawie wszędzie imitacją—fugą jako głównym tworzywem muzycznym. Kontrapunkt Bacha różni się oczywiście od kontrapunktu mistrzów polifonii XV i XVI w. (Niderlandy i Włochy), gdyż po przełomie w kierunku homofonii około 1600 r. kontrapunkt ten przybrał już podstawy harmoniczne. W pierwszych okresach tonalnie związany jeszcze dość ściśle z muzyką kościelną, wykazuje jednak później Bach stanowisko zupełnie już nowoczesne (np. w swym historycznym dziele: Das wohltemperierte Klavier).

Wielkie jest znaczenie Bacha dla rozwoju gry i kompozycji fortepianowej i organowej. Liczne są jego dzieła wokalne i instrumentalne. Wyliczenie poszczególnych pozycji jego gigantycznej twórczości nie dałoby oczywiście pełnego obrazu wielkości Bacha. Tego dotychczas największego muzyka poznać można tylko przez wgłębienie się w tajniki genialnych jego kompozycji. Bach, to nie tylko epokowa postać w historii muzyki, to źródło, z którego od prawie 100 lat czerpie się drogowskazy i twórcze myśli muzyczne. Subiektywizm muzyki Bacha i podejście do muzyki ze strony uczuciowej zbliża Bacha bardzo do romantyków, czem też tłumaczy się renesans muzyki bachowskiej w XIX w.



Pokój Bacha w Eisenach

Jeden z pokoiów muzeum Bacha w Eisenach. Wszystkie zebrane tu przedmioty były używane przez wielkiego muzyka za czasów jego pobytu w tym mieście.

odgrywa tu chór. Haendel w oratorjach ugruntował epicką formę muzyczną. Nie wypracowuje on swych utworów do najdrobniejszych szczegółów, — jak to czyni Bach, — daje jednak wyraźną charakterystykę w melodii. Muzyka jego jest prosta i

100 tomów dzieł Haendla i 60 tomów dzieł Bacha, ta wielka — nietylko i — ilościowo, ale i jakościowo — spuścizna tych dwóch czołowych muzyków, zapewne wielkie jeszcze znaczenie będzie miała dla przyszłości muzyki europejskiej. Leon Witkowski

Teatr a dziecko

Artykuł dyskusyjny

zamiast recenzji z przedstawienia dla dzieci

Korzystając z chwilowego oddechu repertuarowego, chciałbym poruszyć jedną sprawę, która obecnie jest przedmiotem bardzo licznych rozważań w prasie i w sferach teatralnych u nas i zagranicą, t. j. sprawę teatru dla dzieci i młodzieży szkolnej. Zagadnienie to znalazło różne omówienie, a ostatnio bardzo mocno oświetlili je dr. Zygmunt Nowakowski, Noskowski i Juljusz Osterwa, znakomity aktor i entuzjasta wychowania teatralnego młodzieży.

Kilka słów — przede wszystkim o teatrze dla naszych milusińskich, którzy są w wieku przedszkolnym, albo w pierwszych latach szkolnych. Na takich przedstawieniach bywam najchętniej: patrzę wprost z umiłowaniem na te twarzyczki pełne zachwytu. I właśnie te twarzyczki, tak żywo

reagujące, skłaniają mnie nieraz do rzucenia sobie pytania, czy te wrażenia nie są zbyt silne? czy przeżycia tych maleństw nie niepokoją je po nocach, rozwijając zbyt silnie wyobraźnię i fantazję?

Inna wątpliwość i to główna — jaka mi się nasuwa i niepokoi mój umysł — czy programy odpowiadają wskazaniom psychologicznym. Cóż stanowi bowiem program, — przeważnie bajka. Bajeczki te, pod względem literackim mniej lub więcej udane, zawierają prawie zawsze tę samą ośnowę. Zła jakaś siła, upostaciowana w czarownicę lub coś podobnego, walczy z królową, idealną pod każdym względem, lub z rycerzem szlachetnym, który zabija lub inaczej zwycięża ostatecznie zło. Ale dziecko patrzy i przeżywa się z nim: musi też zaobserwować, że zło zwycięża przeważnie siłą fizyczną, często przez rozlew krwi. Jeszcze drastyczniej przedstawia się sprawa, gdy wchodzi w grę siły przyrody, które walczą po stronie zła

i sił czarnych. Dziecko, które powinno patrzeć na przyrodę, jako siłę zyciodajną, jasną, wielbi ją jako zło straszące smokami i t. p. I tutaj zaczyna się sprawa smoka — czy należy dziecku wogóle pokazywać zło?

Twierdzą niektórzy, że musi być jakiś kontrast, a wówczas dobro utkwii lepiej. Mam pod tym względem wyrobione zdanie, obrazek powinien być bezwzględnie jasny, jeżeli należy do dziedziny życia przyrody, z którą dziecko się najpierw bezpośrednio styka. Wszakże wszyscy wiemy, ile radości sprawia dziecku pies i kot, który tak łatwo staje się jego przyjacielem.

A więc co robić, czy posyłać dzieci do teatru czy nie? To zależy od natury dziecka, bo to pewno, że przewrażliwione należy odsuwać od widowisk, natomiast dziecko nerwowo zdrowe, lub nieco ospałe, może odnieść nieocenione rezultaty nawet w rozwoju fizycznym, nabierze apetytu i wesołości.

Osobną kwestię do rozwiązania stanowi

Ponure widowisko przygotowuje się w Ameryce

Aparaty telewizyjne w sali egzekucyjnej Hauptmanna — 80.000 dolarów za przyznanie się do winy — Szachy w celi śmierci

W chwili obecnej opinia publiczna całych Stanów Zjedn. zajęta jest jednym zagadnieniem: czy **Hauptmann**, rabuś i morderca dziecka Lindbergha, istotnie zasiądzie na krześle elektrycznym.

Mimo odroczenia egzekucji **przygotowania do niej trwają w całej pełni**. Sam Hauptmann wprawdzie jest przekonany, że uniknie śmierci z rąk kata, wszystko jednak przemawia za tem, że Haupt-

krewni Lindbergha. Z tego też powodu opuszczają pośpiesznie Stany Zjednoczone.

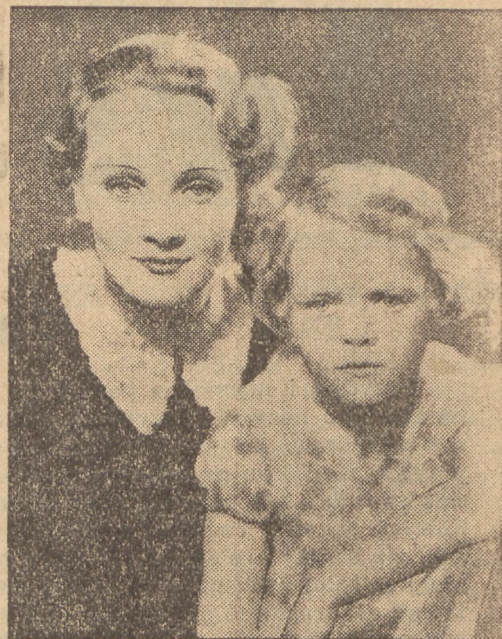
Hauptmann tymczasem w swojej celi śmierci zabawia się w rozwiązywanie **problemów szachowych**. Oprócz szachów posiada w celi śmierci do dyspozycji jeszcze talję kart.

Pozatem Hauptmann pisze na gwałt swoje... **wspomnienia**, które jego rodzina usiłuje sprzedać, aby uzyskać dalsze środki do wznowienia procesu. Wspomnień tych nikt jednak nie chce nabyć, gdyż są one nieistotne i dotyczą jedynie jego młodości. Natomiast **magnat prasowy Hearst zaofiarował Hauptmannowi 80 tysięcy dolarów za autobiografię**, pod tym warunkiem jednak, że przyzna

się w niej do zbrodni i opisie dokładnej przebieg. Hauptmann odrzucił propozycję i obecnie obrońca jego odbywa po Ameryce **tournee** z odczytem, aby zebrać olbrzymią sumę, jaka potrzebna jest do wznowienia procesu.

Jeszcze jeden szczegół rzuca charakterystyczne światło na psychikę szarych mas Ameryki. W Nowym Jorku jeden z teatrzyków wystawia codziennie przed wypełnioną widownią **rewję**, którą napisał i w której sam występuje mimo podeszłego wieku **główny świadek oskarżenia w procesie Hauptmanna**. Tematem widowiska są oczywiście ponure sceny porwania dziecka Lindbergha ze wszystkimi najbardziej drastycznymi szczegółami.

Marlena Dietrich opuszcza Amerykę



Za przykrym losie Linbergha opuszcza Amerykę słynna gwiazda filmowa Marlena Dietrich, w obawie przed gangsterami, grozącymi porwaniem jej córki

KOŁNIERZYK
Z CZERWONĄ NITKĄ

GeZet

to symbol 10729

gentlemanna

Nic nowego pod słońcem Dawniejsze „Ligi Narodów” i sankcje

Przysłowie „**nic nowego pod słońcem**” daje się również zastosować do założonej w r. 1920 Ligi Narodów w Genewie i do tak aktualnych dzisiaj sankcji.

Sankcje były znane już za czasów starożytnej Grecji. Słynna była naówczas **świątynia Delficka** nie tylko ze swych przepowiedni, które Apollo wygłaszał przez usta kapłanek, ale z wielkich skarbów w niej nagromadzonych. W celu ochrony ich przed chciwością ludzką, państwa greckie utworzyły pomiędzy sobą związek, którego statut głosił, m. in. co następuje: „W wypadku, jeżeli jakieś państwo ośmieli się

opanować skarbiec lub dobra boga Apollina, państwo to, poza karą, jaka je dosięgnie pod postacią gniewu boskiego, ściągnie na siebie zemstę wszystkich innych członków związku. W stosunku do doniosłości wyrządzonych szkód, państwo, które sprzeniewierzyło się układowi, podlegnie jednej z następujących kar: klątwy, odszkodowania pieniężnego, usunięcia ze związku lub zniszczenia mieczem i ogniem”.

W wieku XIII szereg miast utworzył związek znany pod nazwą **Hanzeatyckiego**, którego celem była wzajemna ochrona handlu morskiego i lądowego. W statucie te-

go związku zastrzeżone było, że w razie jeżeli jedno z 39 miast związkowych użyje gwałtu wobec jakiegoś innego miasta, nie wolno mu będzie kontynuować stosunków handlowych w ramach związku, a jego obywatele utracą prawo zajmowania się handlem na terenie innych państw.

Członkowie dawnej **Federacji Kantonów Szwajcarskich** obowiązani byli przedkładać spory pomiędzy sobą trybunałowi Rady Federacyjnej. Jeżeli który z członków nie zgadzał się na wyrok lub odmawiał podporządkowania się mu, pozostałe kantony zmuszały go do posłuszeństwa przy zastosowaniu siły zbrojnej, jednocześnie zaś wszystkie jego dobra na terenie innych kantonów ulegały konfiskacie. Ponadto zmuszano go, po ujarzmieniu siłą, do zapracowania kosztów „procesu”.

W średniowieczu znane były sankcje innego jeszcze rodzaju. W okresie anarchii feudalizmu ciągle rozboje i napady zmusiły Kościół do wprowadzenia t. zw. „**Treuga Dei**” tj. „pokoju bożego”. Był to zakaz wojowania, posługiwania się orężem w sporach, zakaz pojedynków, rozbojów itp. od wieczora we środę do rana w poniedziałek, w każdym tygodniu. Otóż ci, którzy lekceważyli sobie ten „pokój boży”, narażeni byli nie tylko na konfiskatę mienia i wygnanie, ale także na wyklęcie przez Kościół, co wówczas było karą bardzo surową, gdyż oznaczało nie tylko usunięcie winnego z granic społeczności wyznaniowej, ale i cywilnej. Wyklęty nie mógł znaleźć żadnego zajęcia, a ponadto żadnemu obywatelowi nie wolno było mieszkać z nim, jeść, a nawet mówić.

Sankcje kościelne stosowane były nie tylko wobec poszczególnych jednostek, ale i wobec państw lub panujących, pomawianych o ciężkie wykroczenie przeciwko Kościołowi lub etyce. Rzucenie klątwy na jakieś państwo oznaczało zakaz odprawiania wszelkich obrzędów religijnych, kościoły zamykano, chrzest udzielano bez zwykłych uroczystości, śluby odprawiano nad grobami, umierającym odmawiano ostatniego namaszczenia i pochowania w poświęconej ziemi.

Jedną z najnowszych odmian „sankcji” jest wydarzenie z kapitanem angielskim **Karolem Boycott**. Kapitan Boycott wpadł w konflikt z pracownikami rolnymi majątku, którym zarządzał w Irlandji. Konflikt ten przybrał w końcu takie rozmiary, że wszyscy pracownicy majątku oraz okoliczni wieśniacy zobowiązali się pomiędzy sobą **nie godzić się na służbę do majątku, zarządzanego przez Boycotta**. Od jego to nazwiska poszło słowo „**bojkot**”, które oznacza zerwanie stosunków z jakąś osobą, grupą, albo instytucją, jako odwet za niewłaściwe postępowanie.

Jak z powyższego widać, „sankcje” stosowano wszędzie i oddawna, a celem ich było ukaranie gwałcicieli porządku społecznego lub moralnego.

Do naszych P. T. Prenumeratorów

Zdarzają się wypadki, że dziennik nasz dochodzi do rąk Czytelników nieregularnie, a nawet zachodzą przerwy w doręczaniu gazety.

Jednym z powodów nieregularności w dostawie w ostatnich czasach jest dość niespodziewanie wprowadzona z dniem 1-go stycznia nowa ordynacja pocztowa, która całkowicie zmienia dawniejszy sposób załatwiania zamówień gazetowych przez urzędy pocztowe.

Celem usunięcia tych niedomagań prosimy naszych Prenumeratorów by zechcieli o wszystkich usterkach każdorazowo zawiadamiać naszą administrację.

*Zaznaczamy, iż w myśl rozporządzenia Ministerstwa Poczty i Telegrafów reklamacje, dotyczące nieotrzymanych egzemplarzy czasopism, opatrzone widocznym napisem „**reklamacja gazetowa**”, wysyłane jako zwykłe przesyłki listowe wolne są od opłaty pocztowej, o ile zostały nadane w stanie otwartym (karta pocztowa, pismo w niezaklejonej kopercie i t. p.).*

Administracja Wydawnictwa



Hauptmann

mann poniesie karę śmierci w ustawowo przepisany terminie między 13 a 20 stycznia.

Jak olbrzymi, ponury cień odcinają się od śnieżnego otoczenia szare mury więzienia w **Trenton**, w którym Hauptmann oczekuje swej ostatniej godziny. Znajduje się on już w celi śmierci.

Przygotowania do egzekucji odślanają nam w całej nagłej potworności **mentalność Ameryki**, która ze stracenia zbrodniarza inscenizuje **ponure widowisko**. Obok sali egzekucyjnej urządzono specjalny pokój dla przedstawicieli prasy, połączony kilkunastu liniami telefonicznymi z wszystkimi większymi miastami Stanów Zjedn. Nawprost krzesła elektrycznego zainstalowano dwa **aparaty telewizyjne**, dzięki którym scena stracenia Hauptmanna będzie mogła być reprodukowana jednocześnie przez całą prasę amerykańską.

Jaką sensacją dla Ameryki jest stracenie Hauptmanna, dowodzi ponadto fakt, że władze więzienne i policja liczą się z tem, że w dniu stracenia około **stutysięczny tłum** obiegać będzie gmach więzienia.

Zainteresowanie powszechne egzekucją jest tem większe, że oczekują w ostatniej chwili ze strony **band gangsterskich** jakichś aktów teroru. Najwięcej zemsty gangsterów obawiają się

zagadnienie teatru dla młodzieży starszej, w wieku gimnazjalnym i licealnym. Tu dobór repertuaru jest łatwiejszy, wysuwają więc teoretycy teatru zapytania, czy urządzić t. zw. przedstawienia szkolne czy po prostu dopuścić młodzież na przedstawienia normalne wieczorowe? I znowu można przytoczyć wiele argumentów za jedną lub drugą koncepcją. Sądzę, że należałoby i pomiędzy tę młodzież zrobić jeszcze podział. Klasy t. zw. gimnazjalne mogłyby zasilać przedstawienia t. zw. szkolne, poprzedzone bardzo krótkim wykładem wprowadzającym w nastrój, a nie o suchych datach np. biograficznych jak się to zwykle dzieje. Osobne przedstawienia dla tej młodzieży uważam za wskazane głównie ze względu na to, że można wybrać najodpowiedniejszą porę dnia, a pora późna wieczorna jest zupełnie nieodpowiednia do powrotu zwłaszcza w większych miastach, przy wielkich odległościach, a wszelkie środki lokomocji porażają tylko przyjemność kulturalną, któ-

ra musi być tania. Repertuar nie może ciągle nurzać się w tragiźmie lub bujać po niebotycznych wzlotach, ale musi być przepełniony jasnością życia, przywiązaniem do naszej wielkiej przeszłości i teraźniejszości czy w formie czy w czynie. Ale tę młodzież powinno się zaprawiać do odpowiedniego zachowania się; naturalnie środki tu są przede wszystkim w mocy teatru a nie szkoły. Teatr ma dać duże napięcie w akcji i silną moc w wykonaniu artystycznym, a sama scena podziela.

Natomiast w sprawie młodzieży licealnej, opowiedziałbym się za koncepcją dr. Zygmunta Nowakowskiego, który radzi dopuścić młodzież na przedstawienia wieczorne wśród starszych, naturalnie w teatrach, które jak np. nasz teatr toruński lub bydgoski szanuje czystość i szlachetność uczuć. Młodzież nauczyłaby się oceniać wartość piękna zawartego czy w uczuciach podniosłych czy humorze. A to dopuszczenie młodzieży do współudziału w życiu kulturalnym star-

szych ma duże walory, a usuwa pewien posmak zgóry narzuconego pedantyzmu. Dla tej młodzieży powinny kółka w szkole, a także prasa uczniowska dać możność zaraz po przedstawieniu wypowiedzieć się swobodnie, a w tych wypowiedzeniach napełniłyby się elementy twórcze, które rozwijałyby się mogły w talenty literacko-artystyczne. Nasuwa się tylko jedna trudność t. j. cen i miejsc. Nie chcę tutaj iść za wynurzeniami dla mnie wprost wstrętnymi jednego listu z Torunia w „Prosto z Mostu” z dn. 22. IX. 1935, z których bije jakaś nienawiść do tych, co siedzą lepiej; sam rozwinąłem swój zapał do teatru na galerji „F” w Krakowie, ale tej młodzieży należy udostępnić miejsce dogodne.

Wiem tylko jedno na pewno, że tego czynnika wychowawczego jaki daje teatr nie wolno lekceważyć i nie wolno go pomijać, a natomiast teatr nie może i nie powinien zrezygnować z przyciągania młodzieży do współżycia kulturalnego.

S. Riess.

Jan Mazurkiewicz

16)

duża żołnierza

Przeżycia z wojny światowej

Część I. W ARMJI NIEMIECKIEJ

Brzydka i nieźnośna panuje tu dyscyplina. Nie można tego nazwać dyscypliną, ale rozmyślną i planową szykaną. Ze wszystkich, co z nami tutaj robią wynika niezbicie, że główne dowództwo nie uważa nas za ludzi, którym daje się pouczenia, wskazówki, których szkoli i ćwiczy się w kulturalny jakiś sposób, ale uważa nas za jakieś twory pośrednie między małpą a człowiekiem, które należy nie po ludzku traktować, ale tresować jak małpy. Jeżeli jest wojna, i my wszyscy mamy przejąć się ideałem bronięcia rzekomo zagrożonej ojczyzny, to należy się też wszystkim równie ponosić ofiary. Na czym to ma polegać miłość ojczyzny? Czy na płaszczeniu się jednych przed drugimi? A ci drudzy — czy mają to prawo deptać moralnie i fizycznie pierwszych? Kto dał im to prawo? Kto dał im ten przykład?... Przykład! Przedewszystkiem jesteśmy chrześcijanami i ośrodkiem naszej myśli musi być Chrystus. A jaki tedy Chrystus nam dał przykład? Oto taki, że nie apostołowie Chrystusowi nogi myli, ale Chrystus apostołom przy ostatniej wieczery nogi umywał. A na innym miejscu w ewangelji jest napisane: Nie jest sługa większy od pana, a pan nie większy od sługi swego. — Tak! Mamy przykład, jak rozwiązywać kwestię współżycia ludzi z ludźmi. Heinrich! Miłość ojczyzny polegać musi na miłości tego żebraka na ulicy, na miłości tych mas... Porządek świata w przyszłości, nie może opierać się na dyscyplinie strachu, ale oprzeć się musi na dyscyplinie szacunku.

Osądź, Heinrich! Czy można cierpliwie to znieść, że zaprowadza się tu praktyki garnizonowe, niemające ze służbą polową nic wspólnego — mające niby podnieść autorytet przełożonych, podnieść coraz więcej załamującą się dyscyplinę? Goni się nas bezwzględnie, czy słota, czy niesłota, czyś głodny czy niegłodny, czy masz obuwie czy go nie masz. A za kilka dni mamy iść do pierwszych rowów. Tam już obuwia i odzienia przez całe dni nie będziemy z siebie zdejmowali. Czy to nie odbije się później na naszym zdrowiu? Przecież nie jesteśmy z żelaza. Więc jeżeli tak nasze zdrowie się lekceważy, czy możemy mieć miłość do przełożonych? Tak! Gdyby tak wszyscy oficerowie armji niemieckiej byli takimi jak — pamiętasz — Leutnant Steller, który wyrozumiałością, taktem, spokojem i odwagą nas wszystkich porywał, to pewno duch w armji byłby inny. Ale o ile tak zostanie jak jest teraz, wszystko pójdzie w gruzy.

Pisząc ten list do Ciebie, rad jestem, że mogę choć w ten sposób z Tobą i z wami wszystkimi rozmawiać. Dopiero teraz widzę, jakim skarbem są dobrzy przyjaciele. Proszę pozdrowić wszystkich jak najserdeczniej. Dziękuję Ci za Twój list.

Z serdecznym pozdrowieniem i przyjacielskim uściskiem pozostają Ciebie szanujący i kochający przyjaciele.
Jan.

Na trzeci dzień po napadzie samolotów, dowódca i podoficerowie kompanji szaleją znowu. W lewo zwrot, w prawo zwrot, wtył zwrot, dziesięć kroków naprzód marsz! I tak całe popołudnie, że najłagodniejszy zaczął szemrać. Ja, uważając ostatecznie za bezcelowe narażanie się na ciągle nieprzyjemności, biegałem i obracałem się, jak młody żrebiec, tem więcej, że cieszyłem się w duchu z tego tyranizowania nas. Najlepszy to środek dla agitacji rewolucyjnej. A co może mnie obchodzić, że Niemcy będą zniszczone przez rewolucję. Jak sobie ktoś pościele, tak się wyspi.

— Jutro zgłaszam się jako chory — mówi jeden z naszej grupy.

— Mam ogromny katar i ból głowy.

— Ja również mam chrypę i jestem przeziębiony. Ciągle głodno, mokro i chłodno — kto to wytrzyma? — mówi inny.

— Ja mam takie klucze w piersiach i plecach, jakgdyby mi tam ktoś jeża wsadził — skarży się trzeci.

— A ja mam przekłętą reumatyzm w nogach. Rano, kiedy wstaje nie mogę nóg wyprostować, a przez całą noc mam rwanie — mówi jeszcze inny.

Jeden z kolegów ma wrzody na karku, lecz lekarz nie uznał go za chorego, lecz zapisał mu rycynusu.

— Tak! tak! Trzeba już głowę nieść pod pachą, aby cię chorym uznali. Ja zgłosiłem się do lekarza, ponieważ jestem już raz ranny w nogę i nie mogę tak biegać, jak inni; zapisał mi rycynusu i powiedział, że teraz już będę mógł biegać — mówi jakiś rolnik, wyrabując każde słowo.

ROZDZIAŁ XXXIV.

W CZOŁOWYCH OKOPACH.

Ponury i mglisty był to dzień 10 lutego 1918 roku. Idziemy do pierwszych okopów. Przed rozbitą

miejsowością Fromelles stajemy by odczekać zmroku. Na froncie — prócz pojedynczych strzałów — jest spokój. Mgła przeistoczyła się w drobniutki deszcz. Prawie nikt nie rozmawia. Nawet synki gospodarskie głowy pozwieszali, choć mają stoninę i kiełbasę w plecakach. A wielbiciele Hindenburga wyglądają jak dziady na odpuszcie, którym nikt jałmużny nie daje. Pewno największy Niemiec pomiędzy nami w tej chwili nie myśli: „O nein! o nein! das Deutsche Vaterland muss grösser sein!“

Jakiś Alfons z drugiej kompanji zanucił półgłosem: „Der Keiser ist ein lieber Mann, er wohnt in Berlin, und möcht er mit mir tauschen, so ging ich heut noch hin“. Zep odsłania swoje myśli i mówi, że gdyby był się spodziewał, że tak prędko pójdziemy do rowu, byłby poszedł do takich kobiet, u których zyskałby zaświadczenie do szpitala. I opowiada, jak jego znajomi koledzy Egon i Bonifacy tak zrobili i teraz ciepło i sucho siedzą w szpitalu.

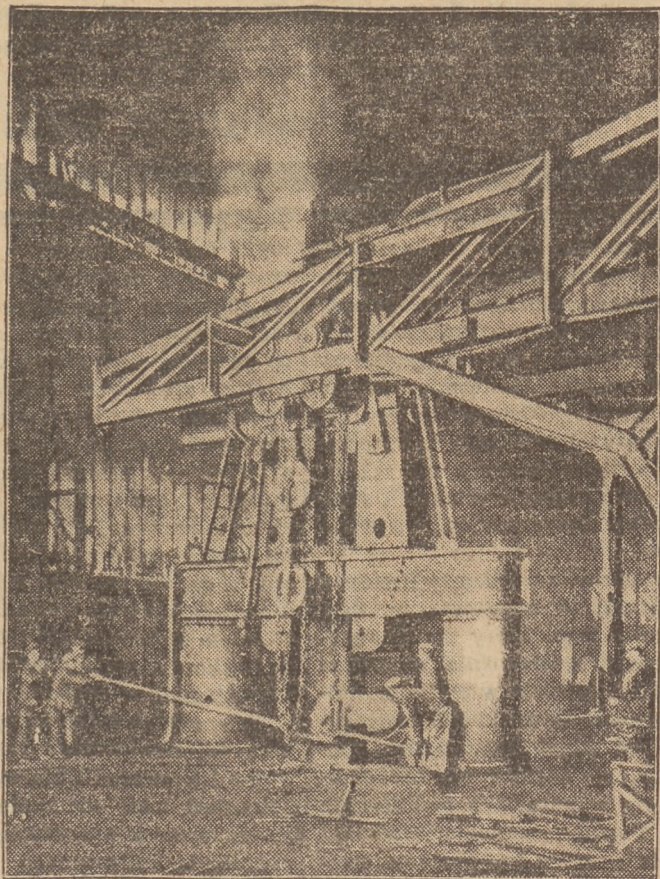
O zmroku ruszamy. Wchodzimy do rowów dobiegowych. „Baczność!“ drut telefoniczny pada pierwsza uwaga. Tak jak ta ciemność, biorą dusze nasze w kleszcze jakieś myśli ponure i szeptu tajemnicze.

Dochodzimy do właściwego okopu. Nasza grupa lokuje się w jednej z ziemianek pod nazwą „Villa zum Blauen Dunst“. Mokro tu i chłodno. Na samem dnie pokładzone są belki, a na belkach deski, ponieważ na dnie stale zbiera się woda, i za dnia trzeba ją wypompowywać. Prycze mamy dolne i górne. Prawie wszyscy pragniemy mieć miejsce na pryzkach górnych, gdyż tam jest ciepło, mimo że zbierają się tam wszelkie możliwe gazy. O spoczynku mowy być nie może, ponieważ natychmiast pójdziemy zmieniać ludzi, którzy pójdą do rezerwy.

Idziemy na przedpole. Przebiegamy małą łączkę, czy jakieś bagnisko. Miejscami powyżej kostek brniemy w wodzie. Mamy wszyscy mokre nogi... Szmer drutu, i plusk: to jeden z drużyny potoczył się do leja od granatu, w którym była woda. Biedak klnie i prawie płacze — po pas jest mokry. W nieprzeniknącą ciemność wytrzeszczamy oczy i ostrożnie macamy nogami grunt — by nas ten sam los nie spotkał. Daleko na lewym odcinku grzmi i dudni. A niebo, jakby przerywane błyskawicami mówi nam, że tam szaleje namietność ludzka.

Nareszcie jesteśmy koło naszego azylu. Stoimy w milczeniu i czekamy na dalszy podział. Zmienienni odchodzą. Czterech idzie na posterunek, dwóch na patrol między drutami. Reszta sześciu z kapralem idzie do budy, która przedstawia się następująco: Jest wykopany zwykły rów na 1,60 m. głęboki. Górą przykryty deskami, a na deskach nasypała ziemia. Rów jest u góry szerszy, a u dołu węższy, jest także urządzone siedzenie ziemne, zastępujące ławkę. W takiej to budzie siedzimy zmaczani, zziębli, zgłodniałi, senni i bezmyślni. Mała „Hindenburglamp“ pali się na

Z huty „Bałory“



Prasa hydrauliczna, obrabiająca olbrzymi blok stalowy.

środku; jej płomyk chwieje się to na tę, to na ową stronę, jakby z nami rozmawiał i mówił: Patrzcie, jak mną ten wiatr miotają, tak wami miotają namietności ludzkie. Tak, jak ja wam te ciemności na chwilę rozświecam, tak i wy martwo we mnie się wpatrujecie, tak i wami zimne istoty kierują i na was patrzą bez cienia współczucia. Tak jak ja po chwili wygasnę i naczynie, w którym energia moja była złożona, rzucicie i z ziemią zmieszacie, tak i ciała wasze rzucają do ziemi, gdy energia waszego życia się skończy.

Siedzimy skostniałi. Rów ma dwa wejścia zasłonięte namiotami. Wejścia te powodują lodowaty przewiew, paraliżujący nam pokurczone nogi i przejmujący nas do szpiku kości. Nasz skąpany kolega drży i dzwoni zębami; wysyłamy go zpowrotem do ziemianki. „O Boże, kiedy wreszcie będzie koniec?“ — mówi jeden z kolegów, wstając, by wyprostować swe skostniałe nogi. Jest zanisko, prostuje je kolejno nad naszymi kolanami i przed naszymi nosami. My bezmyślnie i sennie na to patrzymy.

Jest zmiana i idziemy na posterunek. Tutaj lepiej niż w budzie — nie tak zimno. Jakby makiem posiał, — tak jest spokojnie. Także tam daleko na lewym odcinku uspokoił się. Wsłuchujemy się w tę nocną, ponurą złowrobną ciszę. Słyszymy wyraźnie po stronie nieprzyjacielskiej turkot wozów, czasem gwizdanie, lub nawoływanie. Gdzieś bardzo daleko widzimy migocące światelko — jakby latarki. W oddali słychać jakieś bardzo warczące auto ciężarowe. Czasem znowu kwik lub rżenie koni. Chwilami nastaje w tem wszystkim przerwa, cisza niczem nie zmaczona, grobowa, straszna. I znowu to samo mącenie ciszy, przerywanej od czasu do czasu dalekimi strzałami armatnimi i wystrzałami rakiet, oświetlających cudownie przedpole pierwszych linii i znowu ciemność.

Wdzieramy się oczyma w tę ciemność, potęgowaną mgłą — i nie myślimy o niczem, tylko o naszych mokrych nogach i o mokrem odzieniu, o chłodzie i o głodzie. Od czasu do czasu przesuwa i zgłasza się nasz patrol pomiędzy posterunkami i informuje nas cicho o swych spostrzeżeniach.

Tu na froncie panuje chwilowa cisza i spokój. Tam poza frontami aż hen daleko w kraju, tętni życie i praca przygotowawcza do niszczenia ludzi i ich dzieł. Tu na froncie ludzie bez nienawiści, prawie bezmyślni. A tam za frontami wygłasza się mowy i pisze artykuły, tchnące nienawiścią.

Co dwie godziny zmieniamy się, a z uchodzącą nocą wycofujemy się do ziemianek.

Po przybyciu do ziemianki, dwóch ludzi idzie po jedzenie. Nim przyjdą, zejdzie ze dwie godziny. Nasze mokre odzienie rozwieszamy na suchszych miejscach. Ognia rozniecić nie możemy. Zziębnięci owijamy się w kołdry i przytulamy się jeden do drugiego, by się rozgrzać. Zasnęliśmy niebawem.

— Wstawać! Chleb odbierać! — drze się na całe gardło jeden z tych, którzy poszli po jedzenie.

— Człowieku! Nie drzyj się! — irytuje się mój sąsiad.

Zamiast odpowiedzi krzykacz chwyta go za nogę i usiłuje ściągnąć z pryczy.

— Donnerwetter! Ty chamie jeden!

Dalsze słowa zamieniły się w obopólną szamotaninę, ukoronowaną rzuceniem buta o głowę sprawcy awantur.

Kapral dzieli porcję tłuszczu i chleba. Wszyscy patrzymy mu na palce. Skwapliwie zbieramy każdą upadłą kruszynę. Z powodu braku wagi kapral bierze po kilka razy porcję tłuszczu i chleba w ręce i waży to na oko, poczem, wzywa do tej samej czynności swoich ludzi. Dopiero po takim wielostronnem oglądnięciu i zważeniu bierze po jednym kawałku do każdej ręki i schowawszy poza siebie, pyta kolejno każdego: „Z której ręki? — Z lewej, czy z prawej?“ Po ukończeniu takiego dzielenia każdy, prócz synków gospodarskich, skwapliwie zabiera się do spożycia śniadania, obiadu i kolacji razem.

Jeden z ósmej kompanji opowiadał mi dziś, że tu na przedpolu są szczątki angielskich trupów z roku 1915 i w plecakach ich znajdują się podobno dobrze utrzymane puszki z konserwowanym mięsem. — Wartość pójść zobaczyć — mówi jeden z tych, którzy byli po obiad i porcję.

— Idziemy! — powiadam.

— Idziemy! — zgłasza się trzeci.

Wyruszamy o zmierzchu na nocne posterunki. Noc jest gwiazdna i sucha. I znowu zmieniamy się co dwie godziny. Trzech nas, którzyśmy się umówili, chcemy iść po konserwy. Jednak kapral nie pozwala.

Po pięciu dniach idziemy na tyleż dni do rezerwy do Tournes.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z wierzeń i zabobonów kaszubskich

Czarownice - Zmory - Magja drzewa, wody i ognia - Wieszcz - Łopi - Wiara w krasnoludki

Lud w głębi Kaszub z przekonaniem twierdzi o istnieniu czarownic. By je można było ujrzyć, trzeba uczynić następującą próbę: poszukać zmię, uciąć jej głowę, w pyszczyk włożyć ziarnko grochu i wsadzić w tak zwany krytop, to jest doniczkę na kwiaty. Gdy groch wszędzie, urwać należy łądzkę w niedzielę i zabrać do kościoła. Z łądzki w kościele uczynić należy trójkąt i przezeń patrzeć na ludzi, wtedy ujrzy się że każda czarownica ma na głowie smolnicę, to jest drewniane naczynie na przechowywanie smoły. Kto jednak spojrzy przez trójkąt z łądzy, winien czempredziej wyjść z kościoła gdyż czarownice mogą się na nim zemścić.

W Pucku i okolicy praktykowany jest osobliwy sposób na wykrycie złodziei, a mianowicie, komu jakaś rzecz została ukradziona, udaje się, jeżeli jest zabobonny, do cioty, czyli wróżki. „Ciota“ do wyśledzenia złodzieja potrzebuje klucza i książki do nabożeństwa po jakimkolwiek zmarłym. Na kogo się klucz obróci, ten jest poszukiwanym złodziejem, lub w tym kierunku złodzieja należy szukać.

Zdarza się czasami, że w okolicach Pucka położnica zachoruje po rozwiązaniu, szuka się wówczas tajemnie czarnego kota, natychmiast się go zabija i wyjmie serce, które kładzie się w gliniany garnek, zalepia gliną i wiesz w kominie. Lud kaszubski wierzy, że jak to serce w kominie, tak „zmora“ która na położną rzuciła chorobę, uschnąć musi i umrzeć.

Oprócz magji drzewa i wody, spotyka się niekiedy na Kaszubach przejawy magji ognia. W niektórych okolicach wyrzeża, jak i w głębi Kaszub zabierają ogień rozpalony na choince i rozpalają nim ogień w kuchni, starając się rozniecić ogień utrzymać jaknajdłużej, gdyż wnosi szczęście.

Według wiary gminu — o czym już pisaliśmy — w okolicach Pucka, rodzą się tak zwane „wieszczki“. Dzieci, które na świat przychodzą z dwoma zębami, uważane są za wieszczki. Dla zapobieżenia szkodliwym skutkom, jakie z racji urodzenia „wieszczki“ mogą wyznaczyć, kładzie się takim dzieciom do chrztu pod ramiona trzy krzyże z wosku, po śmierci takie same trzy krzyże wkłada się „wieszczowi“ do trumny. Wieszczem jest również dziecko, które przychodzi na świat w czepku. Czepek ten się przechowuje, aby po śmierci włożyć go wieszczemu na głowę, gdyż nie miałby spokoju po śmierci. Praktykuje się tak samo wkładanie do trumny „wieszczowi“ grudki ziemi z grobu w którym ma spocząć.

Pod Kartuzami w okolicy powiatu

Od Bożego Narodzenia do zapust na Kaszubach

W okresie od Bożego Narodzenia do zapust obrzędów w ścisłym tego słowa znaczeniu niema zbyt wiele na Kaszubach. Istnieją pewne zwyczaje, ale mają charakter religijny. Pomimo to jednak, niektóre praktyki istnieją na podstawie wierzeń ludowych. Okres do zapust jest uważany jako okres przełomowy zimy, specjalnie na półwyspie Helskim. Świadczy o tem zresztą dzień Matki Boskiej Gromnicznej, o którym rybacy mówią: „Gromnica — zimy polowica“. Na Kępie Swarzewskiej i Puckiej mówią, że „na Gromnicę skowronek pierwszy raz zaśpiewać musi“.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle wynosił w dniu 10 bm. o godz. 7 rano:

W Warszawie (1,67) 1,70; w Płocku (1,70) 1,67; w Toruniu (2,08) 2,00; w Fordonie (2,04) 1,95; w Chełmnie (2,00) 1,93; w Grudziądzu (2,29) 2,20; w Korzeniowie (2,56) 2,48; w Pielku (2,00) 1,90; w Tczewie (2,06) 1,96; w Einlage (2,50) 2,34; w Schiewenhorst (2,60) 2,42.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

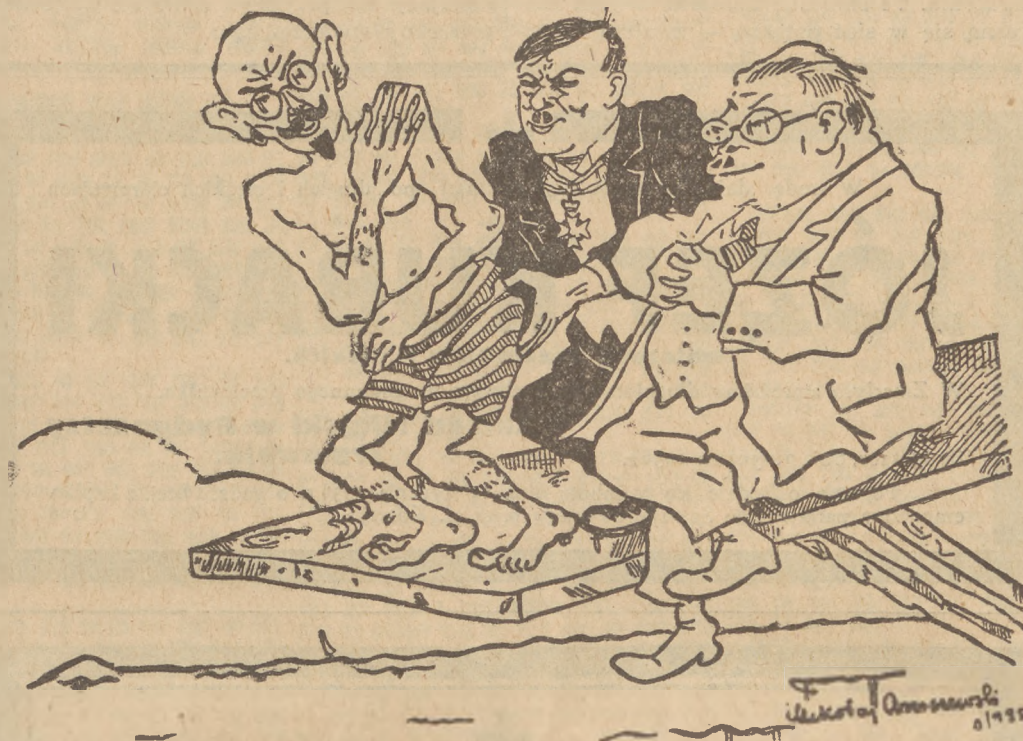
Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 9 bm. 1,7 st. C., a w dniu 10 bm. 1,9 st. C.

Kierunek wiatru południowy.

kościernie chodzą tak zwani łopi. Są to zmory, zwane pod Skarszewami niełap, lub połap. Duchy te są to dawniej zmarli, którzy mają mieć rzekomo moc wstawiania z grobu i dzwonienia po nocach. Głos dzwonów słyszany być może wówczas tylko przez krewnych zmarłego łopi. O ile usłyszy takie dzwonienie może być pewny, że wkrótce umrze. Nazwa więc łopi jest wytłumaczalna, gdyż pochodzi od czynności jaką duch ten spełnia, to znaczy, że łapie dusze. Pod Skarszewami wyraz łopi zmieniono na niełap i połap.

Lud kaszubski wierzy w istnienie krasnoludków zwanych tu krasnieta, bromati, simeniki lub ziemieniki. W okolicach Pucka wymawiają nazwę owych podziemnych istot krasnieta. Mówią o nich, że przebywają na wydymach, w domach, mogiłach, stajniach, lubią się kręcić wśród sieci. Rolnicy kaszubszy twierdzą, że o ile koniom warkocze spleta krasnieta, to „przynoszą szczęście“. Wygląd ich określała w ten sposób: „czarłeny czopcy a tedy są małuszy a chwaczy“, (mają czarne czapki, są mali i chwaczy).

— „Śmiało naprzód!“ —



Według zapowiedzi Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa i Komisarza Rządu m. Gdyni Sokola rok 1936 ma minąć pod znakiem przezwyciężenia w najbliższym zapleczu Gdyni nieufności do możliwości, które otwiera port. W pierwszym rzędzie możliwości te otwierają się dla Bydgoszczy. (Prezydent Barciszewski, Wojewoda Kirtiklis, Komisarz Rządu Sokół)

KAMIEŃ ŻÓŁCIOWE

tworzą się wskutek złego funkcjonowania wątroby.

STOSUJĄC ZIOŁA

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

Zasłużone wydawnictwo

Jubileusz „Wici Wielkopolskich“

Ostatnio wyszedł z druku 50 zeszyt „Wici Wielkopolskich“. Jedyny ten miesięcznik poświęcony sztuce i kulturze regionu wielkopolskiego, wydawany przez Andrzeja Prądyńskiego, a redagowany przez Marjana Turwid, wszedł obecnie w szósty rok swego pożytecznego istnienia. Na poważną i bogatą treść pięciu roczników „Wici W.“ złożyły się prace stukilkudziesięciu współpracowników. W ich liczbie, obok literatów wielkopolskich, jak: Janta Połczyński, Kędzierski, Kosidowski, Helsztyński, Jesionowski, Turwid, Szyperski, Brzeska, Swinarki, Bąk, Piechocki, Pigwa, Pietrykowski, Dereżyński, Kuminek, Wojciechowski Jakób i inni, znajdują się również literaci z całej Polski jak np. Józef Birkenmajer, Witold Noskowski, Zygmunt Wasilewski, Stefan Papee, Stefan Balicki, Stan. Czernik, Jan Sztaudynger, Michał Rusinek i wielu

innych.

Uzupełnieniem działalności „Wici W.“ jest „Biblioteka Wici W.“, która wydała do tej pory dziesięć tomów poezji i prozy autorów, związanych z Wielkopolską. „Wici Wielkopolskie“, służąc niestrudzenie i ideowo ruchowi literackiemu i kulturalnemu Wielkopolski, wiąże temsamem współczesne życie literackie i kulturalne Wielkopolski z ogólnopolskim ruchem regionalnym. Ozdobą jubileuszowego zeszytu „Wici W.“ jest poemat Stanisława Przybyszewskiego, nigdzie dotychczas nie drukowany. Nad stroną graficzną miesięcznika jak i nad szatą zewnętrzną tomików „Biblioteki Wici W.“ czuwają młodzi graficy wielkopolscy: Brzęczkowski, Bogaczyk, Frydrych i in. „Wici Wielkopolskie“ tłoczy Oficyna Andrzeja Prądyńskiego we Wrześni. Redakcja mieści się w Bydgoszczy.

14 dni bezwzględnej aresztu

za użycie orzełka wojskowego do celów reklamowych

W dniu wczorajszym przed wydziałem karno - administracyjnym Komisarjatu Rządu m. Gdyni stanął dyrektor naczelną wielkiej firmy importu owoców „J. Fetter“ p. Izrael Reich, oskarżony o znieważenie państwowego godła przez użycie go na bibułkach służących do owijania pomarańczy.

Emblemat ten — jak wiadomo — przeobrażony został do użytku prywatnego firmy przez umieszczenie na tarczy z ryngrafem liter „J. F.“ — Józef Fetter — zamiast liter „J. P.“ używanych przez część formacji legionowych ku czci Komandanta.

Sprawa ta — o której obszernie donosiliśmy — była przedmiotem dochodzeń ze strony władzy prokuratorskiej i powodem aresztowania dyr. Reicha i kierownika działu owocowego p. Argusa, których zwolniono po przesłuchaniu przez sędziego śledczego. Pierwszego za kaucją 5000 złotych, drugiego zostawiając pod dozorem policyjnym.

Dyrektor Reich skazany został w drodze administracyjnej na 14 dni bezwzględnej aresztu. Pan Argus na rozprawę się nie stawiał, gdyż wyjechał w tym dniu na ślub swej córki.



Miasto Lublin pamięta o statku swej nazwy

Prezydent miasta Lublina przesłał statkowi handlowemu „Lublin“ piękny obrus i serwety z wyszytym na nich herbem miasta — jako dar gwiazdkowy Zarządu i pracowników miejskich m. Lublina dla kapitana, oficerów i załogi statku.

Ten miły i cenny upominek wręczył kapitanowi statku p. Starballe — Komisarz Rządu m. Gdyni mgr. Sokół.

Wykopalisko przedhistoryczne w powiecie żnińskim

W Srebrnej Górze w powiecie żnińskim znaleziono zabytki pochodzące z epoki brązowej. M. in. znaleziono odłamki naczyń glinianych, szpilę brązową i pierścień z grubego drutu.

Wykopaliska te są bardzo cenne pochodzą bowiem z okresu bardzo słabo zbadanego. Znaleziona szpila jest u nas unikatem, bo w ogóle w Polsce podobnego okazu nie znaleziono.

Zabytki przekazano do zbiorów działu przedhistorycznego muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Dlaczego w Gdańsku pieprz jest tańszy niż w Gdyni?

Powszechne zdziwienie w kołach hurtowników budzi fakt znacznej różnicy ceny pieprzu między Gdynią a Gdańskiem, gdzie 1 kg. kosztuje przeszło o 1 zł. taniej. Dziwnym trafem różnica ta wynosi tyle, ile cło na pieprz.

W kołach fachowych krąży z tej racji pogłoski, jakoby transporty pieprzu z wolnej strefy portu gdańskiego były przemycane na rynek, stwarzając tem samem różnicę na niekorzyść Gdyni.

Sprawą tą winny zająć się miarodajne władze.

Niemieckie masło z „Gross Kruschin Westpreussen“

Jak nam donosi jeden z czytelników w Kruszynach w pow. brodnickim mleczarnia niemiecka umieszcza na maśle wycięty napis: „Molkerei Gr. Kruschin G. m. b. H. — Westpr.“.

Wartoby pouczyć tych panów, że dawno już nie istnieje ani „Gross Kruschin“ ani G. m. b. H., ani „Westpr.“. Tak samo przydałoby się tej mleczarni nowe formularze do rachunków, bo na tych, które otrzymują dostawcy mleka, również figuruje i Gr. Kruschin i G. m. b. H. i Westpr.

Czas z tem skończyć.

O ludziach zasłużonych dla LOPP'u

Redakcja dwutygodnika „Lot i O. P. L. G. Polski“ zamierza opublikować w swym wydawnictwie zasługi ludzi, którzy w 1936 r. obchodzą 10-lecie pracy dla L. O. P. P.

Zarząd Obwodu Powiatowego L. O. P. P. Toruń zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich Probstów, Kierowników Szkół, Samorządów, Zakładów Przemysłowych i t. p., by o ludziach zasłużonych 10-letnią pracą dla L. O. P. P. zechcieli bliżej dane, z krótkimi opisami ich pracy dla idei L. O. P. P. i fotografiami z polyskiem przesłać do Toruńskiego Obwodu Powiatowego L. O. P. P. w Toruniu (Starostwo Powiatowe).

Czas nadsyłania materiału o jubilatach przewidziany do końca 1936 r.

Z życia Rodziny Kolejowej

W ubiegłym miesiącu zorganizowało Koło Rodziny Kolejowej w Chełmży wystawę robót ręcznych. Dzięki współpracy Sekcji Pań z p. Lubiewską na czele, wystawa wypadła okazale i wykazała, że własną pracą i pomysłowością można tanio i estetycznie ozdobić mieszkanie.

Celem zachęcenia pań do dalszej pracy Zarząd Koła wręczył 10 paniom nagrody za najładniejsze robótki.

Podobną wystawę zorganizowało Koło Rodziny Kolejowej w Tczewie. Na ekspozycję składały się piękne roboty ręczne Sekcji Pań i dzieci z przedszkola Rodziny Kolejowej. Wystawę otworzyła p. starościna Muchniewska w towarzystwie p. inż. Kłina. Wystawa była zorganizowana wzorowo i dzięki temu cieszyła się wielką frekwencją. Wystawa trwała 4 dni.

Już słyszeć stuk młotów i zgrzyt pił...

Pierwsze warsztaty pracy dla bezrobotnej młodzieży rozpoczęły w Bydgoszczy działalność — Idea Chrześcijańskiej Ligi Pracy wytrzymuje próbę życia

Niedawno, niepoprzedzona żadną reklamą, lecz pracowicie przygotowana przez garstkę ludzi dobrej woli — powstała w Bydgoszczy nowa organizacja, która cel swe go istnienia streściła w hasłach: Prawo do pracy! Przymus pracy! Precz z jałmużną! Minął już pewnie, krótki zresztą okres czasu, organizacja ta — Chrześcijańska Liga Pracy — zyskała sobie prawo obywatelstwa, zjednała liczną rzeszę zwolenników, a co więcej — przystąpiła do pracy.

Przystępując do realizacji swych zamierzeń — Ch. L. P. w pierwszym rzędzie zwróciła uwagę na rzeszę bezrobotnej młodzieży, dla której klęska bezrobocia jest najstraszniejsza i najniebezpieczniejsza. Gdy bowiem człowiek dojrzały z braku pracy cierpi nęczę — człowiek młody ponadto narażony jest na wypaczenie charakteru, deprawację duszy. Trzeba usunąć młodzież z ulic, wskazać jej cel życia, a usunąć ją można tylko wówczas, gdy wskaże się jej wolne miejsce przy warsztacie pracy, a w samej pracy — cel. Organizacja w pierwszym rzędzie postanowiła zająć się młodzieżą w wieku od 14 do 18 lat, to jest tych chłopców, którymi po opuszczeniu szkół nie opiekują się żadne organizacje w rodzaju P.W., ani nawet Organizacja Młodzieży Pracującej, działająca na innym odcinku społecznym i opiekująca się młodzieżą starszą. Dla tej kategorii młodzieży w wieku od 14 do 18 lat. Ch. L. P. postanowiła stworzyć warsztaty pracy.

Zakładanie warsztatów pracy bez środków do tego, a ponadto zakładanie warsztatów przeznaczonych dla bezrobotnej i niewyszkolonej młodzieży — to sprawa nielatawa, ale — jak się okazuje, — również i nie beznadziejna. Umotywowany, życiowy apel do społeczeństwa wystosowany przez Ch. L. P. nie pozostał bez echa. Jedni pospieszili z datkami pieniężnymi, inni ofiarowali materiały, narzędzia — i prawie nie wiadomo kiedy — pierwsze warsztaty powstały. Kilkadziesiąt chłopców znalazło zatrudnienie, spędzając czas zamiast na ulicy — przy stole lub warsztacie, próbując swych sił i zdolności pod kierunkiem instruktorów. Dotychczas zebrane środki zezwoliły na założenie i uruchomienie dwóch warsztatów pracy: przy ul. Grodzkiej 12 i przy ul. Nakielskiej. Słyszeć już stuk młotów i zgrzyt piłek. Chciejmy tylko, przerwijmy beczynność, a stuk ten spotężnieje i przemieni się w życiodajną muzykę pracy...

Korzystając z zaproszenia udaliśmy się na zwiedzenie pierwszego warsztatu pracy. Pracownia mieści się na piętrze realności nr. 12 przy ul. Grodzkiej. Dawniej znajdowała się tam rozlewnia wódek gatunkowych. Pierwszą salę wypełnia kilka warsztatów stolarskich, w mniejszych salkach dalszych kilka stołów — ostatnia służy za magazyn. Przy pracy zastajemy kilkunastu młodych chłopców, wesoło i z widocznym zamilowaniem kręcących się przy warsztatach. Przy stołach siedzą pochyleni malarze — odbywa się właśnie malowanie wykończonych zabawek.

Uruchamiając warsztaty dla bezrobotnej młodzieży, Chrześcijańska Liga Pracy postąpiła w ten sposób, by w żadnym wypadku nie stwarzać konkurencji dla rzemiosła. Młodzież wykonuje tylko te prace, które w danym środowisku nie są przez nikogo wykonywane. Żle przecież byłoby, gdyby młodzi chłopcy zabierali ojcom rzemieślnikom ostatni kęs chleba.

Pierwszy warsztat pracy produkuje rzeczy w Bydgoszczy nigdzie nie fabrykowane — zabawki. Przy pomocy posiadanych narzędzi chłopcy wykonują najrozmaitsze drobiazgi. W magazynie jest już zapasik zabawek. Gdy wyraziliśmy obawy co do zbyt wykonanych zabawek, dowiedzieliśmy się, iż jedna z miejscowych firm zamierza zakupić wykonane zabawki hurtownie. Pierwsze prace zostały w okresie przedświątecznym przez młodzież własnoręcznie sprzedane w użyczonym przez jedną z firm sklepie. Nie wiele, ale chociaż po kilkadziesiąt groszy dostało się chłopcom na święta. Był to zarobek skromny, ale pierwszy i własny, to też ucieszył niejednego z nich.

W warsztacie zastaliśmy oprócz kierownika warsztatu również pp. prof. Bruecknera i Widzowskiego z Zarządu Ch. L. P., którzy objaśnili nam co do toku i warunków pracy w warsztatach. W warsztacie przy ul. Nakielskiej rozpoczęła zostanie wkrótce

budowa kajaków. Łodzie te wykonywane są w Bydgoszczy przez amatorów, kluby, drużyny harcerskie, przez pewien czas kajaki fabrykowała jedna z fabryk wyrobów drzewnych („Herkules”), to też i na tym odcinku warsztat młodzieżowy nie będzie stanowił konkurencji dla innych.

Chociaż pierwszy ten warsztat dla bezrobotnej młodzieży jest nie wielki i dziś stanowi zaledwie kroplę w morzu potrzeb tego rodzaju placówek, jednak patrząc na powstałe jakgdyby z niczego warsztaty, patrząc na zainteresowanie i ochotę pracujących chłopców, których rówieśnicy z konieczności, a niestety często także z przyzwyczajenia wystają na narożnikach ulic, słuchając odgłosów pracy — odczuwa się przyjemne wrażenie. Te skromne komórki — jeśli rozrosną się w sieć potężną — zwalczą prze-

cież największe zło, jakie zagraża naszej młodzieży. Te skromne komórki to pozatem dowód, że idea Chrześcijańskiej Ligi Pracy wytrzymuje próbę życia. Wysłuchajmy tylko wołania skierowanego przez tę organizację do wszystkich bez ograniczeń jakichkolwiek:

„Zamiećcie wasze miecze niezgody na młoty, łopaty i plugi! Stańcie wszyscy, gdzie kto stoi i kto co czyni do współpracy stanów dla przyszłego ustroju korporacyjnego. Niech członkowie jednego rzemiosła, czy zawodu łączą się w związki gospodarcze, a przez związki w korporacje, bo każdy będzie nam i sobie potrzebny”.

Każdy, a więc i dzisiejszy bezrobotny, ten „niepotrzebny człowiek” i ten chłopiec podrastający — przyszły człowiek — będzie potrzebny społeczeństwu.



W środę, dnia 8 stycznia 1936 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

JÓZEF KUBACKI

motorowy Tramwajów Miejskich.

W Zmarłym straciłmy długoletniego, gorliwego i sumiennego pracownika.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy
Tramwaje.

Bydgoszcz, dnia 9 stycznia 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 11 stycznia 1936 r. o godz. 16-tej, z kaplicy cmentarza parafialnego Szwederowskiego przy ul. Kossaka.

268



ś. p.

Witold Jan Beil

Magister prawa
Wicestarosta Tucholski

zmarł w dniu 8 stycznia 1936 r.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędą się w dniu 11 stycznia br. w Tucholi.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

230

Starosta Powiatowy Tucholski.

Wzmocniona działalność Polskiego Związku Zachodniego w Kościerzynie i powiecie kościerskim

W ostatnich tygodniach Zarząd Obwodowy P. Z. Z. rozpoczął i przeprowadził wzmocnioną działalność w mieście i powiecie kościerskim pod hasłem łączenia tak wszystkich polskich organizacji dla wyłączonej wspólnej pracy jak również jednoci bratniej wśród wszystkich Polaków w imię dobrze zrozumiannego interesu państwowego i zagrożonych działalnością niemiecką dóbr narodowych.

Dnia 24 listopada ub. r. odbyło się w Kościerzynie w sali Bazaru zebranie informacyjne, a następnie walne zebranie miejscowego Koła P. Z. Z. przy udziale delegatów Okręgu pp. Małkiewicza i prof. Babinicza, którzy w referatach swych rozwinęli zadania i środki działania P. Z. Z. Po uruchomieniu prac w mieście zwrócił się Zarząd Obwodowy na teren powiatu.

Po wstępnych przygotowaniach odbyły się w powiecie następujące zebrania P. Z. Z.: Dnia 5 stycznia w Liniewie w lokalu p. Łukowicza i w Skarszewach w Szkole Powszechnej — zaś dnia 6 stycznia br. w Dziemianach w świetlicy Związku Strzeleckiego, w Lipuszu w Szkole Powszechnej, w Starej Kiszewie również w Szkole Powszechnej, w Pogódkach w lokalu p. Tywusika oraz w Nowej Karczmie w lokalu Zarządu Gminnego.

Na wszystkich tych zebraniach referowali delegaci Zarządu Obwodowego P. Z. Z. z Kościerzyny i delegaci młodzieży akademickiej zorganizowanej jako osobna sekcja dla pomocy temuż zarządowi. Delegaci omówili dwa tematy: Program ogólnopolski P. Z. Z. na tle dzisiejszych zagadnień polsko-niemieckich i program kaszubski P. Z. Z., a mianowicie kolonje letnie dla dzieci, Uniwersytet Ludowy w Wielkim Kłinczu, uroczystości ku czci śp. Abrahama, doroczne święto Szwajcarii Kaszubskiej i wreszcie piękającą spawę oddzielenia Polaków. Przy tej sposobności licznie biorący udział w zebraniach uczestnicy wypowiadali bołaczki i żale w związku z ich współzyciem z ludnością niemiecką i jej powodzeniem zwłaszcza organizacyjnym na oczach społeczeństwa polskiego, które dobrze jeszcze pamięta „wolność” swą pod Prusakami. Serdeczne te wynurzenia rodaków podali delegaci za pośrednictwem Zarządu Obwodu PZZ miarodajnej rozprawie i decyzji.

Spodziewamy się, że społeczeństwo polskie gromadnie i ochnie i serdecznie poprze usiłowania PZZ na gruncie jego bezpartyjnych i całkowicie bezinteresownych wysiłków dla podtrzymania honoru Narodu, uwiecznionego kaszubskim hartem i dla pomnożenia mocarstwa Państwa polskiego.

W poniedziałek, dnia 13 stycznia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanej żony, matki, córki i siostry naszej ś. p.

Ireny z Kamińskich Zabickiej
żony doktora medycyny

odbędzie się o godzinie 8:30

msza św.

w kościele N. Marii Panny w Toruniu i o godz. 9-tej w kościele parafialnym w Aleksandrowie Kuj., o czym zawiadamiają straszkani

Mąż z synkiem, rodzice i siostry.

Toruń, Aleksandrów Kuj.

203

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym i Znajomym za okazane współczucie i liczny udział w pogrzebie naszego drogiego ojca, teścia i dziadka ś. p.

Marcina Wiesego

składamy serdeczne

Bóg zapłać.

270

Dzieci i rodzina.

Toruń, dnia 11 stycznia 1936 r.

Polski wieczór ludowy w Olsztynie

Polscy akademicy — obywatele niemieccy, odbywający studia w Królewcu urządzili dnia 6 bm. w Olsztynie piękną wieczornicę pod nazwą „Polski Wieczór Ludowy w Olsztynie”. Na uroczystość tę, bardzo dobrze zorganizowaną, przybyło przeszło 600 rodaków z Olsztyna, Warmii a nawet z najdalszych zakątków Mazowsza pruskiego. Tak występy chóru akademików, śpiewy pięknych kolend polskich, jak i z werwą odegrane przedstawienia publiczność przyjęła z wielkim aplauzem, wyrażając życzenie częstszego urządzania podobnych imprez przez grono akademików królewieckich. Na wieczornicę przybyli m. in. p. konsul Zalowski oraz ks. prob. Osiński jako prezes Dzielnicy IV. Związku Polaków.

Elektryfikacja pow. bydgoskiego

Rada Miejska m. Bydgoszczy na najbliższym swem posiedzeniu rozpatrzy uzgodnioną już przez Zarząd Miejski z Wydziałem Powiatowym umowę, dotyczącą zaopatrzenia w prąd wytwarzany przez Elektrownię Miejską w Bydgoszczy miast Fordonu i Solca Kujawskiego. Umowa przyznaje Elektrowni bydgoskiej wyłączne prawo eksploatacji udzielonej przez Rząd koncesji na okres 2-letni, z tem jednak, iż własnym kosztem przeprowadzi instalację sieci elektrycznej, oraz szereg urządzeń technicznych niezbędnych do normalnej dostawy prądu. Plan elektryfikacyjny obejmuje narazie część powiatu, leżącą nad Wisłą, tak, że Koronowo znajdzie się poza siecią elektryczną. Elektryfikacja pozostałej części powiatu przez wzgląd na brak odpowiednich kredytów zostanie przeprowadzona dopiero po kilku latach. Zarząd Miejski liczy się z tem, że właściciele gospodarstw, położonych w pobliżu trasy przewodów elektrycznych skorzystają ze sposobności i przyłączą się do sieci, otrzymując w ten sposób światło o wiele tańsze, a przede wszystkim wydajniejsze od naftowego.

Chelmża

— Gwiazdka Koła Związku Kolejowych Pracowników Drogowych w Chelmży. Dnia 5 stycznia r. b. odbyło się w Chelmży doroczne walne zebranie członków Koła Związku Kolejowych Pracowników Drogowych, a po zebraniu zabawa gwiazdkowa dla członków Koła i ich rodzin.

Przy wspaniałej przystrojonej i oświetlonej rzeźbie choince zebrała się jedna zgodna rodzina kolejarzy drogowców.

O godz. 18,30 przybył proboszcz miejscowej parafii ks. prałat Szydzik.

Po przemówieniu prezesa Zarządu Głównego, ks. prałat Szydzik pobłogosławił wieczór i w pięknych słowach podkreślił konieczność wiary w Boga i Jego miłosierdzie, która łączy ludzkość i daje otuchę oraz siły niezbędne dla przetrwania trudności życiowych.

Po podzieleniu się opłatkiem i spożyciu wieczerzy, w czasie której przygrywała orkiestra kolendy, odbyła się zabawa taneczna, trwająca do godz. 5 rano.

Przebieg obrad na walnym zebraniu członków Związku Kolejowych Pracowników Drogowych i urządzony przez nich uroczystości gwiazdkowej w atmosferze spokoju i wzajemnego zaufania jest pięknym przykładem zgodnego współzycia i solidarnej współpracy kolejarzy.

Pelna tabela 4-go i 5-go dnia ciagnienia loterii

IV-e ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

30.000 zł. na nr. 104972.
20.000 zł. na nr. 127908.
10.000 zł. na nr. 25304 92475 144359
5.000 zł. na nr. 19992 35923 44723
60768 81691 169746.
2.000 zł. na nr. 4172 6180 9144 444 48 512 820 192024 38 95 138 723 929
19695 32227 35430 42609 55500 62453
76686 82705 90530 102772 107687 108796
110813 122419 123696 129204 129730
1.000 zł. na nr. 478 2544 5854 11156
19343 22341 24405 32911 37919 38955
42729 45391 47623 53338 58368 61107
62902 71125 75548 77575 84051 84902
92897 95089 98986 103178 108550 109479
119026 134428 135112 139777 141832
148340 150680 159381 160544 167374
169312 178334 182887 184632.

Po 200 zł.

105 18 41 220 89 812 45 76 1102 304
542 828 913 2120 601 96 3014 116 371
907 59 956 4038 158 301 782 892 5207
51 916 6632 58 7037 164 312 73 443 531
810 56 83 8175 283 412 93 612 9099 265
632 869
10557 745 811 61 929 11476 525 12000
27 66 80 197 210 13 314 41 61 763 815
13052 359 14064 508 937 56 15161 67
234 722 88 982 16087 202 68 334 52 581
17073 427 656 76 741 871 964 18136 271
410 58 538 652 729 874 88 949 93 19299
389 439 604 727 20070 448 524 25 21177
324 480 587 651 884 22074 215 499 511
69 73 824 923 23319 87 442 506 23 607
816 925 24008 466 859 25018 149 221 25
46 27395 948 28154 293 372 485 701 60
938 29038 61 495 576 661 804 285
30107 376 575 602 39 992 31151 94 521
872 921 32116 21 345 530 690 916 33121
279 339 579 724 814 34182 201 627 849
917 81 35027 500 749 860 36237 667 700
927 37173 374 502 52 61 97 978 38174
435 694 39125 53 442

40548 987 41102 63 704 42126 211 42
99 959 43132 487 573 601 25 809 30 44232
509 714 936 45031 251 618 797 938
46064 94 141 557 739 839 91 47057 242
51 457 48375 620 49016 269 633 837
50246 651 94 734 909 51051 118 315
409 870 642 841 945 52371 76 515 705
886 905 53235 412 90 769 900 54175 281
447 530 795 55061 130 51 316 515 681
56058 77 121 82 366 645 705 57299 932
68057 303 680 84 774 956 87 59015 48 77
567 741 44 894 945

60161 99 585 814 61 229 336 76 587
623 70 799 919 62089 95 321 558 63019
192 211 577 628 64107 52 326 67 401 546
79 604 55 95 794 65308 26 644 79 706 858
65098 172 659 853 67683 745 867 949
50 68086 345 624 793 69034 578 669 769
70165 400 619 71492 971 72447 680 729
63 874 73212 441 54262 739 845 55 67
74032 190 470 75514 64

76083 130 352 468 510 34 77354 809
45 66 78001 82 254 453 556 721 79159
381 691 720 42
80003 229 430 569 657 743 81016 71
86 150 519 49 621 998 82167 81 234 525
43 997 83121 286 328 672 84280 317
616 41 789 972 76 85399 514 86533 609
755 83 925 31 38 87231 568 86 682 95
778 91 892 88009 82 120 37 66 218 394
436 905 89092 120 527 630 724 920 46
90133 41 258 310 590 91000 270 311
586 742 811 92108 24 93 797 893 93084
104 94021 104 403 645 854 95241 76 432
588 98 855 96073 98 109 400 562 610 874
88 97163 546 778 891 98560 798 858 84
99139 267 798

100199 376 776 857 999 101106 330 755
869 102129 253 351 767 910 103357 59
104400 878 105174 271 455 789 876
106110 280 689 94 785 107160 224 354
527 635 837 47 108267 315 33 555 109396
456 618 36 791 862
110050 228 887 955 112111 341 59 824
992 112226 353 540 766 113010 22 135
251 366 676 851 114095 338 546 618 793
865 79 973 74 115011 447 730 74 928
116076 193 99 370 416 638 902 117222
356 118075 510 992 119247 95 371 488
554 883 944

120099 704 121183 819 122119 477
123553 79 85 878 124024 92 248 421 655
911 125263 384 571 126249 583 692
127265 697 813 982 128118 252 851
129259 501 658 95 961
130121 734 801 957 61 131139 52 80
401 557 633 715 58 827 132052 152 201
83 491 133173 211 78 588 649 851 134406
10 851 86 135031 233 443 576 728 883
136073 137699 923 70 138027 246 472
605 68 782 839 58 139217 395 454 900
20

140206 533 97 911 55 141290 795 809
142012 88 724 27 890 143191 430 73 92
750 61 144396 531 145236 40 611 981
146016 17 304 434 81 597 654 147026
114 606 98 950 65 148350 566 772 895
926 149138 560 677 916
150194 219 491 515 641 881 151017
57 58 74 92 225 316 541 873 924
152488 653 751 828 153057 146 895
154193 254 634 798 959 94 155215 437
880 993 156094 300 39 96 474 565 157135
364 158250 80 307 463 159022 135 200
60 530 67 78 642 912

160113 57 407 52 68 620 30 94 777
161752 908 162399 670 709 163351 646
750 164043 194 222 373 409 52 54 877
87 905 165823 948 166612 725 167086
99 475 798 858 66 168268 93 358 433 624
716 840 169704 30 878
170344 596 837 912 171102 23 207 26
93 444 593 172107 493 521 173133 263
351 674 883 960 17431 52 932 175031
611 176019 128 358 491 177218 83 454

741 75 93 856 178550 51 63 811 976
179280 392 485 94.
180272 302 99 738 81 830 952 93
181266 543 71 75 873 934 74 182184 962
183030 53 223 309 455 720 184240 452
18610 790 185056 86 162 373 486 186070
157 816 59 86 187883 188050 166 599
189957 97.
190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.

190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.
190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.

190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.
190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.

190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.
190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.

190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.
190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.

190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.
190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.

190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.
190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.

190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.
190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.

190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.
190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.

190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.
190036 75 96 135 492 626 872 191342
193708 962 194481 592.

5-ty dzień

I i II ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

ZŁ 10000 na nr. 12102 152996.
ZŁ 5000 na nr. 9821 135548 163189
166701

ZŁ 2000 na nr. 5919 8930 21728
34341 53861 62009 63785 66922 82560
85225 86461 90825 96253 97929 120114
123265 125335 133501 139298 140960
142356 148572 160016 166004 185701

ZŁ 1000 na nr. 2181 13982 14708
19812 21716 28224 29297 29938 36448
37416 40909 40936 47863 47963 48242
54197 54928 59629 77405 82514 84861
88968 102804 105008 106445 109471
118607 119686 123184 127072 129138
135884 147191 147786 148645 149689
163138 166654 172818 176016 181794
182018

Wygrane po 200 zł.

47 110 431 899 900 58 1000 51 214 54 384
516 623 716 838 902 2017 47 103 225 91
363 76 87 473 97 609 22 36 73 830 3003
602 48 91 862 924 26 55 83 4027 33 137
206 327 94 418 91 761 853 5041 120 24 83
84 85 216 426 81 548 91 636 87 876 918
47 94 6011 51 116 218 40 79 397 582 746
90 942 7055 56 73 194 242 321 97 762 76
903 8001 84 105 27 99 216 34 322 469
658 79 757 893 9012 75 194 262 70 417
33 81 552 95 847
10020 160 225 47 97 497 536 68 746
809 93 11014 82 111 217 92 312 89 958
98 12163 82 215 352 647 854 980 13239
475 84 88 511 9222 936 64 97 14065 81
101 25 280 347 78 466 550 712 866 75 85
15184 210 63 336 41 870 99 925 29 16115
71 396 413 14 78 502 620 755 70 823
17384 450 97 547 63 629 722 823 18005
24 37 42 61 111 24 327 518 697 933 74
19021 231 317 47 427 576 88 733 48 862
923 52 77

30040 194 226 319 63 66 631 820 30 921
21029 105 243 500 74 644 52 737 814 998
22023 197 385 411 41 599 672 90 863 71
946 23061 112 88 204 52 62388 453 513 67
636 99 824 929 35 76 24005 151 70 204
76 300 9 425 592 638 60 25027 581 673
92 728 51 834 987 26061 67 97 233 344 64
78 424 602 17 711 883 27094 165 356 497
812 23 906 16 28022 92 249 54 312 408
623 32 83 720 32 89 905 54 29209 32 317
494 672 744 853 908 5 20
30069 133 78 325 477 604 36 86 31280
415 625 44 60 83 772 907 52 75 32061 125
31 46 276 427 48 546 868 94 791 33059
69 76 86 386 643 63 70 792 970 34109 94
449 89 876 77 658 830 915 82 35005 77
79 159 79 277 364 573 717 36053 149 328
425 69 505 635 739 921 25 37024 65 90
109 252 405 59 745 71 845 906
38078 176 310 75 478 535 693 992 39054
205 324 413 524 80 88 995

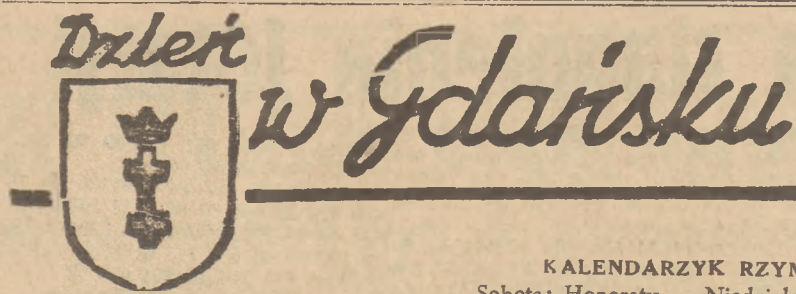
40071 192 253 509 785 818 977 41166
254 434 63 77 676 708 47 83 821 96 937
42040 81 221 87 334 93 499 705 71 858
43087 164 275 349 402 886 905 99 44021
114 310 46 65 497 676 748 79 801 42
45257 400 518 705 47 75 913 46057 65
71 227 400 560 62 966 47097 387 407 42
526 692 736 48206 480 575 99 811 89
49011 44 91 346 407 525 62 75 721 843
79 93
50022 137 99 670 785 896 51133 273
356 406 42 630 749 885 99 901 10 57
52064 157 94 409 92 538 692 798 816 34
46 963 53098 175 296 326 58 82 97 519
641 57 761 70 858 958 54115 99 226
79 347 460 608 24 700 16 55048 72 487
565 635 901 2 36 70 87 56092 99 156 272
312 97 424 528 38 660 77 99 959 57264
461 676 740 44 45 75 809 22 998 58004
194 454 552 644 716 866 917 61 59027
120 37 98 294 322 98 414 763 78 837

60096 125 520 80 608 753 93 927 53
61058 121 200 52 377 409 47 83 524 601
721 90 826 911 62061 94 102 5 75 223 24
56 481 631 61 82 97 710 807 52 914 70
63095 395 410 64048 260 318 435 881
65008 9 115 99 297 401 27 545 88 665
750 848 914 22 65 66038 53 220 40 322
487 947 67071 102 41 331 70 433 606 79
725 76 843 91 934 66 68126 317 466 567
648 99 827 52 953 69478 589 661 92 827
70286 312 21 48 631 765 843 909 71050
210 62 67 456 602 750 818 57 908 72327
660 75 700 85 891 926 73051 119 22 97
302 88 492 809 911 76 74225 443 576
604 26 96 751 800 77 926 91 75115 597
644 797 965 72
76084 171 274 434 516 52 643 59 764
90 939 62 77024 147 329 71 498 717 89
838 78085 206 433 529 608 756 61 900
92 79091 193 387 441 44 572 704 9 19
83 854 985

80040 44 85 354 462 82 665 791 96 961
91 81111 75 306 655 874 960 82020 437
40 587 760 96 83180 303 11 413 622 84
705 837 915 84022 34 157 424 72 81 9
635 98 748 960 85146 52 68 433 521 96
664 735 99 820 81 928 96 86011 92 156
310 43 808 969 87207 309 443 65 569
717 94 855 74 937 93 88081 87 103 225
480 834 906 39 89019 208 330 517 19
632 59 68 888 962
90045 400 79 824 946 91013 276 349
91 415 67 74 534 976 92068 100 88
225 41 363 413 30 64 618 93007 57 141
215 359 82 416 502 17 601 75 98 709
820 49 954 94112 40 51 396 508 23 607
42 84 744 94 838 95218 458 91 576 638
73 829 32 96000 8 125 225 28 42 307
421 83 601 2 916 97072 271 424 865
908 25 98120 222 85 314 402 80 577 654
818 32 89 96 931 98 99011 59 102 9 209
69 71 83 394 600 87 714 880 96 962
100142 205 305 22 70 486 871 97 904
11 66 90 101302 97 411 51 570 600 814
961 66 90 102407 14 641 744 69 842 997
103002 336 441 60 636 728 104038 94
101 14 439 503 71 94 98 619 105068
385 432 720 81 868 940 67 10684 273
308 31 426 61 614 708 981 107121 62
262 327 82 716 839 954 80 108004 412
620 836 48 998 109119 33 372 607 766 959
900 66

110007 65 88 141 63 70 270 405 534
745 870 92 111098 148 76 214 329 518
19 616 30 739 885 997 112111 96 213
93 346 462 577 90 616 73 74 762 110336
227 330 91 414 699 848
114014 27 50 226 28 75 83 323 520 882
87 904 30 115052 54 55 110 266 363 635

72 743 609 961 116060 246 357 91 409 811
90 54



**Sobota
11
stycznia**

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Sobota: Honoraty — Niedziela: Arkadiusza

— **Przewidywany przebieg pogody.** W sobotę zmienne zachmurzenie, przelotne deszcze, świeże wiatry południowo - zachodnie i zachodnie, łagodnie; w niedzielę pogoda niestała.

Ruch towarzysztw

— **Zebranie Tow. Ludowego „Jedność” w Gdańsku** odbędzie się w poniedziałek, 13 bm o godz. 19 w sali parafialnej kościoła Chrystusa Króla przy ul. Sandgrube 55. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Baczność Wojacy w Sopotach!** W poniedziałek 13 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu „Zum alten Zieten” (Kaiserhof) roczne walne zebranie placówki sopockiej. Na porządku obrad wybór nowego Zarządu oraz nadzwyczaj ciekawy wykład. Punktualne przybycie wszystkich członków konieczne.

Kalendarz zebrań filijnych Związku Polaków

— **Filja Elganowo:** zebranie miesięczne w niedzielę, 12 bm. w świetlicy ZPP, o godzinie 15,30.

— **Filja Postołowo:** zebranie miesięczne w niedzielę, 12 bm. w sali Elmanowskiego o godz. 18,30.

— **Filja Pszczółki:** zebranie miesięczne w sobotę, 18 bm. w świetlicy ZP, o godz. 19.

— **Filja Kahlbude:** zebranie miesięczne w niedzielę 19 bm. w świetlicy ZP, o godz. 17.

IMPREZY POLSKIE W GDAŃSKU:

— **Tow. b. Wojaków pl. Gdańsk** obchodzi w dniu 11. 1. 1936 r. o godz. 19,30 w Domu Polskim w Gdańsku tradycyjny opłatek wojacki, na który zaprasza wszystkich druhów z rodzinami. Po opłatku odbędzie się wspólna zabawa taneczna. Wstęp dla druhów i ich rodzin bezpłatny za okazaniem legitymacji. Zarząd prosi o liczne przybycie. 161

— **Filja Orunia Związku Polaków** urządza z okazji 73 rocznicy Powstania Styczniowego w sobotę, 11 bm. o godz. 19,30 w salach Ochronki Polskiej przy Niederfeld 108 wielką uroczystość narodową z bardzo urozmaiconym programem. Po części oficjalnej odbędzie się zabawa ludowa. Na powyższą uroczystość zaprasza Kierownictwo Filji.

— **Filja Sidlice Związku Polaków** urządza w niedzielę, 12 bm. o godz. 18 w lokalu „Cafe Friedrichshain” opłatek, po którym odbędzie się zabawa taneczna.

— **Podwyższenie kapitału zakładowego Centrali Mleka w Gdańsku.** Mocą uchwały członków Spółdzielni podwyższono kapitał zakładowy Gdańskiej Centrali Mleka o 200 tysięcy guld. na 300 tysięcy guld.

DYŻUR LEKARZY I APTEK.

Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku. Pełnią dyżur dnia 11 bm. dr. Schulemann, Sandgrube 23, tel. 272-77 i dr. Steffensówna, Langgasse 56, tel. 260-26; dnia 12 bm. dr. Borowski, Langgarten 28, tel. 226-29 i dr. Woelkówna, Altstädtischer Graben 101, tel. 215-86.

DYŻUR LEKARZY

w niedzielę, dnia 12 bm.:

— **w Gdańsku** — dr. Cohn, Milchkanengasse 22, tel. 226-35 (akuszer); dr. Paarmann, Altstädtischer Graben 4, tel. 268-66 (akuszer); dr. Dreyling, Karrenwall 5, tel. 235-98; **w Wrzeszczu** — dr. Citron, Bärenweg 19, tel. 421-22 (akuszer); dr. Unrau, Adolf Hitlerstr. 30, tel. 424-19 (akuszer); **w Oliwie** — dr. Senf-Brauerowa, Georgstr. 36, tel. 452-25;

— **w Nowym Porcie** — dr. Oppenheimer, Fischerstr. 9, tel. 350-03 (akuszer); **w Nytychu** — dr. Friedrichówna, Marienburgerstr. 11, tel. 380.

DYŻUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK od 1 do 18 bm.

— **w Gdańsku** — Apotheke zur Altstadt, Holzmarkt 1; Marien-Apotheke, Heilige Geistgasse 25; Adler-Apotheke, IV Damm 4; Hendewerks-Apotheke, Melzergasse 9;

— **w Wrzeszczu** — Hohenzollern-Apotheke, Adolf Hitlerstr. 123; Gedanis-Apotheke, Neuschottland 16/17;

— **w Oliwie** — Adler-Apotheke, Am Schlossgarten 12;

— **w Nowym Porcie** — Apotheke zum Schwarzen Adler, Olivaerstr. 80;

— **w Sidlicach** — Kronen-Apotheke, Kartäuserstr. 102 (w niedzielę od godz. 14 do 20 nieczynna);

— **w Oruni** — Stern-Apotheke, Stadtgebiel 7;

— **w Siennej Hucie** — Apotheke Heubude, Amselweg 1.

NABOŻENSTWA POLSKIE

w niedzielę, dnia 12 bm.:

— **w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku:** o godz. 8,30 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem; o godz. 15,30 nieszpory;

— **w bazylice św. Mikołaja w Gdańsku:** o godz. 11,30 msza św. i kazanie;

— **w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu:** o godz. 8 cicha msza św., o godz. 10 suma z kazaniem; o godz. 15,30 nieszpory;

— **w kościele parafialnym Serca Jezusa we Wrzeszczu:** o godz. 11,30 msza św. i kazanie; **w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie:** o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory; **w kaplicy w Sopotach przy Nordstr.:** o godz. 8 msza św. i kazanie.

Repertuar kin gdyńskich

— **Kino Morskie Oko:** „Księżę Woroncowa” w roli gł. Brygida Helm. Nadprogram najnowsze tygodniki.

— **Kino Czarodziejka:** „Ostatni posterunek” w roli gł. Cary Grant i Claude Rais. Ciekawy nadprogram.

— **Kino Bajka:** „Królewski sobowtór” w roli gł. Brissen i Ellis. Ciekawy nadprogram.

— **Kino Nadmorskie:** II Bengali na morzu pt. „Annapolis”. Nadprogram tygodniki.

Z miasta i okolicy

— **Zamiast cen maksymalnych ceny wytyczne za drób.** Ponieważ w ostatnich tygodniach dowóz drobiu na targi znacznie się zmniejszył, komisarz dla kontroli cen czuł się zmuszony znieść zarządzenie o cenach najwyższych drobiu i wprowadzić w to miejsce ceny wytyczne na gęsi i kaczki na targach w Gdańsku i Sopotach. Zarządzenie to stało się konieczne spowodowane, jak już zaznaczyliśmy, zmniejszenia się dowozu oraz z tego względu, że zwiezione gęsi i kaczki są tuczone. Zarządzenie to weszło w życie z dniem wczorajszym. Rozporządzenie to nie narusza jednak zarządzenia w sprawie regulacji cen drobiu na targach z 1 listopada 35 r. według którego handlarze drobiu przy sprzedaży drobiu także w przyszłości nie będą mogli podwyższać ceny zakupu na funcie o więcej jak 10 fen. Wyjątek stanowią jedynie pałki i piersi gęsie, na które mogą podwyższyć cenę o 25 proc. na funcie.

— **Ujęcie zbrodniarza Frankiewicza.** Jak swego czasu donosiliśmy, dokonano w listopadzie ub. roku włamania do sklepu jubilerskiego firmy Marx w Sopotach, w którym brał udział również karany już często znany zbrodniarz Frankiewicz. Policja kryminalna aresztowała wszystkich uczestników kradzieży z włamaniem oprócz Frankiewicza. Obecnie udało się Polskiej Policji Państwowej zaarrestować Frankiewicza w Inowrocławiu.

— **Wyśledzenie i ujęcie włamywaczy.** W nocy na 28 grudnia ub. roku dokonano włamania do sklepu skór firmy J. Shotland przy ul. Lavendelgasse 9. Włamywacze skradli skóry, walizki, torebki ręczne, teki, portfele, portmonetki i pastę do butów ogólnej wartości około 1000 guld. Policji kryminalnej udało się wyśledzić i ująć sprawców włamania w osobach karanego już 20-letniego Alfreda Wojciechowskiego i 25-letniego Franciszka Kohrta. Zrabowane przedmioty sprzedawał Wojciechowski rzekomo na targu nieznanym osobom z Pomorza. O ile uda się wyśledzić paserów, zostaną oni również pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Wojciechowskiego i Kohrta zamknięto w gdańskim więzieniu karnym.

— **Kronika policyjna z 10 bm.** Przytrzymano 20 osób, z tych 6 za kradzież, 5 za nielegalne przekroczenie granicy, 3 za pilstwo, 2 za wykroczenie paszportowe, 1 za kazirodzwo, 1 za uchylenie się od płacenia podatków, 1 za wykroczenie obyczajowe, 1 za włóczęgostwo.

— **Znaleziono w Gdańsku:** 2 czapki, 5 kluczy na kółeczku.

— **Zgubiono:** czerwoną portmonekę z zamkiem błyskawicznym, zawierającą 150 guld. połowę banknotu 100-koronowego, lewą rękawiczkę.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: Luisa Patzke 21 lat, wdowa Augusta Schardning z domu Leidig, 76 lat, właściciel Dawid Mielke 82 lat, rentobiorca August Kluge 77 lat, starszy dozorca kolejowy Jan Jankowski, 46 lat, mężatka Meta Weinert z domu Roeschke 30 lat, syn stolarza Aleksandra Brennera 3 tyg., mężatka Marta Blonowska z domu Pommerenz 44 lat, wdowa Berta Klein z domu Schwichtenberg 85 lat, mistrz drukarski Karol Becker 58 lat.

Ruch turystyczny między Gdańskiem a Warszawą

W tych dniach odbyła się w Gdańsku konferencja między dyr. Polskiego Związku Turystycznego miasta Warszawy Jeżewskim a administratorem Gdańskiego Związku Turystycznego dr. Barthem i dyr. „Danziger Verkehrszentrale” Klosem, na której nastąpiła wymiana zdań o ruchu turystycznym między Warszawą a Gdańskiem oraz ustalone zostały dalsze wytyczne dla współpracy w roku bieżącym.

Sprawa mordercy Gregorowskiego przed Naiw. Sądem gdańskim

Jak wiadomo, skazany został morderca wdowy Rüdigerowej, mistrz fryzjerski Jan Gregorowski, przez trybunał karny w Gdańsku na karę śmierci. Obrońca Gregorowskiego zgłosił przeciw wyrokowi rewizję, którą, jak się dowiadujemy, rozpatrywać będzie senat karny Sądu Najwyższego w dniu 4 lutego br.

Polaku! Ojciec i Matko!

Jeśli nie chcesz, aby z Twojego dziecka był zdrajca i sprzedawca sprawy polskiej — poślij go do szkoły polskiej.

Informacje o zapisach do szkoły polskiej:

MACIERZ SZKOLNA

Am Olivaertor — Gmach podyrekcyjny — wejście z ul. Hansagasse.

Pięciolecie ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. samodzielnego koła Gdańsk

Pod protektorem p. ppłk. dypl. Antoniego Rosnera urządza ogólny Związek Podoficerów R. P. samodzielne koło Gdańsk w niedzielę 19 bm. obchód z okazji 5-letniego istnienia, połączony z uroczystym poświęceniem Ogniska Związku Podoficerów Rezerwy. Na program uroczystości złożą się: o godz. 10 uroczysta msza św. w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku z udziałem delegatów związków i towarzyszt oraz poczt sztandarowych, o godz. 12 otwarcie

i poświęcenie ogniska, przemówienia i dekoracja zasłużonych członków, o godz. 20 wieczornica w salach Danziger Hof.

Osoby, pragnące wziąć udział w zabawie, otrzymać mogą zaproszenie w sekretariacie Związku Podoficerów Rezerwy codziennie od godz. 18 do 20 lub w sekretariacie Polskiej Rady Sportowej przy ul. Neugarten 27, pokój nr. 16, w godzinach przedpołudniowych.

Sprawa rozwiązania zjednoczenia narodowo-niemieckich urzędników przed sądem administracyjnym w Gdańsku

Rozwiązanie zjednoczenia narodowo-niemieckich urzędników było przedmiotem rozprawy przed trybunałem dla spraw administracyjnych gdańskiego sądu okręgowego. Trybunał rozpatrywał kwestję, czy zjednoczenie narodowo-niemieckich urzędników już istniało, gdy policja wkroczyła, czy też miało być dopiero zorganizowane. Zastępca organizacji tej, adwokat dr. Weise, był zdania, że zakaz prezydenta policji był bezprzedmiotowy, ponieważ organizacja ta nie była jeszcze utworzona i nie można rozwiązywać nieistniejącego jeszcze stowarzyszenia. Zastępca prezydenta policji asesor

rzadowy dr. Müller twierdził jednak, że założenie organizacji już nastąpiło i że urządzone nawet biuro. Coprawda stowarzyszenie to nie posiadało jeszcze statutu, oraz ustalono, że nie pobierało składek, lecz faktem niema żadnego znaczenia. Zastępca rozwiązywanej organizacji, adwokat dr. Weise, odparł twierdzenia zastępcy prezydenta policji, jednakże trybunał oddalił skargę przewodniczącego zjednoczenia emer. wyższego radcy rządowego dr. Webera, wychodząc z założenia, że organizacja ta była już założona, gdy wkroczyła policja i prezydent policji zarządził jej rozwiązanie.

BAL POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

pod Wysokim Protektorem Pani Ministrowej Papee odbędzie się w sobotę, dnia 18 stycznia 1936 r. w Casino-Hotel w Sopotach. **Komitet balowy** (p. Gronkowska — telefon 233-72 i p. Konopińska — telefon 210-51), rozsyła zaproszenia i przyjmuje zamówienia na stoliki. 258

Kronika harcerska

Opłatek harcerski w Nowym Porcie

Ostatniej niedzieli urządziło Koło Przyjaciół Harcerstwa w Nowym Porcie w sali Rady Sportowej opłatek dla działwy harcerskiej. Uroczystość zagał przewodniczący K. P. H., witając serdecznie dzieci i obecnych reprezentantów władz harcerskich w osobach prezesa Zarządu Oddziału p. dr. Kręckiego, drh. hm. Truszczyńskiego oraz gości, kierownika szkoły p. Sliwińskiego, dr. Filarskiego, dalszych gości i przyjaciół harcerstwa.

Przepiękne przemówienie okolicznościowe wygłosił druh hm. Truszczyński, który pierwszą część poświęcił dzieciom, mówiąc o opłatku harcerskim, poczem zwracając się do opiekunów i rodziców, omówił cele i znaczenie harcerstwa dla Ojczyzny.

Następnie odbyło się łamanie opłatkami i składanie życzeń, poczem panie z K. P. H. rozdzieliły kawę i paczki zuchom, harcerkom i harcerzom.

Po wspólnej kawie odegrały dzieci „Księżniczkę Śnieżyczkę” i „Jasełka” pod reżyserją drh. Rejmanówny Ireny. Przedstawienie przyjęte zostało hucznymi oklaskami przez licznie zebraną publiczność.

Po przedstawieniu odbyła się w bardzo miłym nastroju zabawa towarzyska, która trwała do północy.

Z sali sądowej

FUNKCJONARZUSZE PARTII NARODOWO-SOCJALISTYCZNEJ W SIDLICACH PONOWNIE PRZED SĄDEM.

W sierpniu ub. roku odpowiadało przed trybunałem karnym w Gdańsku siedmiu funkcjonariuszów partii narodowo-socjalistycznej w Sidlicach za nadużycia, jakich się dopuścili na szkodę swej partii. Sąd skazał inspektora senackiego Schwonkego na dwa lata ciężkiego więzienia, Wróschę na rok i 8 miesięcy ciężkiego więzienia, Petkego na rok ciężkiego więzienia, dwaj dalsi oskarżeni skazani zostali na grzywny, a dwaj zostali uniewinnieni. Pierwszych trzech osadzono po ogłoszeniu wyroku w więzieniu.

Skazani na karę ciężkiego więzienia Sch., W. i P. zgłosili przeciw wyrokowi rewizję, którą gdański Sąd Najwyższy uwzględnił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia trybunałowi karnemu.

Onegdaj odbyła się przed trybunałem karnym w sali przysięgłych rozprawa apelacyjna przeciw wyżej wymienionym, która wywołała ogromne zainteresowanie, gdyż trybunał był zapelniona do ostatniego miejsca publicznością.

Po zamknięciu przewodu sądowego, zapadł około godziny 23 wyrok, znacznie łagodniejszy, niż w pierwszej instancji, gdyż skazano Schwonkego i Wróschę każdego na rok i 5 miesięcy więzienia oraz na 750 guld. grzywny lub dalszych 30 dni więzienia, a Petkego na pół roku więzienia.

Wszystkim zasądzonym zaliczono też po pół roku aresztu śledczego.

Ze sportu

PIĘCIU BOKSERÓW GEDANJI W REPREZENTACJI POMORZA.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Toruniu mecz bokserski Pomorze — Prusy Wschodnie.

Drużynę reprezentującą Pomorze ustalono drogą eliminacyjnych walk, w wyniku których sześciu bokserów K. S. Gedanji weszło w jej skład.

Są nimi: **Wyszecki** (musza), **Bianga** (piórkowa), **Jaworski** (pół-średnia), **Sarnowski** (średnia), **Hanske** (połciężka), **Choma** (ciężka).

Obecnie jak się dowiadujemy, Hanske ze względu na zły stan zdrowia nie będzie mógł walczyć.

Wejście w skład reprezentacyjnej drużyny Pomorza sześciu Gedanńczyków, jest niewątpliwie wielkim sukcesem dla klubu, i podkreśla jego hegemonię w tej części Polski.

GEDANJA — PRUSSIA SAMLAND. BOKSERZY POLSCY JADĄ DO KRÓLEWCA.

Jak nas informuje kierownictwo sekcji bokserskiej, bokserzy K. S. Gedanji wyjeżdżają 14 bm. do Królewca, gdzie będą walczyć z miejscową Prusią Samland.

Zarząd klubu podaje do wiadomości, że dzięki ulgowemu paszportowi i przejazdowi każdy członek K. S. Gedanji ma możliwość na b. dogodnych warunkach, pojechać na mecz do Królewca.

NIEDZIELA W SPORCIE.

Boisko w Nowym Porcie godz. 9 — Gedanja III — Neufahrwasser III.

Boisko w Nowym Porcie godz. 10,30 — Gedanja II — Neufahrwasser II.

Nadszedł czas... iż zmuszeni jesteśmy przedrukować artykuł z „Vorposten”

(p). Ze Polonja gdańska nie czyta urzędowego organu hitlerowców gdańskich „Der Danziger Vorposten”, z wyjątkiem b. nielicznych jednostek, które czytać go muszą — to pewnik.

Ze wszyscy Polacy zamieszkali na Ziemi Gdańskiej władają językiem niemieckim — to drugi pewnik.

Te dwa pewniki niechaj usprawiedliwią przed Czytelnikami przedruk nadzwyczaj charakterystycznego artykułu, opublikowanego przez ten „jedyne w swoim rodzaju dziennik” na Ziemi Gdańskiej w jego numerze 6 na str. 1, tam 1.

Artykuł ten brzmi dosłownie:

Nun wird es Zeit

auf die Art und Weise einzugehen, in der die „Gazeta Gdańska“ auf unseren seinerzeitigen Bericht über das politische Rowdytum eines Danziger Polen im Katharinen-Kirchensteig und den beigefügten Kommentar reagieren zu müssen glaubte. Das Blatt versuchte zunächst in einem ersten Artikel den Hergang des gemeinen Ueberfalls auf eine Gruppe von 16—18-jährigen Hitlerjungen durch den 24 Jahre alten Danziger Polen Rogaschewski und seinen Vater, also um vieles ältere Erwachsene, zu verschleiern. In recht primitiver Weise wurden aus dieser insgesamt zehn Jungen umfassende Gruppe „30—40 Halbwüchsige“ gemacht, die nun ihrerseits die ach so engelreinen Herren Rogaschewski „überfallen“ hätten. Es lohnte weder, diesen missglückten Verteidigungsversuch der natürlich für die „Gazeta Gdańska“ peinlichen Affäre am Katharinen-Kirchensteig, noch die anscheinend aus einem Wutanfall geborene und sehr kindisch wirkenden Polemik gegen den „Danziger Vorposten“ zu entgegnen. Aus natürlicher Ueberlegenheit gegenüber einem in Wahrheit für einen minimalen Bruchteil der Danziger Bevölkerung massgeblichen, ja, sogar nur lesbaren polnischen Blatt gingen wir auf dessen Revolverpolitik nicht ein. Das wurde jedoch falsch ausgelegt, und man fühlte sich ermutigt, noch einen zweiten Angriff zu forcieren. — Wir hatten in unserem damaligen Kommentar die bedauerliche Tatsache festgestellt, dass die polnische Presse und ihre Danziger Korrespondenten immer wieder von Ueberfällen seitens in Danzig in Wirklichkeit völlig unbekannter SA-Männer auf Polen berichten, die mithin der Wahrheit und jeder Grundlage entbehren. Die „Gazeta Gdańska“ glaubt nun, dass ihr das gestrige Vorgesprechen von Vertretern des Danziger Senats und der NSDAP recht gebe, die sie sich — das lässt sich nun nicht mehr leugnen — besonders von unserem Vorwurf unwahrer Berichterstattung über solche Vorfälle getroffen fühlte. Allein, die Dinge liegen umgekehrt: Selbstverständlich hat man sich auf Danziger Seite sofort für einen undisziplinierten Einzelakt entschuldigt und das Bedauern ausgedrückt. Ginge es jedoch nach den Berichten der polnischen Presse, vornehmlich einzelner unverantwortlicher Blätter, so rissen die Besuche bei dem diplomatischen Vertreter der Republik Polen und die Kundgebungen des Bedauerns überhaupt nicht mehr ab. so viele „Terrorakte“ beliebte man in diesen Zeitungen schon zu verzeichnen. — Zum Schluss sei noch der Verwunderung Ausdruck gegeben, dass die „Gazeta Gdańska“ sich als Vertreterin eines wenn auch kleinen Teiles der Öffentlichkeit nicht etwa in Abstand setzt zu dem von allen objektiv denkenden Menschen und mit aller Voraussicht auch durch die noch erfolgenden Ermittlungen als schlimmstes politisches Banditentum verurteilten Verhalten des Rogaschewski. Wir hatten diesen „Hammerterroristen“, um die polnische Nationalität nicht zu beleidigen, nur als „Polenfreund“ oder Angehörigen der polnischen Eisenbahn bezeichnet. Die polnische Zeitung nennt Rogaschewski senior wörtlich „nicht nur Freund der Polen, sondern Pole von Fleisch und Blut“. Das ist ein ebensolcher Mangel an politischem Feingefühl wie die Schlussätze dieses Fehlartikels der „Gazeta Gdańska“, in welchem zum Ausdruck kommt, dass man die NSDAP, falls die Umstände es nötig machten, „auf beide Schultern zwingen“ und „von der Defensive nach Kräften in die Offensive“ übergehen würde. Nun, zunächst sollte man sich selbst etwas mehr beherrschen...!

Nie będąc na równi z „Vorpostenem“, zwolennikami polemiki sztubackiej w rodzaju: „to nie ja panie profesorze — to on!...“ — sprawę zajęcia przy ul. Katharinenkirchensteig w dniu 28 grudnia ub. r., która w niezmiennionej treści poraz drugi jest tematem głównym przedrukowanego wyżej artykułu — pozostawimy bez odpowiedzi i na równi z rodzinną Rogaschewskich z spokojem i zimną krwią oczekiwać będziemy rozprawy sądowej.

Natomiast zajmujemy się sprawami pozo-

stalemi, używając dla ich należytego oświetlenia przyjętej ogólnie formy sprostowań prasowych. A więc...

Nieprawdą jest, że...

hat man sich auf Danziger Seite sofort für einen undisziplinierten Einzelakt entschuldigt und das Bedauern ausgedrückt. —

Natomiast prawdą jest, że...

Im Laufe der letzten Monate haben sich leider einige Vorfälle ereignet, in denen Passanten auf der Strasse belästigt worden sind, weil sie die beim Umzug nationalsozialistischer Organisationen mitgeführten Fahnen und Standarten nicht mit dem deutschen Gruss begrüßt haben. — („Vorposten“ nr. 5 — oficjalny komunikat „Senatspressestelle“ o potępieniu przez władze i kierownictwo partii napadów na Polaków w Gdańsku).

A więc nie chodzi tu o „einen undisziplinierten Einzelakt“ i nie o „sofort“, lecz „leider einige Vorfälle“, które wydarzyły się „im Laufe der letzten Monate“.

Nieprawdą jest, że z artykułu „Gazety Gdańskiej“...

zum Ausdruck kommt, dass man die NSDAP, falls die Umstände es nötig machten, „auf beide Schultern zwingen“ und „von der Defensive nach Kräften in die Offensive übergehen würde...“

Natomiast prawdą jest, iż w artykule z numeru 4, który wyprowadził z równowagi „jedyne w swoim rodzaju“ dziennik, pisaliśmy, że społeczeństwo polskie na Ziemi Gdańskiej **potrafi żyć w zgodzie, a nawet w przyjaźni ze wszystkimi partiami niemieckimi**,

„które szanują ogólne prawa obywatelskie i prawa zawarowane w umowach polsko-gdańskich...“ Natomiast w razie zaatakowania tych praw przez którąkolwiek z partij, zmuszeni jesteśmy — co jest dla każdego zrozumiałe — odpłacić pięknym za nadobne, jeśli nie w ten sam sposób, to w inny. I nikt nam za złe wziąć nie może, iż w konkretnych wypadkach, według sił i możliwości stara-

Z deszczu pod rynnę zepchnięto Skibbę z żoną i ośmiorgiem dzieci

Poniżej przytoczone zdarzenie świadczy, jakich sposobów używa się na Ziemi Gdańskiej, ażeby uniemożliwić powstanie klas polskich w gdańskich szkołach publicznych.

W Pieciewie, w baraku przy ulicy Muegenwinkelerweg zamieszkał od ca. dwóch i pół lat p. Józef Skibba, obywatel gdański, wraz z żoną i ośmiorgiem dzieci. Ostatnio wyżej wspomniany otrzymał wezwania z gminy w Pieciewie, że mieszkanie musi opróżnić z tego powodu, że **nie odpowiada ono warunkom higienicznym**. W dniu 30 grudnia 1935 zgłosił się do mieszkania Skibby sołtys Kamin w towarzystwie żandarma Domroes'a z dwoma furmankami i wezwał do zapakowania rzeczy celem opuszczenia mieszkania. Protest nie odniósł żadnego skutku i doprowadzeni przez sołtysa ludzie zabrali się do wynoszenia mebli. Barak, który był własnością Skibby, został skonfiskowany celem pokrycia kosztów przeprowadzki. Cały inventarz przewieziono do miejscowości Christinenhof, która znajduje się o trzy kilometry od Piecewa.

Obecne mieszkanie Skibby absolutnie nie odpowiada potrzebom jego licznej rodziny. Mieszkanie składa się z jednego pokoju wielkości dwunastu metrów kwadratowych i kuchni wielkości trzech metrów kw. Korytarza wogóle nie ma. Mieszkanie jest

wilgotne, tak że wapno odpada ze ścian. W porównaniu z obecnym mieszkaniem, barak w Pieciewie, składający się z dwóch pokoi i dużej kuchni **bardziej odpowiadał warunkom higienicznym i zdrowotnym**. Zaznaczyć np. należy iż po wodę udawać się trzeba do najbliższej miejscowości Hoelle, odległej o 2 km., gdzie czerpie się ją ze stawu. Ustępu wogóle nie ma. W czasie przeprowadzki meble zostały bardzo zniszczone.

Przez wysiedlenie Skibby z Piecewa **zmniejszona została sztucznie ilość dzieci polskich, które w tej miejscowości mogą w nowym roku szkolnym uzyskać klasę polską w szkole publicznej**.

Polak Józef Skibba wraz z żoną i ośmiorgiem dzieci powiększył dzięki sołtysowi Kaminowi, liczne grono rodaków — **ofiar szowinizmu niemieckiego**. Lecz w ten sposób zwolennicy nieludzkich metod i ucisku celu nie osiągnęli. Mogą być oni pewni, że im **większy będzie ucisk, im większe szkany tem twardszy, tem odporniejszy będzie element polski na Ziemi Gdańskiej**.

Najlepszą odpowiedzią na przesładowania jest w tej chwili **zgłoszenie wniosków o naukę polską dla wszystkich polskich dzieci**. O odpowiedzi tej Czytelnicy nie tylko sami pamiętajcie, lecz przypominajcie ją ciągle wszystkim, swoim znajomym.

Pierwszy reprezentacyjny lokal polski w Gdańsku

Lokal Polskiego Klubu Morskiego w nowej szacie

Onegdaj wieczorem odbyło się uroczyste zebranie Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku z okazji gruntownego odnowienia własnego lokalu. W zebraniu wziął udział zarząd Klubu, oraz niemal wszyscy członkowie. Zaszczycili je swą obecnością **Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. minister Papée**, przedstawiciele bratnich organizacji z Gdyni oraz przedstawiciele prasy polskiej.

Lokal Polskiego Klubu Morskiego odnowiony został nadzwyczaj gustownie

według projektu architekta inż. **Węclawskiego z Poznania**. Boazerje i nowe meble dostarczyły fabryka mebli w Gościńcu w powiecie morskim i fabryka mebli Józef Sroczyński i S-ka w Poznaniu. Nad odnawianiem lokalu czuwała specjalna klubowa komisja przebudowy w składzie pp.: **wiceprezesów dyr. Kureckiego i płk. Rosnera, skarbnika kpt. Krukierwka, gospodarza lokalu dyr. Klotzeka i członka zarządu Smulkowskiego**.

Dzięki przeprowadzeniu gruntowne-

my się przejść z defenzywy do ofenzywy, że dążymy do rozłożenia przeciwnika na obydwie łopatki, ażeby na czas dłuższy stracił ochotę do powtórzenia ataku“.

A więc... i z partją narodowo-socjalistyczną potrafimy żyć w zgodzie, a nawet w przyjaźni, którą „jedyne w swoim rodzaju“ dziennik... **wyklucza**, gdyż, sądząc z jego słów, jest on zwolennikiem **sponiewierania „ogólnych praw obywatelskich i praw zawarowanych w umowach polsko-gdańskich“**

Na szczęście ten „jedyne w swoim rodzaju“ pierwszy punktu naszego sprostowania, z „Vorpostenem“ nie można identyfikować ani władz senackich, ani władz partyjnych, gdyż drogi ich się krzyżują.

Tyle co do spraw ogólnych, poruszonych w przedrukowanym wyżej artykule urzędowego organu partii hitlerowskiej w Gdańsku.

A teraz wybaczą Czytelnicy, iż krótko zajmujemy się, psztyczkiem tego pisma dla „Gazety Gdańskiej“.

Aus natürlicher Ueberlegenheit — pisze ono — gegenüber einem in Wahrheit für einen minimalen Bruchteil der Danziger Bevölkerung massgeblichen, ja, sogar nur lesbaren polnischen Blatt gingen wir auf dessen Revolverpolitik nicht ein.

Ejże, ejże — czy **megalomanja** nie poniosła zbyt daleko „jedyne w swoim rodzaju“ dziennika? Czyżby **akcje** jego po wysiłkach starosty Wielkie Żuławy p. Andersa, „pimpsów“, naczelnika urzędu pocztowego w Wesslinken p. Schulza („Gazeta Gdańska“ z 4. 10. 1935 r.) i im podobnych propagatorów — **tak dalece poszły w górę, że może mówić, aż o „natürlicher Ueberlegenheit“?**

Jednak na wszelki wypadek prosimy przyjąć do wiadomości, że zakupienie przez nas drugiego egzemplarza „Vorpostenu“ nr. 5, celem przedruku artykułu „Nun wird es Zeit“, — co zapewne szeroko komentowano w biurze „Hauptgeschäftsstelle“ przy Ketterhagergasse 11-12, nie powtórzy się prędko, wobec czego zrezygnować należy z nadziei możliwości informowania „wszystkich i z każdego z osobna“, że nakład „jedyne w swoim rodzaju“ organu wzrósł z tego powodu aż o nowe... 1.000 egzemplarzy.

Grzywny za przekroczenie cen i odmowę sprzedaży towarów

Urząd kontroli cen w Gdańsku przeprowadził w czasie od 1 maja do 31 grudnia 1935 r. 1029 kontroli cen i zmuszony był w dzielić w 169 wypadkach nagany, oraz nałożyć w 402 wypadkach grzywny na łączną sumę 43.000 guld. za pobieranie wygórowanych cen i odmowę sprzedaży towarów.

P U C K

Odczyt Ligi Morskiej i Kolarnej

Dnia 15 bm. o godz. 19,30 w sali posiedzeń Magistratu w Pucku odbył się odczyt pt. „Rozwój lotnictwa w ostatnich latach i stan w obecnej dobie“, który wygłosił p. Leja.

Odczyt winien wzbudzić u najszerzego społeczeństwa puckiego jaknajwiększe zainteresowanie.

Narciarskie przysposobienie wojskowe

Okręgowy Urząd P. W. i W. F. zamierza urządzić w obecnym sezonie zimowym 5-dniowy obóz narciarski dla junaków poza-

szkolnych P. W. Obóz podzielony będzie na cztery turnusy, od połowy stycznia do końca lutego br. i odbędzie się w Borkowie Kartuzkim. Oddziały Związków Strzeleckich mogą wysłać po 3—4 kandydatów, zgłaszając kandydatów do Powiatowego P. W. w najkrótszym czasie. Kandydatów zgłaszać można i pojedynczo.

Wyekwipowanie winni kandydaci zabrać ze sobą prócz koca, chlebaka, manierki, menażki, które otrzymają przed wyjazdem z Komendy Pow. PW, również wydane zostaną ubrania drelichowe i trzewiki.

Wyżywienie dzienne za dopłatą 30 gr. Przejazdy na miejsce i z powrotem pokrywają kandydaci według tabeli ulgowej.

go remontu pod fachowem kierownictwem, lokal **nabrał charakteru reprezentacyjnego** i jako jedyny tego rodzaju lokal polski w Gdańsku zapełni dotychczasową, dotkliwą lukę.

Podczas obiadu wiceprezes klubowy p. dyr. **Kurecki** powitał obecnych z p. ministrem Papée na czele, oraz naszkicował dzieje rozwoju Polskiego Klubu Morskiego wraz z przebiegiem ostatniej przebudowy lokalu. Skolei złożyli Klubowi życzenia dalszego pomyślnego rozwoju w im. Yacht Klubu Polskiego w Gdyni p. dyr. **Rumel**, w im. Yacht Klubu Oficerskiego w Gdyni p. kpt. **Grochowski**, oraz p. dr. **Haraschin**, im. dyr. kol. PKP. w Toruniu. P. **płk. Rosner**, wiceprezes sportowy Polsk. Klubu Morskiego, w swem przemówieniu podniósł zasługi poszczególnych członków przy rozbudowie Klubu. Do nieobecnego z powodu choroby prezesa Klubu dyr. **Kierskiego** wysłano telegram z życzeniami prędkiego powrotu do zdrowia.

W miłym, ciepłym nastroju, na ożywionych rozmowach, spędzili obecni kilka godzin.

W najbliższym czasie omówimy wspólnie sportowy dorobek Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku, osiągnięty głównie dzięki zapobiegliwości **wiceprezesa płk. Rosnera i kapitana sportowego, komandosa Ziolkowskiego**.

Wystawa projektów dekoracji teatralnych

Kazimierza Pręczkowskiego w lokalu „Wieczorów Czwartkowych”
a sprawa teatru w Gdyni

Staraniem „Wieczorów Czwartkowych” została otwarta 3-cia z rzędu miesięczna Wystawa Prac Plastycznych, tym razem obejmująca twórczość dekoratora teatralnego Kazimierza Pręczkowskiego. Złożyły się na nią dekoracje do Sofoklesowej „Antygony”, „Pana Jowialskiego” Fredry, „Ecce Homo” Ewy Szelburg Zarebiny, „Bitwy nad Marną” Obeya, „Tragedji Dzieci” Scöncchera, „Kumoszki z Windsoru” opery wesołej Nikolaiego (na podstawie Szekspira) oraz do „Samuela Zborowskiego” Słowackiego. Podają zaprojektowane dekoracje do poszczególnych utworów scenicznych w chronologicznym porządku ich powstawania z pominięciem niewystawionych w Gdyni. Prócz tego artysta wystawił kilka prac sztalugowych (tempera) i rysunkowych wnętrza katedry gnieźnieńskiej. Słowem prac czterdziści kilka, przysięgających szczerze lokal „Wieczorów Czwartkowych.”

Zanim przejdę do omówienia krytycznego Wystawy poprzedzę ją wstępem, dlaczego jako organizator zwróciłem się do Pręczkowskiego o tak bogaty materiał dekoracyjny teatralnych. Otóż Wystawa ta jest i powinna być pretekstem do dyskusji na temat braku teatru w Gdyni. Dawałem temu wyraz w 267 num. „Gazety Morskiej”, ub. r. a ostatnio w „Czasie” z dnia 3 stycznia r. b.

Pisałem wówczas. — Niema teatru. Najboleśniejsza kwestia dotąd nierozwiązana. Niema pedagoga kształcącego ogół. Teatr Ziemi Pomorskiej pod dzielnym kierownictwem Brackiego nie wytrzymał deficytów i musiał przy niejednokrotnej czterdziestce widzów ustąpić z pola na korzyść przepelnionych tutejszych czterech kinoteatrów. „Sromota i nienagrodzona szkoda, Polaku” — możnaby rzec za Kochanowskim. Wszystkie wysiłki, aby otrzymać jaką taką salę w śródmieściu poszły w niwecz. Publiczność gdynska nie chce chodzić do teatru w zaułku... A przecież ten teatr, grywający czasu swego w śródmieściu miał wypożyczoną salę. I nadzwyczajnie kształcił. Dawał szeroki oddech miejscowemu życiu. Zapalał ludzi, przejętych dziś brydżomanją.

Dziś tenże Bracki prowadzi cztery teatry miejskie Torunia, Grudziądz, Inowrocławia i Włocławka. Tam się znalazły rzesze widzów, spragnionych strawy. Tam teatr prosperuje. Na objazdach. Słowem inna szerokość geograficzna stwarza widać korzystniejszy klimat. Trudno pisać bez sarkazmu.

Rzuciłem jednocześnie pytanie. — Czyżby Gdynia nie mogła zapewnić bytu Teatrowi Ziemi Pomorskiej na jego kilkorazowych występach miesięcznie? Gdynia, która posiada wyjątkowo liczny odsetek inteligencji? W słowach tych niema deklamacji. Każdy myślący rzeczowo potwierdzi tę beznadziejną inercję w tej tak palącej sprawie. Ale słowa powyższe nie chcą być wyłącznie krytyką. Pragnę wywołać dyskusję. Niechaj poza prasą miejscową, która toczyła bezskuteczne dotąd boje o teatr, wypowie się i szeroka publiczność, której gościnną „Gazeta Morska” użył z pewnością miejsc. Czas zpowrotem i z tem większą siłą żądać, aby sprawa teatru w osiemdziesiąt-tysięcznej Gdyni nareszcie była pozytywnie rozwiązana. To nie są trudności nie do przezwyciężenia. Przedewszystkiem trochę woli... I tegoż zapalu, który ujawnia się w budowie portu, rozbudowie miasta...

Otóż, jak rzekliśmy Pręczkowski wystawił dużą ilość prac, tematycznie bogatą. Na zasadzie tego dorobku można sobie wyrobić dostateczny pogląd na jego twórczość, bezwzględnie wysokiej i oryginalnej miary. Wychowanek Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, uczeń nieodżałowanej pamięci prof. Wincentego Drabika ukończył wydział Malarstwa Dekoracyjnego specjalizując się w dekoracji teatralnej, jak również odbył trzyletnią praktykę w pracowni teatralnej profesora. O Pręczkowskim trudno mówić bez entuzjazmu. Entuzjazm ten rodzi się na widok wnikliwie wyczutego przegadania na frazę plastyczną duża poszczególnego utworu. Przedziwna to, prawdziwie artystyczna organizacja. Nie mówię w tej chwili o jego rysunku i kolorystyce trzeba nadmienić, że Pręczkowski posiada jeśli tak rzec można pierwowzór „czuja”. To znaczy, że bez koniecznego szperania w kostiumologii bądź uciekań się do architektury danej epoki, trafiają naskroś wnikliwie w atmosferę danego czasu dając jednocześnie wysoką oryginalność pomysłom dekoracyjnym. Weźmy za przykład „Kumoszki z Windsoru”, wystawiane na scenie Teatru Polskiego w Warszawie, czy też „Pana Jowialskiego”. A przypiszcie koszty do tej komedji. Co za inwencja. Jowialszczyzna tak przedniego gatunku, tryaskająca humorem, że imać się za boki. I nadewszystko oryginalność. Poecie Pręczkowskiego znajdziemy przedewszystkiem w dekoracjach do arcytrudnych scen „Samuela Zborowskiego”. Weźmy „skalną okolicę, jezioro”, bądź scenę z „Królestwa podwodnego Oceanid”. Rzecz, pomysł widziany wyobraźcie sobie we właściwej perspektywie teatru przy wyszukiwaniu materiałów i aparatu świetlnego. To przepyszne wizje poety-dekoratora. A „ogródki dla niewidomych dzieci”, z „Ecce Homo” Ewy Szelburg Zarebiny, czy „las” z „Kumoszki”.

Pręczkowski czuje (widzimy) słowo, umie przegadac je na rysunek, kolor, wydobyć w projekcie tę wszytkość wrażeń, jakie utwor dać może. A jednocześnie posiadałszy w wysokim stopniu materiał jakim operuje, zna scenę, pamięta zarazem o ekonomji materiału w wiązaniu poszczególnych aktów, które mimo wszystkich, koniecznych w dniu dzisiejszym przystosowań do pieniężnych środków, nie są zubożone na utłumek wyrazu. Niema tu szablonu. Każda scena to własny wyraz, pełna klasycyzmującej statyki w ujęciu kompozycyjnem i własnej, bogatej, oryginalnej bezwzględnie palety kolorysty.

W rysunkach i temperowych kompozycjach sztalugowych cechuje artystę kultura Akademji, z której wyszedł. Ale nie w tych pracach tkwią istotnie, najbardziej właściwe cechy talentu.

Pręczkowski to przedewszystkiem jeden z najtęższych talentów dekoracji teatralnej młodego pokolenia, weszłego w życie. W tej dziedzinie sztuki pragniemy, aby wyłacznie szedłaby wykazywał niepospolity talent artysty o bezpośredniej duszy dziecka przy oparciu na rzemiośle dekoratora teatralnego.

Zygmunt Cywiński.
Gdynia, styczeń 1936.

Akademicka Korporacja „Cassubia” rozwija ożywioną działalność na Kaszubach

Istniejąca od prawie 10 lat Akademicka Korporacja „Cassubia” w Warszawie, jedyna organizacja pomorskiej młodzieży akademickiej w stolicy, rozwija od dłuższego już czasu ożywioną działalność społeczną na Kaszubach.

Przypadająca na okres karnawałowy 1936 r. zabawa Korporacyjna tym razem została urządzona nie w siedzibie organizacji — Warszawie, lecz w Kartuzach, a to w celu rozszerzenia i wzmocnienia bezpośrednio łączności korporacji z miejscowym obywatelstwem, a w szczególności z wsią kaszubską. Rozwiązanie tego zadania tem łatwiej dało się zakreślić i wykonać, że „Cassubia” miała zapewnioną pomoc ze strony miejscowej organizacji „Towarzystwo Ziemianek Ziemi Kartuskiej”.

Zabawa udała się nadspodziewanie dobrze. Cele, które organizacja sobie w tym względzie zakreśliła, zostały osiągnięte. Wyraz swój znalazło to między innymi i w tem, że oprócz przedstawicieli wsi w osobach pań ziemianek oraz ich rodzin, w zabawie wzięły liczny udział sfery miejskie nie tylko Kartuz, lecz także z miast sąsiednich, zwłaszcza Gdyni, która była reprezentowana między innymi przez p. komisarza Szaniawskich i senatorostwo Toruń. Zabawie patronowali gospodarze wiatu p. starostwo Czarnoccy.

Co się tyczy samej strony zabawowej — w znacznej mierze przyczyniły się do do-

skonałego wyniku tej imprezy świetnej za spóły orkiestrowe, a zwłaszcza reprezentacyjny zespół Marynarki Wojennej z Gdyni. Zabawa rozpoczęła się już o godz. 20, a po 12 godz. trwała jeszcze w najlepsze.

Młodzież „Cassubia” wraca do swej „Alma Mater” pełna dobrych myśli odnośnie dalszych przedsięwzięć, z których najbliższe przypada na lato 1936 r. i to także w Kartuzach. Korporacja, uzyskawszy takie wyniki, zamierza odtąd wszystkie swoje zjazdy i większe imprezy odbywać na Kaszubach, gdyż to, jak się okazuje najbardziej sprzyja i ułatwia realizowanie zamierzonych ideowych organizacji. Powzięcie takiej decyzji tem bardziej okazało się uzasadnione i celowe, że podobnie jak na poprzedniej zabawie z lata 1935 r. tak i na ostatniej ogół sympatyków i gości wyraził tej treści opinie i życzenia.

„Cassubia” uważa za swój miły obowiązek wyrazić na tem miejscu, — korzystając z uprzejmości prasy, — gorące podziękowanie Towarzystwu Ziemianek Ziemi Kartuskiej za nieocenioną pomoc, tak w zakresie przygotowania opinii dla przedsięwzięcia „Cassubii” na Kaszubach w ogóle, jak również w zakresie pomocy materialnej, a na to wyraża serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy — kierowani życiowością dla spraw studenta, a zwłaszcza młodzieży akademickiej z Pomorza — okazali „Cassubii” pomoc w jakiegokolwiek postaci.

Zagadkowa kradzież Z magazynu wojskowego skradziono 10 pistoletów automatycznych

W dniu 9 bm. w magazynie wojskowym II. pułku szwoleżerów w Stargardzie stwierdzono kradzież 10 pistoletów automatycznych. Kiedy kradzież mogła mieć miejsce, nie zdołano dotychczas ustalić. Ustalono na-

tomiast, że przy drzwiach magazynu zerwana była plomba oraz, że zamek był otworzony podrobionym kluczem lub wytrychem. Dalsze dochodzenie prowadzi Zandarmerja Wojskowa wspólnie z policją.

Bratobójstwo pod Krobią Starszy brat zabił młodszego stojącego w obronie ojca

W odległej o 12 kilometrów od Krobi wsi Pasieryby w powiecie gostyńskim, miało w dniu 8 bm. miejsce straszne bratobójstwo. W wiosce tej mieszka 30-morgowy rolnik Stanisław Skorupski, mający kilkoro dzieci, a między niemi 20-letniego syna Józefa, karanego już kilkakrotnie za różne przestępstwa.

Gdy w dniu 8 bm. około godz. 9-tej zaczął rolnik Stanisław Skorupski czynić synowi Józefowi różne wymówki, ten rzucił się na ojca. Młodsze dzieci stanęły wtemczas w obronie ojca. Również 11-letni Czesław zaczął ojca bronić. Gdy go za to chciał bić starszy brat Józef, uciekł mały Czesław

na podwórze a stamtąd na drogę wiejską. Tu dopadł go Józef, który porwałszy duży kamień ugodził nim swego brata w głowę. Cios zadany w okolicę prawego ucha był tak silny, że nieszczęśliwy upadł bez życia na drodze.

Bratobójca po dokonaniu tego czynu udał się na najbliższy posterunek policji w Pępowie, gdzie oddał się w ręce policji.

Zwłoki zabitego Czesława Skorupskiego zabezpieczyła policja aż do przybycia komisji sądowo - lekarskiej z Rawicza, a bratobójcę oddano do dyspozycji władz sądowych.

Giełdy

POZNANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 10 stycznia 1936 r.

Ceny orientacyjne: otręby pszenne grube 11,00—11,50; otręby średnie pszenne 10—10,75; reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obróty: żyta 1564, pszenicy 748, jęczmienia 599, owsa 76,00.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 10 stycznia 1936 r.

Dewizy
Belgia 89,30, 89,48, 89,12; Berlin 213,45, 213,98, 212,92; Amsterdam 360,00, 360,72, 359,28; Londyn 26,19, 26,26, 26,12; Nowy Jork 5,29 $\frac{1}{2}$, 5,31, 5,28 $\frac{1}{2}$; Nowy Jork kabel 5,29 $\frac{1}{2}$, 5,31 $\frac{1}{2}$, 5,28 $\frac{1}{2}$; Oslo 131,45, 131,78, 131,12; Paryż 35,01, 35,08, 34,94; Praga 21,97, 22,01, 21,93; Sztokholm 135,05, 135,38, 134,72; Szwajcaria 172,50, 172,84, 172,16; Hiszpania 72,60, 72,75, 72,45.

Tendencja: niejednolita.

Akcie

Bank Polski 98; Warszawski Cukier 33; Węgiel 12,25; Lilpop 7,60; Starachowice 32,50.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

Budowlana 41,75—41,25; Konwersyjna 64,75—65,00; 6 proc. dolarowa 81; Premijowa dolarowa 53,25—53,00 do 53,15; Stabilizacja 65—65,38—65,15; drobne 65,25—65,88; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 46,38—46,63—46,50; 5 proc. Warszawy stare 59—59,25—59,00; nowe 54,25—54,40—54,50; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 em. 58,75.

Tendencja: dla pożyczek i dla listów dłuższych.

Programy radiowe

Niedziela, 12 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

9.00—9.03 Sygnał czasu i kalendarz. 9.03—9.15 „Gazetka rolnicza” — w oprac. St. Jagiello. 9.40—9.50 Dziennik poranny. 10.00—11.00 Tr. nabożeństwa z Katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi. Kazanie p. t. „U źródeł społecznych” — wygł. ks. prof. Henryk Weryński. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00—12.03 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.15—14.00 Poranek muzyczny ze „Starego Teatru” w Krakowie. Wyk.: Ork. Symf. Filh. Krakowskiej pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Maryli Karwowskiej (śpiew). W przerwie o godz. 13.00—13.20 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy z komedji rybałtowskiej „Ciężkie czasy” w oprac. Juliusza Petryego (ze Lwowa). 14.00—14.20 „Wiejski znachor” — fragment z powieści Jana Wiktor p. t. „Orka na ugorze”. 14.25—15.00 Dialog na szosie p. t. „Jazda panie gazda... tylko jaka jazda?” (Łódź nadaje audycję lokalną). 16.00 „Na huculskim koniku” — opowiadanie dla dzieci — Jerzego Zatora (ze Lwowa). 16.15 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina. W programie muzyka belgijska (z Gdyni przez Toruń). 16.45 „Cała Polska śpiewa”: „Po kalendarzu” — wykon. Zespół Młodzieży Ludowej z Zielonki. 17.00—17.40 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. 17.40—18.00 „Migawki regionalne” p. t. „Łódź nasza — Łódź nasza kochana” — audycja red. Stanisława Rachalewskiego (z Łodzi). 18.00—18.30 Cezar Franck: Kwintet fortepianowy f-moll (Wyk.: Kwartet Warszawski: Józef Kamiński (I skrzypce), Zygmunt Lederman (II

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcję, gnienie w kiszkiach, gorycz w ustach, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język i błądą cerę łatwo usunąć przez częste stosowanie wody gorzkiej Franciszka-Józefa, biorąc wieczorem przed udaniami się na spoczynek pełną szklankę takowej. Zalec. przez lekarzy.

MARGRIT & MONTA
wszechświatowej sławy duet taneczny oraz znakomita solistka 10694
Freda OLSZEWSKA
STANOWIA POZA INNYMI w świetnym humorysta KILLE TERREN jedynym w swoim rodzaju atrakcyjny program styczniowy
DANCINGU MELODYST
w Gdyni, ul. Wybickiego 3 — Tel. 30-30 i 30-32, obok restauracji „Ermitage”.
Początek odczytanie o godz. 21.80. W czwartki, soboty niedziele i dni świąteczne o godz. 17-tej FIVE O'CLOCKI
Z PEŁNYM PROGRAMEM.

skrzypce), Jan Gornowski (altówka), Marian Neuteich (wielonczela) i Ignacy Rosenbaum (fortepian). 18.30—19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Gdy podhalańskie” — słuchowisko Eugenjusza Pawłowskiego (z Krakowa) (wznawienie). 19.45—20.00 „Co czytać” — nowości literackie — omówi Jan Emil Sikiński. 20.00—20.50 „Marszałek Józef Piłsudski I Rok, 1863”. 21.00—21.30 „Na wesołej lwowskiej fali”. Nr. 130 „Spłeniona fala” (ze Lwowa). 21.30—21.45 „Podrózujemy”: „Na naszym Podolu” — feljton wygł. Roman Zrebowski. 21.45 Transm. zakończenia Międzymiastowego Meczu Bokserskiego Poznań — Berlin (z Poznania). 22.10—23.05 Drugi Koncert pianistów polskich wyeliminowanych na Konkurs Chopinowski w Warszawie. 23.05—23.15 Wład. meteor. dla żegluga powietrznej i wlad. sport. ogólna.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

9.15—9.40 „Zwawo i wesoło (płyty). Około godz. 11.00 (po nabożeństwie) z włoskich oper (płyty). 12.03—12.15 Przegląd kulturalno-wydawniczy. Przegląd wydawnictw pomorskich — omówi Z. Mocarski. 14.20 Tańce i piosenki (płyty). 15.00 „Jak dojdę do dobrej krowy” — pogad. roln. wygł. inż. Wł. Skrzypek. 15.10—15.45 „Godzina rolnika” (z Warszawy). 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Wład. sport. z Pomorza. 19.30—19.45 Same walczyki (płyty). 23.15—24.00 Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA

6.00 Hamburg. Koncert portowy. 7.30 Praga. Koncert z Karłowych Varow. 8.30 Brno. Muzyka organowa. 9.10 Praga. Koncert Chóru Nauczycieli Praskich. 10.00 Berlin. Koncert popularny. 10.35 Lipsk. Muzyka niedzielna. 11.30 Lipsk. Kantata J. S. Bacha. 11.35 Praga. Kwintet. Mozarta. 11.45 Wiedeń. „Z oper Wilhelma Kienzla”. 12.00 Koenigszwst. „Wesola muzyka”. 12.00 Wrocław. Koncert południowy. 12.20 Praga. Koncert z udz. Vlasty Buriana. 12.55 Wiedeń. Muzyka popularna. 15.00 Bruksela (flam.). Muzyka jazzowa. 15.00 Hamburg. Dawne pieśni ludowe. 15.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 15.10 Lipsk. Kwartet a-moll Hungara. 15.40 Wiedeń. Kwartet d-moll Weingartnera. 16.00 Koenigszwst. Koncert południowy. 16.20 Ryga. Dawna muzyka taneczna. 17.00 Rzym. Koncert symf. z Augusteo z y Włodzimierza Horowitza. 17.10 Ryga. „W Chinach i Japonji” — koncert. 17.25 Moskwa (RCZ). „Lady Macbeth Moenskiego powiatu” — opera Szostakowicza. 17.40 Strasburg. Recital wieloncz. G. Cassado. 17.45 Wiedeń. Koncert rozrywkowy. 18.00 Koenigszwst. „Melodia i rytym”. 18.35 Budapeszt. Koncert radjook. 18.45 Moskwa (WCSPS). Koncert symfoniczny. 19.00 Moskwa (Kom.). Recital fort. L. Oborina. 19.00 Monachjum. Symfonia Jowiszowa Mozarta. 19.45 Beromünster. „Eugenjusz Onegin” — opera Czajkowskiego. 20.00 Hamburg. Koncert ork. z udz. Wilhelma Kempffa (fort.). 20.00 Kolonia. Koncert z udz. pianisty Waltera Giesekinga. 20.00 Sztutgart. „Pajace” — opera Leoncavalla. 20.00 Berlin. „Cyd” — opera Cornelliusa. 20.05 Praga. Koncert Czeskiej Ork. Filh. 20.35 Mediolan. „Ave Maria” — opera Bettinelliego. 21.00 Bruksela (flam.). Radjorewja. 21.10 Sztokholm. „Madame Butterfly” — opera Pucciniego (akt I). 21.30 Paris P. T. T. „Błękitny las” — baśń liryczna Aubera. 22.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22.15 Sztokholm. Muzyka popularna. 22.30 Wiedeń. Pieśni ludowe. 22.30 Koenigszwst. „Nocna muzyka”. 22.35 Królewiec. Muzyka lekka i taneczna. 22.45 Strasburg. Wesoła melodie Offenbacha. 23.00 Anglia (Reg. Progr.). Utwory Kodaly'ego pod dyr. kompozytora. 23.00 Koenigszwst. „Prosimy do tańca”. 23.00 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.10 Wrocław. Muzyka kameralna. 23.25 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.45 Radio Paris. Muzyka taneczna. 24.00 Berlin. Muzyka lekka. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny.

Poniedziałek, 13 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Południa do gimnazjum. 6.35—6.50 Gimnastyka. 7.00—7.30 Dziennik poranny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dk. południowy. 12.15 Muzyka lekka i salonowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 12.20—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15—15.20 Wiadomości o eksporcie polskim. 16.00 Lekcja języka niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek. (Kartowice nadaje audycję lokalną). 16.15—16.45 Koncert Zespołu Wiktora Tychowskiego. 16.45 Dwa skecze Antoniego Bohdzimierza: 1) „W biurze”. 2) „Telefon usprawia życie, zbliża i przyspiesza”. 17.00 „Jak zorganizować dom” — pogadanka, wygł. Maria Ponikowska. 17.15 „Minuta poezji”: wiersze Stanisława Trembeckiego recytuje Jan Kreczmär. 17.20 —17.50 Arje i pieśni w wykonaniu Zenona Dolniczkiego. Przy fort. prof. Wł. Raczkowski (z Poznania). 17.50 Pogadanka Brunona Winawera. 18.00—18.30 Recital fortepianowy Artura Hermelina (ze Lwowa). 19.40—19.50 Wład. sport. ogólna. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00—20.30 Audycja strzelecka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00—21.30 Stare niemieckie pieśni ludowe w wyk. Podwójnego Kwartetu Wokalnego Rozgłośni Wrocławskiej pod dyr. Ernesta Prade (z Krakowa). 21.30—22.00 „Wielki liryczny Rainer Maria Rilke” (w 60-tą rocznicę urodzin). Wieczór literacki w oprac. Józefa Wittlina z udz. Marii Wiercińskiej i Jerzego Kersena. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00—23.05 Wład. meteor. dla żegluga powietrznej.

ROZGŁOSNIA TORUNSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Pare informacji. 18.30—18.30 Muzyka lekka (płyty). 18.30 Przegląd giełdowy. 18.30 Muzyka polska (płyty). 18.30—18.40 Rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi dyr. Rozgł. St. Nowakowski. 18.40 Życie kultury. 1 naukowe z Pomorza. 18.45 Edward Grieg: Suita Peer Gynt Nr. 2 (płyty). wygł. ork. New Queens Hall'u pod dyr. E. Schneewogta. 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wład. gospod. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.25—19.40 Wład. sport. z Pomorza. 20.30—20.45 Muzyka salonowa (płyty). 23.05—23.30 Tańczymy (płyty).

Notatki sportowe

W Wejherowie odbył się mecz piłkarski między tamt. Strzelcem, a drużyną „Union” z Gdyni. Zwyciężył „Union” 2:0.

W meczu hokerskim, który odbył się w Wejherowie gdynski Strzelec pokonał Strzelca z Wejherowa w stosunku 12:4.

W dniach 18 i 19 stycznia odbędzie się w Warszawie walne zebranie Ligi piłkarskiej. Jednym z najciekawszych wniosków, jest wniosek Pogoni lwowskiej o pozostawienie Cracovji w Lidze!

Bokser polski Eddie Ran stoczył w miejscowości Plainfield w Ameryce mecz bokserki z Jay Mecadonem. Po ośmiu rundach przyznano zwycięstwo na punkty Mecadonowi.

Według sprawozdania Zarządu Ligi w r. ub. na meczach ligowych było obecnych ogółem 248,471 widzów, czyli 32,703 osób więcej niż w r. 1934. Największą frekwencją cieszyły się mecze Ruchu, na których obecnych było 37,587 widzów, LKS — 29,075, Warty — 18,158 widzów. Na meczach ligowych rozgrywanych w Warszawie było 61,712 widzów, na Śląsku — 60,674, w Krakowie — 44,616 i Łodzi 29,075 widzów.

Dochody z meczów ligowych wyniosły w

r. ub. 250.192 zł. czyli o 22.239 zł. więcej niż w r. 1934. Cena średnia biletu wynosiła 106 groszy. Największe kwoty z meczów osiągnął Ruch — 37.842 zł., LKS — 30.694 zł., Pogoń — 30.232 zł.

Kluby ligowe rozegrały ogółem 58 meczów międzynarodowych wygrywając 26, remisując 4, przegrywając 28 meczów. Stosunek bramek 135:148 na naszą niekorzyść.

Rotholc nie będzie walczył w Inowrocławiu w ramach meczu hokerskiego Inowrocław — Berlin (14 b. m. w Inowrocławiu). Zarząd Gwiazdy warszawskiej postanowił ze względów zasadniczych odrzucić to zaproszenie.

Mistrz łyżwiarski Polski Janusz Kalbarczyk w połowie b. m. wyjeżdża do Davos, gdzie będzie kontynuował trening, oraz weźmie udział w mistrzostwach łyżwiarskich Europy (1 i 2 luty). Bezpłodnie z Davos Kalbarczyk wyjedzie na zawody olimpijskie w Garmisch Partenkirchen.

W czwartek odbył się w Toruniu w świetlicy Związku Strzeleckiego mecz ping-pongowy mistrzowskiej drużyny Torunia T. K. S. „Strzelec” z reprezentacją reszty najlepszych ping-pongistów Torunia. Niestety K. S. M. Mokre z nieznanymi bliżej przyczyn, pomimo, że zawodnicy byli na sali, nie pozwoliło im startować, wskutek czego reprezentacja została zdekompletowa-

na. Poszczególne wyniki odbytych gier były następujące: Kilichowski (St.)—Kniec (K. P. W. 1:2, Osmański (St.)—Sadowski (T. K. S.) 2:1, Kliński (St.)—Maciejewski 1:2, Kamiński (St.)—Czarnecki (T. K. S.) 1:2, Pozatem odbyła się gra pokazowa między mistrzem Torunia Osmańskim a wicemistrzem Winiarskim, zakończona zwycięstwem Osmańskiego w stosunku 2:0.

W przerwie powyższych zawodów odbyło się wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom indywidualnych i drużynowych mistrzostw ping-gongowych Torunia na rok 1936.

Doroczną nagrodę za najlepszy wynik lekkoatletyczny w roku 1935, Polski Związek Lekkoatletyczny uchwalił nadać Kazimierzowi Kucharskiemu, za sukcesy, odniesione na terenie międzynarodowym. W latach ubiegłych nagrodę zdobył Walasiewiczówna (1933) i Wajsówna (1935).

W nadchodzącą niedzielę najważniejszymi wydarzeniami sportowymi na terenie Polski będą: w Poznaniu zawody bokserkie z reprezentacją Berlina; w Toruniu mecz bokserki Pomorza—Prusy Wschodnie; w Katowicach mecze hokejowe z olimpijską reprezentacją Japonii.

Nasz poniedziałkowy dodatek sportowy przyniesie wszystkie najnowsze wydarzenia sportowe z całej Polski i zagranicy.

Humor

OBAWY.

Narzeczona do swego narzeczonego:
— Czy będziesz mnie także kochał, kiedy będę siwą?
On: — Jak możesz wogóle pytać? Kochałem cię przecież także gdy byłaś blondynką, brunetką i szatynką.

NIESŁYCHANE!

Dyrektor hotelu: — Dlaczego przed chwilą ta nasza diwa operowa tak się oburzała?
Służący: — Przez omyłkę nalepiłem na jej walizkę z klejnotami nalepkę: Uwaga! Szkło!

PRZYJEMNOŚĆ.

— No, Wojciechowo, widzę, żeście dali się sfotografować w mieście?
— Tak, fotografki, owszem, niczego sobie, ale z tego fotografa to bezczelny drab. Najpierw kazał sobie zapłacić 8 złotych, a potem zażądał, abym zrobiła przyjemny wyraz twarzy.

PAMIĄTKA.

— Cóż ty nosisz w tym medalionie?
— Pamiątkę po mężu. Pukiel jego włosów...
— Ależ twój mąż żyje?
— Tak, ale włosów dawno już nie ma.

Jak pozbyłam się zmarszczek w wieku 60-u lat i osiągnęłam wygląd młodszy o 20 lat



„Liczę już 60 lat, wiek, w którym kobieta przeważnie nie dba już o powabny wygląd. Lecz zachciało mi się, wyłącznie przez ciekawość, wypróbować na mojej pomarszczonej i zniszczonej twarzy działanie Odżywczego dla Skóry Kremu Tokalon.

Łatwo sobie wyobrazić moje zdumienie, gdy po miesiącu takiej pielęgnacji powiedziano mi wręcz: „Pani młodsze”. Zachęcona temi uwagami, wytrwałam i w przeciągu 5-ciu miesięcy stał się cud: każdy kto mnie widzi obecnie mówi, że wyglądam najwyżej na 40—45 lat. Cera moja jest czysta i piękna, lekko zaróżowiona i mam śladem cień zmarszczek. Cudowne!

Sądząc z tego, gdyby wszystkie kobiety zaczęły używać waszego Kremu Tokalon, nie byłoby już wcale starych babek”.

Uwaga. Autorka powyższego listu woli nie wyjawiać swego nazwiska, lecz jej oryginalny list jest w każdej chwili do obejrzenia. Odżywczy Krem Tokalon zawiera wysoce odżywcze składniki, które, według zdania wielkich specjalistów, są potrzebne skórze, by utrzymać ją świeżą, jędrą i pozbawioną zmarszczek. Należy używać Odżywczego Kremu Tokalon różowego co wieczór, białego zaś co rano. Po jednej nocy już będzie Pani zdumiona i zachwycana rezultatem. Ręczymy za wynik, w przeciwnym razie zwracamy pieniądze.

Prima górnośląski węgiel - koks - drzewo wagonowo i z dostawą w dom polecają najtaniej

11987 Zakłady Przemysłowe
M. Krenski
SP. z ogr. odp.

Gdynia, ul. Gdańska 15 - Telefon 2630 i 2731
Oddziały: Orłowo Morskie przy dworcu tel. 9119
Tczew, ul. Sobieskiego 38/39 „ 1404
Grudziądz, ul. Mickiewicza 23 „ 1413
Toruń, ul. Rybaki 1/3 „ 1506
Chojnice, ul. Warszawska 11

Meble

wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych

Bydgoski skład mebli

Gdynia 10 lutego 37. Telefon 2047

Fabryka Mebli

właściciel B. SIUDOWSKI

Bydgoszcz, Jasna 11. Telefon 2274.

Nie cud a rzeczywistość!

Słynny jasnovidz Osowski z Warszawy

przewidział główną wygraną loterii premijowej za pomocą klucza wibracyjnego, gdzie kupił szkodliwy los. Wyświetla najbardziej zawiłane sprawy miłosne, handlowe, spadkowe. Ostrzega przed pseudo-jasnovidzami, którzy szanując się ogłaszają i wykorzystują Pseudosztos, nie mając żadnego daru Bożego. Tylko przez krótki czas oferuje dla dobra ogółu, każdemu horoskop przyszłości do 30 roku kalendarzowego tylko za 5 zł natomiast bez horoskopu 1,50 zł zniżką. bez żadnych dopłat. Prześlij datę urodzenia i imię matki.

KRAKÓW, ul. Św. Tomasza 15 m. 2.

Urząd Celny w Bydgoszczy
Nr. II-257/254/36.

262

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Dnia 24 stycznia 1936 r. (piątek) w I terminie i 31 stycznia 1936 r. w II terminie o godz. 10-tej odbędzie się w Urzędzie Celnym w Bydgoszczy w magazynach kolejowych przy ul. Rycerskiej 22 (za Ekspedycją Towarową P. K. P. — lewa oficyna) przetarg następujących przedmiotów, a mianowicie:

a) zgłoszonych do odprawy celnej, lecz nie wykupionych w przepisany terminie przez odhijców, jak: oliwa jadalna, części kołowców, łańcuchy rowerowe, kulki do łożysk, maszyny do pisania, termosy, chemikalja, zawiasy taśmowe, wózek peronowy, opony do rowerów, noże maszynowe, silniki elektryczne, szelak naturalny, fornieri, papier i wiele innych towarów;

b) skonfiskowanych oraz zdeponowanych, lecz nie podjętych w przepisany terminie, jak: rowery i ich części, tkaniny, odzież, bielizna, pończochy, kosmetyka, zegarki, galanterja, teczki skórzane, walizki, wyroby gumowe, czekolada, karty do gry, naboje do straszaków, brzołty, maszyny do strzyżenia włosów, zabawki, wino i inne przedmioty w drobnych ilościach.

Odbiorców towarów wyszczególnionych pod a) wzywa się do wykupienia przesyłek najpóźniej w przeddzień przetargu.

W razie nabycia towaru zakazanego do przywozu potrzebne jest przy zakupie przedłożenie pozwolenia przywozu Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Miejsce i czas oglądania towarów: Urząd Celný przed rozpoczęciem przetargu do godz. 10-tej.

Bliższe dane o powyższych towarach znajdują się w obwieszczeniu wywieszone na tablicy dla ogłoszeń w Urzędzie Celnym.

Naczelnik Urzędu Celnego:

(—) B. Markiewicz.

Zlecenie Nr. 22/8.

Numer akt: Km. VII. 1695/35.

264

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 stycznia 1936 r. o godz. 9-tej w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 9 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do W. Baranowskiego, składających się z odsiewacza płaskiego czterodziałowego, oszacowanego na łączną sumę 600 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 10 stycznia 1936 r.

(—) Kapuściński,

komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.

Do akt Nr. IV. Km. 1016/35, 625/35, 1880/35.

254

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 14 stycznia 1936 o g. 11 w Orłowie u Rataja Jana odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 aparat do ściągania piwa z 2 manom., 1 aparat do lemoniady z manom., basenem i odciągaczem, 1 koń i 1 wózek na resorach (4 koła) wartości ogólnej 260 zł.

o godz. 11,30 w Orłowie u p. Malinowskiego Franciszka: 1 szafa do bielizny, wartości 30 zł.

o godz. 15 w Oksywiu u Anny i Zmnej: 1 barak mieszkalny pod papą, wewnątrz otynkowany, oszacowany na łączną sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 10 stycznia 1936 r.

Komornik:

(—) K. Błaszkievicz.

Zaprzysiężony rewizor ksiąg

obejmie administrację dośmów w Gdyni. Referencje. Oferty do administracji „Gazety Morskiej” w Gdyni pod nr. 108.

Nareszcie!

nabyć można wytworne, trwałe materiały wełniane na suknie, ubrania, kostjomy, płaszcze oraz konfekcję, pledy, koce.

Leszczkowskie Żurowskiego

w składzie fabrycznym

Henryk Łada-Zabłocki — Władysław Donay

Gdynia, ul. Świętojańska 93, tel. 3285, obok Komisariatu Rządu. 12

W dniu 23 stycznia 1936 r. o godz. 10-tej rano na terenie fabrycznym, Państwowy Monopol Spirytusowy — Wytwórnia w Starogardzie sprzeda w drodze licytacji za gotówkę najwięcej dającemu

używane ruchomości fabryczne

składające się z narzędzi kowalskich, ślusarskich, lamp, łopat i tp. Przedmioty powyższe oglądać można na godzinę przed licytacją.

wz. Dyrektor Wytwórni P. M. S. w Starogardzie H. Chmielewski.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14 stycznia 1936 r. o godz. 10,30 podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji przymusowej najwięcej dającemu za gotówkę w Listach Kątach, pow. Grudziądz u Ericha i Adeli Bendtów: radioaparat kompletny, biurko z etażerką, fotel, maszynę do szycia, szafę do rzeczy, barometr, 2 obrazy w ramach, dwie pary firan, bufet różowy w dwóch częściach, pomocnik dęb., stół rozsuwany, kilim na podłogę, paterfon, szafonierkę orzech. i lustro z konsolką, oszacowane na łączną sumę 975 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym.

(—) Michał Dobrzański, 248 komornik Sądu Grodzkiego Rew. II w Grudziądzu.

Numer akt: Km. VII. 1793/35.

263

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII, Stefan Kapuściński, mający kancelarię w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 stycznia 1936 r. o godz. 9,30 w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 54 we firmie C. Hartwig odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do S. Hersztadt, składających się z różnych materiałów, oszacowanych na łączną sumę 1.182,50 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 10 stycznia 1936 r.

(—) Kapuściński,

komornik Sądu Grodzkiego rew. VII. w Bydgoszczy.

D-ra Oetkera wzmocniony



Zastępstwo we wszystkich większych miastach Polski.

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca

Zenon KOWALEWSKI
TORUŃ

Nowy Rynek 18, tel. 1332

Pierwszorzedny GABINET

KOSMETYCZNY

„KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki. Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wargów, przyszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radikalne usuwanie łupieżu. Przecienniebanie brwi i rzęs. Sprzedaż kremów, mleczek t.p. Porady bezpłatnie. 58 TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. miesz. 3.

PERSIL

oryginalne paczki

tylko 70 gr.

HURTOWNIA

JAN KAPCZYŃSKI

TORUŃ — BRODNICA

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej

w Fabrycznym Składzie Mebli

Wincenty Gralewski

Toruń, ul. Prosta 21

Obsługa rzetelna. 10623

TORUN

Inteligentna

młoda panna, orientująca się we wszelkiej pracy biurowej, dobra polonistka i korespondentka poszukuje jakiegokolwiek posady (ewentualnie zgodzi się na bezpłatną próbę). Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Dnia Pomorskiego” w Toruniu pod nr. 1000.

2 duże

ubikacje eleganckie z komfortową nadającą się na biuro lub jadalnię, wynajmę. Toruń, Łazienna 28, II ptr. 234

Mieszkanie

umeblowane z 1 1/2 pokoju z osobnym wejściem, z łazienką, lepszym lokatorem wynajmę. Toruń, Łazienna 28, II ptr. 234

Uwaga!

Podaję niniejszem do łask. wiadomości, iż z dniem dzisiejszym przystąpiłem jako członek do Spółdzielni „Kredyt Kupiecki” i wydaję towary na asygnaty teje. Z poważaniem, Klemens Cybula, Rzeźnictwo Toruń, Stary Rynek 8. (233)

Wydawnictwo

przyjmie kilku inteligentnych, solidnych, wymagających przedstawicieli, praca stała — zarobek pewny. Oferty: Toruń, ul. Prosta 30. 210

Pianino

do ćwiczeń wolne. Powiększanie i odrysowywanie ręcznych robótek, haft, szybko i tanio. Toruń, M. Garbary 22, m. 7. 243

CHODNIKI

największy wybór

Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

Wszystkie roboty ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlawy żeliwne wykonuje szybko i tanio Firma „PEDAB” w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 (10146)

Skład

z urzędzeniem, mieszkaniem, punktem handlowym zaraz do wynajęcia. Właściciel, Chelmeńska 2. 11881

DYWANY

na najtaniej Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

Pierwszorządny zakład krawiecki

Leonard Kopistecki, Toruń, Zeglarska 27. 11436

Szkoła tańców

J. Werny wyucza szybko tańców ostatnie nowości na sezon karnawału. — Kurs rozpoczynam 14 stycznia. Toruń, Stary Rynek 16. 211

Firanki i kapy

Tanio na raty Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.

Spółnika

z gotówką 5000—8000 zł poszukuję poważnego przedsiębiorstwa — interes istnieje od roku 1922. Oferty do „Dnia Pom.” Toruń pod „Przedsiębiorstwo” 269

Kantorowicz
dzisiaj i niedziela
Dancing Tow.

Koncert

w niedzielę 12. I. Piwiarnia Antenrieba, Toruń, Prosta 18-20. Kiełbasa domowa, Flaki, Noga wieszona z kapustą. 271

Najtaniej

szybko, dokładnie przepisywanie na maszynie wszelkich pism. „Maszynopis” Toruń, Chelmeńska 11 I. ptr. 236

Meble

stolowy pokój, kuchnia, łóżka żelazne, dziecinne okazownie sprzedam. Toruń, Bydgoska 62 m. 3a. 239

Skradziono

obrazy olejne „kościół św. Jana w jesieni” (48x64) i mniejszy „kwiaty fioletowe i jabłka”, Bydgoska 8 m. 7 Kto da wiadomość do filii „Dnia Pomorskiego” Toruń, M. Garbary otrzyma nagrodę. 235

Pierwszorządna

Warszawska pracownia sukien, kostiumów, okryć damskich, dziecięcych, praca bardzo solidna, fasony tylko pierwszorządne, ceny przystępne dla wszystkich, kursy kroju. Toruń, Stary Rynek 23. I. de Zannette. 241

Spółdzielnie
Sklepiki szkolne

mogą korzystnie zakupywać materiały piśmienne wprost z Hurtowni: W. Korsak. Toruń, Mostowa 7. 249

W sobotę, dnia 11. I. 1936 r. o godz. 13-tej

otwarcie
cukierni i kawiarni

„POPULARNA”

Toruń, Łazienna 28

pod kierownictwem mistrza cukierniczego A. Tarnowskiego
długoletniego pracownika kawiarni „Europejska” w Toruniu i „Fangrat” w Poznaniu.

SPECJALNOŚĆ:

ciastka i wszelki wypiek dla prywatnych domów.

W. Manneck, Gdańsk

Sapety Dywany 255

Rok zał. 1869. Sinoletum Langgasse 16.

ZAWIADAMIAMY,

iż z powodu wielkiego zainteresowania, jakim cieszą się nasze

bezpłatne przedstawienia filmowe
w kinie „MARS”

zostaną one przedłużone na czas od poniedziałku, dnia 13-go bm. do wtorku, dnia 14-go bm. włącznie.

Początek punktualnie o godzinie 15-tej.

PROGRAM:

1. WIELKIE PRANIE U PAŃSTWA MISIÓW — Barwny film dźwiękowy.
2. PERSIL — Film ten porusza problem prania, poczynając od starożytnych Rzymian, aż po dzień dzisiejszy, przebieg fabrykacji Persilu oraz sposób jego zastosowania.
3. SYMFONJA KUCHENNA — Wesoły, dźwiękowiec rysunkowy.

Wstęp tylko dla dorosłych!

Wstęp tylko dla dorosłych!

Z poważaniem

„Persil” Polska Spółka Akcyjna
Bydgoszcz.

273

Lisy
tchórze

kuny

kupuję — płacę najwyższe ceny. Skład futer, Balicki Toruń, Zeglarska 29. 112

Na Kolendę

Krzyże, lichtarze i t. d. Kropidło gratis, w jedynym na miejscu specjalnym składzie J. Busiakiewicz, Toruń, ul. Chelmeńska 24 Jelef, 1438. 11943

Udziałem

tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 10616

Dla niemowląt

pułdery — kremy — mydła Drogerja pod łabędziem Toruń, Szeroka 26/28.

Ja wiem co pan szuka!
Fabrykę krawatów

słyszałem, że nadeszły najnowsze desena. Przekonałem się nie obowiązując kupna Ceny bardzo niskie. św. Jakuba 16. 10163u

GRUDZIĄDZ

Lekcje tańców

w kółkach zbiorowych, jak i pojedynczo udziela A. Różyńska, Grudziądz, Plac 23-Stycznia 22, m. 2. Zapisy na nowy kurs przyjmuję. 179

ODLEWY

żeliwne i spłotowe, surowe i obrabiane, według własnych, nadesłanych modeli szkiców i rysunków wykonują po cenie przystępnej

BRACIA WACŁAWSCY

GRUDZIĄDZ

ul. Kwiatowa 9, tel. 2097

Ceny na zapytanie.

Parasole!

Naprawa — pokrycia. Grudziądz. Plac 23-Stycznia 34 247

Poszukuje

się zdolnych akwizytorów dla rozpowszechnienia czasopisma w miastach województwa pomorskiego. Zgłoszenia przyjmuje się: Grudziądz, ul. Wybińskiego 47. p. Lewandowskiego. 245

GDYNIA

Płyty na drzwi.

Specjalne wymiary: 220/75, 220/85, 220/93, 220/100 cm. i inne szerokości

SKŁAD DYKTY

„OPATO”

7420 GDYNIA,

Ślaska 1-3, tel. 26 13.

GDYŃSK,

Hlg. Geistgasse 87, tel. 24111

Rzeźnictwo

w centrum miasta Gdyni, bardzo dobrze prosperujące okazynie na sprzedaż. Zgłoszenia „Gazeta Morska” Gdynia pod 4724. 253

Poszukuje

posady ekspedjenta (jakąkolwiek) mam 2 klasy szkoły handlowej, po wojsku. Oferty do „Gazety Morskiej”, Gdynia pod „Tadeusz” 251

BYDGOSZCZ

Pijcie
Kawę „Malus”

z prawdziwego siodu Browaru Bydgoskiego.

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

tylko 1.88 zł. za 100 sztuk po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach. Ekspert do wszystkich części świata. 10704

Bodziekowanie

JW Panu D-rowsi Wojciechowi Jacobsonowi za troskliwą opiekę lekarską i dotożenie wszelkich starań, celem przywrócenia zdrowia żonie mojej, wyrażam na tej drodze moje serdeczne podziękowanie. 242

Dr. A. Prusański.

Zakład optyczny

Oskar Meyer

zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie

Fachowa i rzetelna obsługa. 8494

Usamodzielniony 1906

Gdy OCZY
niedomaga

Zakaszewskiego okulary pomagają
Moda — Wybór — I-a Jakość — Ceny — Obsługa
specjalność: Okulary podług recepty lekarskiej

„Centrala Optyczna”
Bydgoszcz, Gdańska 9. 265

GDANSK

Najtańsze źródło

BIELIZNY

wyrobów dzianych i pończoch u firmy

LEO GOLDBERG

Gdańsk, Junkerg. 5.

RÓŻNE

Kieszonkowe

maszynki do liczenia od zł. 6 — SKÓRA I S-KA Poznań, Aleje Marcinkowskie 23. 11055

20.000

tomów w 6 językach posiada Wypożyczalnia Wyszowska przy Czytelni Dypła. Bardzo dogodne warunki. Poznań, Plac Wolności 11. 225

Zagubiony

paszport, wystawiony przez Magistrat Aleksandrów Kujański, na nazwisko Złata Galicki unieważnia się. 256

Turbinę

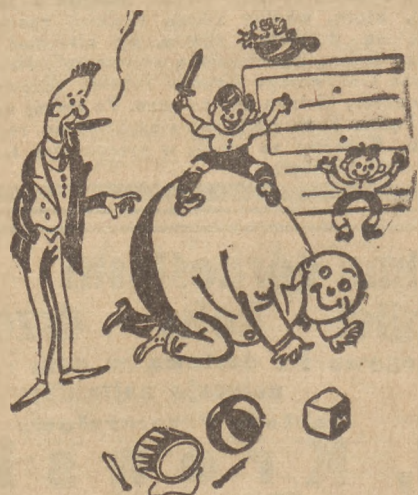
wodną 3-6 HP na 3 m. spadn poszukuje Heileman, Jarki, poczta Cierpice. 267

Samouczek

Rachunkowy

I Geometrii

Sitowskiego 1000 zadań rozwiązyanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. Uniwers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4.80 zł. Wpłacone zgóry, z posyłką 5.10. Za zaliczeniem 5.80. Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Mariacka 2. (35)



Dobra rada.

— Mój drogi, musisz koniecznie przeprowadzić kurację odtłuszczającą, inaczej twoje dzieci będą miały krzywe nogi.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 0.20 zł
wiersz milimetry na stronie 7-lamowej 1.00 zł
wiersz milimetry na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł
wiersz milimetry na dalszych stronach 0.50 zł
Drobna za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia eksplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsk cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2.50 zł
Z odnośnikiem do domu 2.80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2.89 zł
Pod opaską 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2.32 gr; przez gońca 4.50 gr
z odbieraniem w administracji wprost 1.75 gr
Zaświadczenia 4.00 gr
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkod w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Witold Męziński, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynie: Józef Dobroszyński, Gdynia, ul. Kujańska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Leon Formuśki, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczewie: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Uczniom Pomorskiej Drukarni Koinicznej S. A. w Toruniu.